X

286

Strowia 11.

1835.

№ 53.

X

OBYCZAIE
IZRAELITOW

OBYCZAIE IZRAELITOW

PRZEZ

XIĘDZA FLEUREGO

Z

JĘZYKA FRANCUZKIEGO

NAPISANE

w Drukarni Supraślſkiey J. K. Mci
u XX. Bazylianów

ROKU 1783.

OBYCZAIE IZRAELITOW

LUd ktòry BOG obrał dla dochowania prawdziwey Religii aż do przepowiedzenia Ewangelii, wybornym jest życia ludzkiego wzòrem, naylepiey zgadzaiącym się z naturą. Widziemy w ich obyczajach nayrozumnieysze sposoby zaradzania potrzebom, zostawania się y życia w społe-

I. Zamiar tego dzieła

A czeń-

czeństwie: w nich się nauczyć możem nietylko obyczayności, ale też polityki y ekonomii.

Wszelako te obyczaie tak się od naszych rożnią, że z początku wstręt nam czynią. Nic niewidziemy u Izraelitòw ani tych tytułow szlachetności, ani tego mnòstwa Urzędow, ani tey ròżności stanow, ktòre się u nas znayduią: Są to tylko Rolnicy y Pasterze, wszyscy własnemi pracuiący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa poczytuiący za naywiększe dobro. Ròżnica pokarmòw, y zwierząt czystych y nieczystych, częste oczyszczenia, zdaią się nam obrządki niewygodne:

ofia-

ofiary krwawe, nieprzyiemne. Z drugiey ſtrony, znamy, że ten Narod był do bałwochwalſtwa ſkłonny, że z tey przyczyny czeſto mu wyrzuca na oczy Piſmo święte iego krnąbrność y zakamieniałość ſerca, że Oycowie Kościoła S. maią go za lud gruby y cieleſny. To wſzyſtko złączywſzy z przeſądem, że im co ieſt dawnieyſze, tym niedoſkonalſze, łatwo w nas wmawia, że ludzie ci byli barbarzyńcy y proſci, y że ich obyczaie więcey pogardy niż podziwienia ſą godne.

Z tąd powiękſzey części wynika, że Piſmo święte a nadewſzyſtko Stary Teſtament, albo rzadko, albo też

z małym pożytkiem czytany bywa. Nawet y dobrzy Chrześcianie, ktòrzy ſię ieſzcze tych niepozbyli przeſądow, odłączaią ſię tą powierzchownością obyczaiow obcych. Wſzyſtkò bez ròżnicy przyznaią niedoſkonałości dawnego Prawa, lub rozumieią, iż pod tą karą kryią ſię taiemnice, ktòrych oni dociec nie mogą. Ktòrzy zaś nie maią doſyć wiary y proſtoty ſerca, gorſząc ſię z tych powierzchowności ſamym Piſmem świętym wzgardzaią, ktòre zdaie ſię im pełne rzeczy nikczemnych, lub też złe ztąd czynią wnioſki, dla upoważnienia ſwych zbrodni.

Atoli poròwnywaiąc Izraelitow

litòw obyczaie z obyczaiami Rzymian, Grekòw, Egipcyanow, i inſzych ſtarożytnych Narodòw, w naywiękſzym u nas zoſtaiących poważeniu, te uprzedzenia na tych miaſt nikną. Widziemy że ſię w nich znayduie iakaś ſzlachetna proſtota, lepſza niż wſzyſtkie wykwintności, że Izraelitowie mieli to wſzyſtko cokolwiek za ich czaſow było dobrego w obyczaiach innych Narodow, a dalekiemi od ich przywar, tę nie poròwnaną mieli nad niemi wyżſzość, że wiedzieli, do czego życie ludzkie zmierzać powinno, ponieważ poznawali prawdziwą Religią, ktòra ieſt gruntem nauki obyczaiow.

W

W ten czas ſię uczemy poznawać, co ieſt w ich obyczaiach odrażaiącego nas ſwoią powierzchownością, a co ieſt nagannego w iſtocie ſwoiey; co pochodzi z ſamey odległości mieyſc y czaſow, będąc z ſiebie rzeczą oboiętną, a co z gruntu ſwoiego będąc rzeczą dobrą, dla tego ſię nam tylko niepodoba, że obyczaie naſze ſą zepſute. Albowiem naywiękſza część rożnicy między niemi a nami zachodzącey, nie z tąd pochodzi, żeśmy przez Religią Chrześciańſką lepiey oświeceni, ale z tąd że mniey rozſądni ieſteśmy. Nie Religia to Chrześciańſka wprowadziła tę nierowność ſtanu tę pogardę pracy, tę przy-

wiązanie do rozrywek, tę władzę niewiast y młodzieży, ten wstręt od życia prostego y oszczędnego, ktòre nas tak bardzo ròżnią od dawnych ludzi. Łatwiey było z owych Pasterzòw y Rolnikòw w ich Historyi znayduiących się, u ktòrych pieniądze w małym zostawały szacunku, a wielkie maiątki były tak rzadkie, łatwiey mòwię było uczynić dobrych Chrześcianòw, niżeli z naszych Panòw z naszey szlachty, z naszych Kupcòw, i tylu innych pędzących życie swoie w pròżnuiącym i niespokoynym ubòstwie. To iest co się lepiey pokaże z obyczaiòw Chrześcian ktòre opiszę, opisawszy

wſzy wprzòd obyczaie Izraelitow.

W reſzcie nie zamyślam tu czynić pochwały, lecz tylko proſte opiſanie, iakie ſą tych Wędrownikow ktòrzy widzieli dalekie kraie. Chcę udać za dobre, co ieſt dobrym, za złe, co ieſt złym za oboiętne, co ieſt oboiętnym. Żadam tylko po czytelniku moim, ażeby odłożył na ſtronę wſzelkie uprzedzenia, a ſądził o tych obyczaiach podług zdrowego rozumu. Proſzę go żeby porzucił zdania Narodowi y czaſom naſzym zwyczayne, a uważał Izraelitow w owych czaſow y mieyſc okolicznościach, w ktòrych oni żyli; tym ſpoſobem porów-

naw-

nawſzy z naybliżſzemi ich Narodami, wnidzie w poznanie ich ducha y zdania.

Trzeba albowiem zgoła nieumieć Hiſtoryi, żeby niewidzieć wielkiey rożnicy, ktorą odległość czaſow y mieyſc w obyczaie wprowadza. Mieſzkamy w tym kraiu, w ktorym niegdyś mieſzkali Gallowie. Jak bardzo dalecy ieſteśmy od ſpoſobu ich życia, a nawet y od tych Francuzow, ktorzy pięć, lub ſześćſet lat żyli przed nami. A y w tym, w ktorym teraz żyiemy wieku, ieſtże iakie podobieńſtwo między naſzemi, a Turkow, Indyanow, y Chińczykow obyczaiami? Więc połączywſzy te dwa od-

odległości gatunki, dziwić śię niebędziem, że ludzie trzema tyśiącami lat wprzòd nas żyiący w Palestynie, mieli obyczaie; ròżne od naszych, owszem zadziwi nas gdy co zgodnego znaydziemy.

Nietrzeba iednak myśleć, że te odmiany są konieczne y zawsze idą ròwnemi stopniami. Częstokroć Narody zbyt bliskie, bardzo śię ròżnią z sobą dla ròżności Religii, i rządu panowania: iak teraz Hiszpania y Affryka, ktòre pod panowaniem Rzymianòw we wszystkim śię zgadzały. Przeciwnie Hiszpania y Niemcy Wielkie teraz do śiebie maią podobieństwo, ktòregò za czasow

ſow Rzymian cale nie mieli. Toż ſamo ieſt y względem odległości czaſu. Ci ktòrzy nieumieią hiſtoryi, uſłyſzawſzy, że ludzie przeſzłych wiekòw byli od nas proſtſi rozumieią, iż ſię świat co raz doſkonali, y że im daley wracamy ſię w ſtarożytność tym więcey znayduiemy grubijanow i nieukow.

Wſzelako nie tak należy ſądzić o kraiach, w ktòrych narody ròżne, iedne po drugich mieſzkały. Częſte w nich odmiany wprowadzały nie raz po pomyślnościach y polorze, nędzę y proſtotę. Tak ziemia Włoſka ieſt teraz w nieròwnie lepſzym ſtanie, a niżeli była przed lat oſmſet. Lecz poſtąpiwſzy

ośm-

osmset lat wyżey, za pierwszych Cesarzow była daleko szczęśliwsza, y wspanialsza, niżeli teraz. Prawda, że poszedłszy ieszcze w gòrę lat osmset, kiedy się Rzym budował, znalazłoby się też ziemię Włoską mniey bogatą, y mniey pozłorowną, choć była zbyt zaludnioną; y imby się postępowało wyżey, tym więcey by się ią znalazło ubogą y dziką. Narody maią swòy wiek w proporcyi, iak ludzie. Grecya naybardziey kwitnęła pod Alexandrem, Rzym pod Augustem, Izraelitowie pod Salomonem. Trzeba więc w każdym Narodzie uważać iego początki, iego naywiększą pomyślność

y ſchyłek. My przeto uważać będziem Izraelitow w całym przeciągu czaſu, przez ktòry trwali, od powołania Abrahama, aż do oſtatniego upadku Ierozolimy. Jeſt to przeciąg więcey dwòch tyſięcy lat. Ktòry ia dzielę na trzy części, podług ròżnicy troiakiego ſtanu tego Narodu. Pierwſzy Patryarchow; drugi Izraelitow po wyiściu z Egiptu, aż do niewoli Babilońſkiey; trzeci od powròtu z tey niewoli, aż do opowiadania Ewangelii.

II. I. Część Patryarchowie. ich Szlachetności.

Patryarchowie lubo ſzlachetnie żyli w wſzelkiey obfitości, wſzelako życie ich było proſte y pracowite. Abraham wiedział całe pochodzenie ſwych Przodkow, y

i bynaymniey urodzenia swego nieskaził; ponieważ się ożenił w familii swoiey. Wielkie też miał staranie dać z tegoż samego pokolenia żonę Synowi, na którego się zlewały wszelkie błogosławieństwa, przyobiecane mu od Boga. Izaak toż samo uczynił z Jakòbem.

Rodzice żyiąc długo, mieli sposobność wychowania swych dzieci y wprawienia ich zawczasu w gruntowność y statek. Abraham więcey wieku żył z Semem, y mògł się odeń nauczyć o stanie, w ktòrym był świat przed potopem. Nigdy się nie oddalał od swego Oyca Taresa, a gdy go utracił, miał na òw czas lat nay-

mniey

mniey siedmdziesiąt. Izaak siedmdziesiąt pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł y iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo y o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas żyiąc przy swoich Rodzicach, korzystali z ich doświadczenia y wynalazkow. Szli za ich układami, utwierdzali się w ich zdaniach y stawali się statecznemi y iednostaynemi w sposobie ich życia. Trudno albowiem odmienić to, co ustanowili ludzie ieszcze żyiący, a ile starcowie utrzymywali władzę nie tylko nad młodzieżą, ale też nad sędziwemi mniey lat maiącemi.

Pa-

Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez same podanie starców, ktòrzy zazwyczay maią upodobanie, to, co widzieli, lub słyszeli, opowiadać innym. Przeto niemieli potrzeby pisma, y to iest pewna, że przed Moyżeszem niewidziemy o piśmie żadney wzmianki. Wszelako zdaie się być rzeczą trudną, żeby tyle liczb, ktòre Moyżesz wyraża, mogły się dochować w pamięci ludzkiey,
Genes V. iako to: lat wszystkich Pa-
Gen. VII. tryarchów od Adama, czasu
11. tego a nie innego początku,
Gen. VIII. y końca potopu y miar Arki.
13. Nie widzę ia tu potrzeby u-
Gen. VI. dawania się do cudu y obia-
15. wienia; podobnieysza iest,

że

że pismo było wynalezione przed potopem, iako i instrumenta muzyczne, ktòre niebyły tyle potrzebne. Atoli, choć Moyżesz mógł drogą naturalną wiedzieć większą część czynow, ktòre opisał, my iednak wierzemy, że nim powodował Duch Swięty, ażeby te raczey, a nie inne opisywał czyny, y żeby ie wyrażał przyzwoitemi słowy.

Z drugiey strony Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadkow przez wystawiania Ołtarzòw, przez układania kamieni y przez inne pamiątki trwałe. Tak Abraham pobudował Ołtarze na ròżnych mieyscach,

na ktòrych mu ſię Bòg ukazywał. Jakòb poświęcił kamień, ktòry mu w czaſie ſnu o drabinie miſtyczney, ſłużył za węzgłowie, i nazwał Galaad kawałek kamienia użyty za znak przymierza iego z Labanem. Tego rodzaiu był gròb Racheli, ſtudnia nazwana Berſabea, i wſzyſtkie inne ſtudnie, o ktòrych mòwi Hiſtorya Izaaka. Czaſem przeſtawali na nadaniu mieyſcom nowych nazwiſk. Grecy y Rzymianie toż ſamo o ſwoich mòwili Bohaterach, z ktòrych naydawnieyſi iednegoż prawie czaſu żyli z Patryarchami. Cała Grecya pełna była pamiątek, y ſam Eneaſz, ktò-

V. Pauſan. paſſim. Dion. Halic. lib. 3. pag. 39. 40. &c.

rędy

rędy tylko przechodził w Grecyi, Sycylii y Włoszech, wszędzie ie pozostawiał.

Imiona także Patryarchów były nieiakim rodzaiem pamiątek nayprostszych y nayzwyczäynieyszych. Znaczyły one albo iaką łaskę odebraną od Boga, albo co ich narodzenie miało szczegulnieyszego. A tak było to niby Historya krótką: mieli albowiem wielkie staranie wykładania swym dzieciom przyczyny tych nazwisk, y niemożna ich było nawet wymówić, żeby tym samym nieodnówić pamięci. Ta troskliwość o potomności, y ta przezorność dla czasów przyszłych, oznacza dusze szlachetne y wielkie.

Patryarchowie byli zupełnie wolnemi, a ich familia nieiakim małym Pańſtwem, ktòrego Ociec był na kſztałt Kròla. Bo naczymże zbywało Abrahamowi, z tego co czyni Monarchòw, ieżeli nie na ſamych tylko pròżnych tytułach, y uprzykrzonych obrządkach? Nikomu niebył podległym, Kròlowie czynili z nim przymierza, prowadził woynę, y zawierał pokòy, gdy mu ſię podobało. Xiążęta ſzukali z ſprzymierzania ſię z Izaakiem, a Izrael, Jakòb, y Ezaw utrzymali ſię w teyże niepodległości. Nietrzeba więc, żeby imiona przewodzili nad nami, ani należy mieć A-

bra-

brahama za mnieyſzego od Amfarela, albo Abimeleka, przez to, że piſmo nienazywa go Królem, iak tamtych. Uchodził on bez wątpienia za iednego z tych czterech Królów, których zwyciężył woyſkiem domowych ſług ſwoich, y poſiłkiem tych trzech ſprzymierzeńców. Naywiękſza ieſt różnica: że on nie zamykał ſię między murami, iak tamci, y że Państwo iego ſzło za nim wſzędy, gdzie mu ſię obozować podobało. Cokolwiek mamy Hiſtoryi wiary godnych, wſzyſtkie nam pokazuią, że owych czaſów, nawet na wſchodzie, Królewſtwa były zbyt ſzczupłe, a w innych kraGen. xiv.

iach

iach daleko ieſzcze późniey toż ſamo znayduiemy.

III. Dobra y zabawy.

Bogactwa Patryarchów zależały ſzczegulniey na bydlętach. Zapewnie Abraham miał ich wiele, kiedy ſię odłączyć muſiał od Lota wnuka ſwego, z przyczyny, że ziemia wyżywić ich nie-mogła. Jakób miał ich wielką liczbę przy ſwoim powrócie z Mezopotamii, ponieważ darował Bratu ſwoiemu Ezawowi różnego rodzaiu bydląt ſztuk 590. y na tym mieyſcu widzieć ſię daie, iakie oni bydlęta chowali, to ieſt: kozy, owce, wielblądy y oſły. Nie mieli zaś ani wieprzów, ani koni. Dla tego to trzód mnóſtwa tak bardzo u nich były ſzacow-

Gen. XIII 6. *Gen.* XXXII. 16. &c.

cowne ſtudnie y ſteki w kraiu, w ktòrym niebyło rzeki pròcz Jordanu, a deſzcze bardzo rzadko padały.

Mieli też ſwoich niewolnikòw, ktòrych Abraham muſiał mieć wielką liczbę; ponieważ z tych, ktòrzy ſię u niego porodzili, y ktòrych on ſam wyćwiczył, uzbroił do trzechſet ośmnaſtu ludzi. Miał też zapewnie w proporcyi doſyć dzieci, ſtarcòw, żon niewolniczych, y niewolnikòw kupionych. Czytamy, że zapowròtem ſwoim z Egiptu był bogatym w złoto y ſrebro. Braxoletki y zauſznice, ktòre ſługa iego Elizaar dał od niego w upominku Rebeca, ważyły ſześć uncyi złota, a nabycie

Gen. XIV. 14.

Gen. XIII. 2.

cie grobu iego pokazuie, że pieniądze iuż na òw czas były w używaniu. Zażywali też balsamòw wonnych y szat drogich, co się pokazuie z odzienia Ezawa, ktòrego użył Jakòb, dla odebrania błogosławieństwa od swego Oyca.

Gen. XXVII. 27.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitemi, zawsze w polu mieszkali pod namiotami, odmieniaiąc mieysce podług wygody pastwisk, a zatym musieli często siedliska odmieniać, często być w podròży; ponieważ z tak wielkim mnòstwem ludu y bydła niemogli się długo na iednym mieyscu bawić. Czynili to: nie żeby nie mogli byli pomie-

mieszkania dla siebie budować, tak iak inne tego samego kraiu Narody; ale że się im bardziey podobał ten życia sposob, ktòry bez wątpienia iest naydawnieyszy, gdyż łatwiey namioty rozbić, niż domy zbudować, y zawsze za naydoskonalszy miany, ile mniey ludzi do ziemi przywiązuiący. Przeto lepiey wyrażał stan Patryarchòw, ktòrzy na tey ziemi mieszkali tylko iak Pielgrzymi, czekaiąc obietnic Boskich maiących się dopiòro po ich śmierci wypełnić. Pierwsze miasta wybudowane były przez ludzi złych Kaina y Nemroda. Oni to pierwsi zamknęli się w twierdzach dla uniknie- *Hebr.* XI. 7. 13. *Gen.* IV. 17. X. 10.

nia

nia kary za swe zbródnie, y dla wyrządzania bezkarnie nowych; ludzie zaś poczciwi żyli bez obrony, y bez naymnieyszey boiaźni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z całey ich Historyi, y z wyraźnego Synów Jakóba oświadczenia, które uczynili Królowi Egipskiemu. Chociaż Rolnictwo iest niewinne; doskonalsze atoli iest życie Pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abla. Zycie Pasterskie ma cóś prostszego, cóś szlachetnieyszego, mniey wyciąga trudów, mniey przywiązuie do ziemi, a wszelako większe przynosi pożyt-

Gen. XLIII. 3.

żytki. Stary Kato więcey ſzacuie zyſki Paſterſkie, niżeli rolnicze, ktòre przekłada nad wſzyſtkie inne wzbogacenia ſię ſpoſoby. *De re Ruſtica*

Sprawiedliwe wymòwki, ktòremi ſię Jakòb na Labana żalił, dowodzą, że Patryarchowie pilnie podeymowali tę pracę, y bynaymniey ſobie w niey nieſolgowali. *Służyłem ci przez lat dwadzieścia* mòwi, *wytrzymuiąc wſzelkie przykrości czaſòw, znòſząc upał dnia, a zimno nocy, nawet ſnu ſobie nie pozwalaiąc.* Można ſądzić o pracy męſzczyzn z pracy niewiaſt. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, y dzwigała ią na ramionach ſwoich, Rachela pilnowała ſa-

Gen. XXXI 40.

Gen. XXIV. 15.

Gen. XXIX. 9.

ſama trzòdy Oyca ſwego; ani urodzenie, ani piękność nieczyniły ich delikatnieyſzemi od innych. Tę pierwiaſtkową proſtotę przez długi czas potym zachowywali Grecy, ktòrych my obyczayność (y ſłuſznie,) w naywiękſzym mamy poważeniu. Homer wſzędy nam iey opiſuie przykłady, a rymy Paſterſkie ią ſamą za ſwoią maią zaſadę. Jakoż w Syryi, Grecyi, y Sycylii więcey, iak w tyſiąc pięćſet lat po Patryarchach, byli ludzie znakomici Paſterſkim bawiący ſię życiem, y w tey wielkiey tego gatunku życia ſwobodzie, y weſołości, ktòrą owe piękne tchną kra-

kraie, przyiemne y miłe Pasterskie składali piosnki.

IV. Oszczędność.

Co do pokarmòw y innych życia potrzeb, Patryarchowie cale niebyli wykwintnemi. Można miarkować z soczewicy od Jakòba ugotowaney, ktòra tak bardzo Ezawowi zaostrzyła apetyt, iakie ich były potrawy zwyczayne; a o bankietach wspaniałych, możem miarkować z tego, iak Abraham przyimował trzech Aniołòw. Traktował ich cielęciem, chlebem świeżym, ale w popiele upieczonym, masłem, y mlekiem. Zdaie się że mieli iakieś przysmaki: ponieważ Rebeka dogadzać nim Izaakowi usiłowała; Lecz tę delikatność może wy-

Gen. XXV. 29.

Gen. XVIII 6. &c.

Gen. XXVII. 9.

wymòwić iego wielka ſędziwość. Przyſmak ten ſkładał ſię z dwòch koźląt, a Abraham dał Aniołòm całego cielca, y chleba z trzech miar mąki, co wynoſi na pięćdzieſiąt pięć funtow naſzey wagi. Ztąd wnoſić można, iż oni iadali wiele, ròwnie iak y pracowali, może też byli większego wzroſtu podobnie, iako y dłuższego życia. Grecy rozumieli, że za czaſòw Bohaterſkich ludzie byli więkſi, a Homer opiſuie, że iadali bardzo wiele, kiedy Eumenes przyimował Uliſſeſa, kazał dla pięciu oſòb zgotować pięcio letniego wieprza.

Odyſs: 14

Bohaterowie Homera ſami ſobie uſługuią wzwyczay-

czaynych życia potrzebach. Widziemy, że toż czynią y Patryarchowie. Abraham tyle sług maiący, y prawie stoletni, sam przynosi wodę dla omycia nòg tym Boskim gościòm, sam nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam potrawy rozrządza, sam im usługuie. Daymy, że w tym zdarzeniu gorliwość iego była mu pobudką do okazania gościnności, lecz y w całym życiu swoim zawsze się podobnie sprawował. Zaiste kto mògł przymusić Jakòba, żeby szedł do Mezopotamii sam ieden pieszo, z kiiem tylko w ręku, y podeymował więcey dwòchset mil (*a*) podróż?

Gen. XVII. 4.

dróż?

(*a*) *Francuzkich.*

dròż? (tak bowiem było
Gen. daleko z Betſabei do Hara-
XXXII. 11. nu,) kto mòwię mògł go
do tego przymuſić, ieżeli
nie chwalebna proſtota, y
iego miłość ku pracy? a
tak zaſypia gdzie go noc za-
pada, kładąc kamień za-
miaſt poduſzki pod głowę.
Gen. XXXVII. 15. Kocha ſerdecznie Jòzefa,
nie przeto iednak żałuie po-
ſyłać go ſamego z Hebron do
Sychem na dobry dzień po-
dròży odległego, ſzukać bra-
ci, ktòrych Jòzef nieznalazłſzy
kończy daley ſwą
podròż, więcey niż przez
dzień cały, a to wſzyſtko
na ten czas gdy ieſzcze niemiał,
iak tylko lat ſzeſnaście.

Dla tego to zaiſte proſte-
go

go y pracowitego życia dochodzili do wielkiey łędziwości, y tak spokoynie umierali. Abraham y Izaak, prawie po dwieście lat żyli: inni Patryarchowie, ktòrych wiek iest nam wiadomy, przynaymniey lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niema, żeby kiedy chorowali przez całe życie tak długie. Osłabiony, umarł w szczęśliwey starości dni pełney. O to iak śmierć ich wyraża Pismo. Naypierwszy raz wzmiankowano o lekarzach w ten czas, gdy się mòwi: że Jòzef rozkazał swoim nabalsamować ciało swego Oyca. To było w Egipcie, y wielu Pisarzòw Egipcya-

Gen. 1. 2.

cyanòm przyznaią wynalazek umieiętności lekarſkiey.

W niemnieyſzym mam podziwieniu Patryarchòw, względem żon wſtrzemięźliwość, gdy ſię zaſtanawiam nad ich wolnością wielożeńſtwa, y pragnieniem licznego potomſtwa. Abraham, ktòremu Bòg przyobiecał, że miał być Oycem niezliczonego ludu, maiąc żonę niepłodną, niemyślił bynaymniey, o wzięciu drugiey, y ułożył był u ſiebie zoſtawić ſwe dobra naypierwſzemu z ſług ſwoich, a ieżeli drugą żonę przybrał, to z ręki pierwſzey, y w ten czas, gdy iuż miał lat ośmdzieſiąt y ſześć. Nienależy wnoſić, że on był ieſzcze młodym w propor-

V. August. XVI. *Civit.* 25.

Gen. XV. 2.

Gen. XV. 10.

porcyi swego życia, ktòrego było lat sto siedmdziesią y pięć; ponieważ w lat trzynaście potym on, y Sara dziesięć lat od niego młòdsza, są poczytani za sędziwych, y śmiali się, iakby z cudu niepodobnego do wiary, gdy im Bòg obiecywał Syna. Lubo Abraham iuż był w zgrzybiałym wieku, y chociaż wielkie miał pragnienie widzieć Izaaka Syny, nieożenił go iednak prędzey, aż w roku czterdziestym, y choć Robeka przez dwadzieścia lat była niepłodną, y dwòch tylko przy iednym zleżeniu miała Synòw, wszelako Izaak nigdy niemiał żony drugiey. Gen. XVIII. II. Gen. 45

Prawda iest: że Jakòb

miał razem dwie żony y dwie nałożnice, ale potrzeba uważać, iak się to stało. Mieszkał przy Oycu do lat siedmdziesiąt siedmiu, czekając owego wielkiey wagi błogosławieństwa, ktòre mu należało z ustąpienia brata iego. W tym wieku myśli o ożenieniu; prosi o Rachelę y dopiòro ią po wysługach siedmioletnich otrzymuie. Żeni się więc w lat ośmdziesiąt y cztery. Daią mu Lię przeciwko woli iego: bierze ią, aby iey niezostawił w niesławie. Aże niebyło prawa zakazuiącego wielożeństwa, ani broniącego żenienia się razem z dwòma siostrami, bierze y tę drugą, z ktòrą się ożenić przyobiecał. Ta wi-

Gen. xxx.

dząc

dząc się być niepłodną daie mężowi swoiemu niewolnicę, żeby z niey mògł mieć potomstwo. Był to nieiaki rodzay przysposobienia, używany tamtych czasòw. Y siostra iey uczyniła toż samo, żeby mieć większą familią. Z tego wszystkiego S. Augustyn czyni taki wniosek. *Nie czytamy, żeby Jakób prosił o więcey żon, iak tylko o iedną, ani, żeby używał inszych, bez ścisłego zachowania praw wierności małżeńskiey.* Myśleć też niepotrzeba, żeby wprzòd miał inne żony, bo zacòż by o nich niewspomniano tylko o tych ostatnich? *18. Civit. 38.*

Nie zakładam iednak sobie usprawiedliwiać w tey mierze wszystkich Patryarchòw. Gen. XXXVIII.

Hi-

Hiſtorya Judy, y Synów iego aż nadto nam pokazuie przeciwne przykłady. Chcę tylko wnosić, że nienależy oſkarżać o niewſtrzemięźliwość tych, których Piſmo kładzie w poczet Swiętych; bo wreſzcie iuż y w owe czaſy aż nadto ludzie byli zepſuci.

Taki więc w ogulności był pierwſzy ſtan ludu Bożego. Wolność wielka bez żadney inney zwierzchności krom tey, którą miał Ociec rządząc iak Monarcha ſamowładnie familią ſwoią; życie naturalne y wygodne we wſzelkiey obfitości rzeczy potrzebnych, y wielka pogarda zbytków, przy pracy uczciwey, ſtaraniu, y przemyſłach bez nieſpokoyności

y ambicyi. Podźmyż teraz do drugiego ſtanu Izaelitòw, ktòry ſię zaczyna od wyiścia ich z Egiptu, a kończy ſię na niewoli Babilońſkiey. Trwał on więcey lat dziewięciuſet, a naywiękſza część Xiąg świętych do niego ſię ściąga.

V. II. Część Izraelitowie. ich ſzlachetność.

Chociaż ten Naròd iuż bardzo był liczny, zawſze go iednak nazywano Synami Izraela: ponieważ ieſzcze tylko iedną był familią. Podobnie mòwiono, Synowie Edoma, Synowie Moaba, y tak o innych Narodach. Jakoż wſzyſtkie te Narody ieſzcze niebyły pomieſzane; kòżdy znał ſwòy początek; kòżdy miał za chwałę zachowywać imie Auktora ſwego. Ztąd wynikać zdaie ſię, że

Xenopus Cyrop. Demoſth. in Timocr: in Lepin. & ibi Ulp.

na-

nazwisko Synòw było u starożytności brane za pewny Narod, lub za nieiaki rodzay ludu. Homer często powtarza, Synowie Greccy, Synowie Troiańscy. Grecy mòwili, Synowie Medyceńscy, Synowie Gammarieńscy. U żydòw Synowie wschodni są ludzie na wschodzie mieszkaiący. Synowie Baliala są ludzie źli, Synowie ludzcy, albo Synowie Adama iest Narod ludzki; a w Ewangelii często czytamy: Synowie świata, światła, ciemności; nawet Synowie Oblubieńca za tych, ktòrzy się na weselu znayduią.

Gen. xxx. 16. Izraelitowie byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Podobnież dwanaście pokoleń by-

było u Izmaelitòw, y dwanaście u Perſòw. Lud Ateńſki z początku ſkładał ſię z czterech pokoleń, potym go podzielono na dzieſięć, ktòrym nadano imiona dzieſięciu Bohateròw z tey przyczyny nazwanych Eponimowie, ktòrych poſągi wyſtawione były na publicznych placach. Rzymianie także dzielili ſię z początku na trzy lub cztery pokolenia, potym pomnożyli ſię aż do trzydzieſtu pięciu, ktòrych do tego czaſu ieſzcze wiemy nazwiſka. Lecz te Atenczykòw y Rzymian pokolenia, były ſkładane z ròżnych zgromadzonych familii, dla zachowania porządku w zgromadzeniach, y w dawaniu kre-

ſek,

ſek. A zaś Izraelitòw były naturalnie podzielone, zawieraiące dwanaście wielkich familii, pochodzących od dwunaſtu braci. Z wielką oni troſkliwością zachowywali ſwoie pochodzenie. a całe pochodzenie Przodkow ſwoich aż do Patryarchi ſwego pokolenia wiedzieli, zkąd łatwo im było dòyść aż do pierwſzego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to ieſt: krewnemi podług wyrazu ludzi wſchodnich, y prawdziwie ſzlachtą, ieżeli kiedy ludzie na ziemi byli ſzlachetni.

Zachowali czyſtość krwi ſwoiey, ſtrzegąc ſię, iako y ich Oycowie, wchodzenia w związki z Narodami przeklę-

temi

temi pochodzącemi z Chanaana Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi Narodami, y z niemi tylko iednemi Prawo wyraźnie zabrania małżeństwa. Ich familie były mieyscowe, y do pewnych ziem przywiązane, gdzie przez dziewięć set lat ciągiem mieszkały, o ktòrym tu czasie mòwiemy. Owoż ia sądzę, że mielibyśmy familią za bardzo szlachetną ktòraby tak wysokie wywiodła swoie pochodzenie, bez związku z krwią mniey szlachetną, y bez odmiany mieszkania. Mało iest takich Panòw w Europie, ktòrzyby na stronę urodzenia swego mogli mieć takie wywody. Co

Co nas w tey mierze zawodzi ieſt to: że niewidziemy u Izraelitòw tytułòw podobnych tytułòm naſzey ſzlachty. Kòżdy ſię nazywał poproſtu imieniem ſwoim, lecz ich imiona, iako naprzykład imiona Patryarchòw, znaczyły wielkie rzeczy. W nayw większą ich część wchodziło imie Boga y było to niby modlitwą ſkròconą. Eliaſz, y Ioel, ſą to nazwiſka złożone z dwòch imion Boga ròżnym ſpoſobem złączone. Jozafat y Sefatiaſz, znaczą Sąd Boga. Jozedek y Sedecyaſz iego ſprawiedliwość, Johanan czy Jan z Hananii iego miłoſierdzie, Natanael, Elhatan, Jonatan, y Nataniaſz wſzyſtkie te cztery imio-

imiona znaczą Boga danego, czyli dar Boży. Czasem imienia Boga dorozumiewać się potrzeba, iako w tych nazwiskach Natan, Dawid, Oza, Ezdra, albo Ezdrasz. Można to widzieć z tych imion Eleazar, Oziel, Abdiasz, w ktòrych imie Boskie wyraźnie iest umieszczone. Niektòre z tych imion były oznaczaiące taiemnice, y zawieraiące Proroctwa, iako to: Jozue czyli Jezus, y te ktòre z Boskiego rozkazu Ozeasz, y Izaiasz nadali Synòm swoim. Insze na koniec imiona oznaczały pobożność Rodzicòw, czego widziemy przykłady w nazwiskach braci Dawida y Synòw iego.

Otoż

Otòż iakie ſą imiona, ktòre dla niewiadomości języka Hebrayſkiego, tak ſię nam grube być zdaią. Nie więcey że one ważą, niżeli tytuły ktòremi ſię zaſzczyca ſzlachta naſza? Imiona Greckie, ktòrych ſkład zdaie ſię nam być milſzym ſą tegoż ſamego rodzaiu. Wielka ich część ſkłada ſię z imion ich Bożkòw, iako: Diodor, Diogen, Hermodor, Heſeſtion, Ateniaſz, Artemiſa. Więcey ieſzcze pochodzą z przywiązania do iakowego ćwiczenia, mianowicie iazdy konney. Takie ſą Filip, Damazyp, albo Hipodomiaſz, Hegezyp, Hipomedon.

Częſtokroć dodawano imię Oyca, bądź dla uczynienia

nia ròżnicy, bądź dla zaſzczytu, bądź też dla pokazania, że Ociec był mężem znakomitym, y podobno Salomon ten zwyczay miał przed Oczyma, gdy mòwił, że *Oycowie ſą chwałą ſwych Synòw.* Widzieć w Homerze, iż Grecy także brali ſwych Oycòw imiona za znak chwały. Czaſem też za nazwiſko używano imienia Matki, oſobliwie gdy wiele żon miał Ociec, lub gdy Matka była zacnieyſzą. Tak Joab y Bracia iego zawſze ſię zwali Synami Sarwii, ktòra była Sioſtrą Dawida. Jeśli niedoſyć oznaczyć mogło imie Oyca, dodawano ieſzcze imie Dziada naprzykład: Godoliaſz Syn Ahi

Prover. XVII. 6.

1. Par. II. 16.

Jerem. XL.

Ahikana, Syn Safana. Y ta ieſt przyczyna tego ciągu imion, ktòry ſię nam tak nudnym być zdaie. Czaſem albowiem tym ſpoſobem poſtępowano do imion Dziada, y wyżey. Nie kiedy brano nazwiſko Głowy iakiey familii ſzczegulney, Miaſta, Kraiu, lub Narodu, ieżeli ktòrzy pochodzili z cudzoziemcòw, iako Uria Heteeńſki, Enam Jebuzeeńſki.

Grecy nie mieli innych nazwiſk, pròcz nazwiſk Oyca y kraiu ſwego. Rzymianie mieli nazwiſka familii, do ktòrych przydawali tylko znaki wielkiego iakiego urzędu, lub też iakowego ſławnego zwycięſtwa, atoli w publicznych aktach, zawſze

Oy-

Oycowſkie kładli imie. Wiele Europeyſkich Narodòw do tych czas ieſzcze tego ſię trzymaią zwyczaiu, y wielka liczba naſzych nazwiſk pochodzą od właſnych imion Oycòw, ktòre zoſtały przy ich potomkach. Co do tytułòw Panòw udzielnych, tym niema więcey nad lat ſiedmſet, ile ſię lat liczy, y ſamym tego gatunku Pańſtwòm. Nietrzeba ſię dziwić czytaiąc w Piśmie, że ſię nazywa Dawid Synem Izaiaſza, Salomon Synem Dawida, ròwnie iak gdy czytamy w Piſarzach Greckich, że Alexander zwie ſię Synem Filipa, Ptolomeuſz Synem Laguſa.

Naypierwſza znakomitość, ktòrą u Izraelitòw czyniło

nilo wrodzenie, była Lewitów y Kapłanów Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, y nic mu się innego niedostało w podziele, prócz dziesięcin, y pierwiastków, które od wszystkich innych Pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli Kapłanami. Prości Lewitowie, należeli do innych usług Religii, iako to: do śpiewania Psalmów, pilnowania Arki,
Gen. XLIX. 10. y nauczenia ludu. Dwoie inne Pokolenia były także dosyć znakomite. Nayslawnieysze zawsze, y naylicznieysze było pokolenie Judy, z którego Królowie, y Sam Messyasz podług Proroctwa Ja-

Jakòba miał się narodzić. Drugie po nim mieysce trzymało pokolenie Efraim z przyczyny Jòzefa. W każdym pokoleniu miano wzgląd na linie z pierworodnych pochodzące, y na Głowy kòżdey familii. To było pobudką, że się Saul zdziwił nad uszanowaniem, ktòre mu czynił Samuel. *Jzaliż ia nieiestem z naymnieyszego pokolenia Jzraelskiego? a familia moia izaliż nieiest ostatnia w pokoleniu Beniamina?* Reg. IX. 21.

Sędziwość także w wielkim była poważeniu, a imie starca w Piśmie pospolicie oznacza godność. Jakoż sam tylko wiek, y doświadczenie mogło udostoynić ludzi, ròwnie szlachetnych, prawie

rownie maiętnych, iednakowym sposobem wychowanych, y iednemi bawiących się pracami.

VI. Zabawy. Rolnictwo. Nie widzę bowiem u Izraelitow żadnych dostoieństw, ktoreby iednych od drugich rożniły. Począwszy od Głowy Pokolenia Judy, aż do ostatniego Potomka Beniamina, wszyscy byli Rolnicy y Pasterze, sami swych trzod pilnuiący. Starzec Gabaeński, u ktorego nocował Lewita, ktorego żona została zgwałconą, powracał wieczorem od pracy z pola, gdy go do siebie na noc wezwał. Gedeon sam młocił zboże swoie, gdy mu powiedział Anioł, że miał lud oswobodzić z niewoli. Ruth zyska-

Jud. VI. 16.

Jud. VI. 11.

ła

ła u Boosa względy, zbieraiąc kłosy w czasie żniwa. Kiedy Saul odebrał wiadomość o niebeśpieczeństwie, w ktòrym zostawało miasto Jabe w Galaat; w ten czas orał parą wołami, chociaż był Królem. Wie kòżdy, że Dawid pasł owce, gdy Samuel posłał szukać go, dla namaszczenia go na Kròla, y że zawsze powracał do swoiey trzòdy, będąc wzywany od Saula, aby mu grał na arfie. Potym iak został Kròlem, iego Synowie z wielką uroczystością obchodzili dzień, ktòrego swe strzygli owce. Elizeusz orał iednym z dwunastu pługòw Oyca swego, kiedy był do Proroctwa powołany, a dzieciuk, ktò-

Reg. XI. 5.
Reg. XVI. 11.
1. Reg. XVII. 15.
2. Reg. XXIII. 13.
4. Reg. XIX. 19.
3. Reg. IV. 18.

ktòrego on wſkrzeſił, zachorował żnąc zboże z ſwoim Oycem: mąż Judyty, choć bardzo bogaty, w podobney pracy doſtał choroby, z ktòrey umarł. Piſmo pełne ieſt takich przykładòw.

To ieſt bez wątpienia, co naybardziey wſtręt czyni nieznaiącym ſtarożytności, y nieſzacuiącym tylko ſwe właſne obyczaie. Gdy ſię im mòwi o Rolnikach, y Paſterzach, wyſtawuią ſobie w myśli proſtych wieśniakòw, prowadzących życie przykre, y nudne, w niedoſtatku y ubòſtwie, ludzi wzgardzonych, bez ſerca, bez ſpaniałości umyſłu, bez edukacyi. Nieuważaią, że naſi wieśniacy dla tego ſą nędzni, iż ſą

iak

iak niewolnicy, wszystkich innych ludzi, niepracuiący na swòy własny pożytek; ale dla dostarczenia wszelkich potrzeb tym wszystkim, ktòrzy są podług naszego mniemania w stanach wyższych. Chłopek to albowiem karmi Kupca, Mieszczanina, Zołnierza, Szlachcica, Urzędnika, Xiędza, y iakkolwiek bądź zysk uważać zechcemy, czy za pieniądze rzeczy, czyli też za rzeczy pieniędzy nabycie, zawsze do tego przyidzie, iż to wszystko z pożytkòw ziemi, y bydląt, ktòre ona karmi, wynika. Z tym wszystkim poròwnywaiąc razem ròżne stopnie stanòw, kładziem stan ludzi około uprawy ziemi pracu-

ią-

iących za nayostatnieyszy, y wielu iest, ktòrzy więcey szacuią otyłych Mieszczanòw, bez mocy ciała, bez przemysłu, żadnych zasług, dla tego, że ci maiąc więcey pieniędzy, wygodnieysze y rozkosznieysze niż tamci prowadzą życie.

Lecz gdy wystawiamy w myśli kray, gdzie stanòw ròżnica niebyła wielka, gdzie żyć szlachetnie, niebyło to żyć bez pracy, ale zachowywać troskliwie swoią wolność, to iest: nie być nikomu podległym pròcz praw, y władzy publiczney, mieć na potrzeby życia z swoiego własnego gruntu, niebędąc nikomu poddanym, przestawać raczey na małym, niżeli się u-

po-

podlać dla nabycia bogactw, kray, w ktòrym próżnowanie, miękość, y niewiadomość rzeczy potrzebnych zostaią w pogardzie, w ktòrym mniey dbaią o rozkosz, niżeli o moc ciała; w takowym kraiu daleko byłoby uczciwiey orać, albo paść trzòdy, niżeli grami, y innemi rozrywkami całe życie bawić się. Owoż nietrzeba się udawać do Rzeczypospolitey Katona, dla znalezienia ludzi takowego stanu. Naywiększa część świata przez cztery prawie tysiące lat żyła tym sposobem.

Zebyśmy zaczęli od tego, co nam iest naylepiey wiadomo, takie były zdania Grekòw, y Rzymian. Wszędy

w Homerze widzieć można, że Krolowie y Xiążęta żyli owocami ziemi, y trzody, y własnemi pracowali rękami. Heziod ułożył rymem dzieło właśnie końcem zalecenia pracy około rolnictwa, iako iedyny dowyżywienia się y wzbogacenia srzodek, a gani brata swego, dla ktorego te pisał dzieło, że chciał żyć kosztem cudzym, pilnuiąc spraw, y utrzymuiąc interessa. Ma on za gnuśność ten Urząd. Ktory u nas tylu osob zwyczayną iest zabawą. Pokazuie się z Ekonomii Xenofona, że Grecy w czasie naywiększey swoiey polityki, nieumnieyszyli bynaymniey dla rolnictwa szacunku.

A

A zatym nietrzeba przypisywać grubiańſtwu y niewiadomości nauk tego do uprawy roli przywiązania Rzymian: ieſt to raczey znakiem dobrego ich rozſądku. Jak wſzyſcy ludzie rodzą ſię z rękami, y ciałem do pracy zdatnym, tak ſądzili, że wſzyſcy pracować powinni, y że niemożna ich lepiey użyć, iak na wydobycie z ziemi pewnego pożywienia, y nie winnych bogactw. Wſzelako nie chciwość to y łakomſtwo pobudką im do tego były; ponieważ ci ſami Rzymianie, gardzili złotem y ofiarowanemi od cudzoziemców bogactwy. Niebyło to także dla tego, żeby im zbywało na

mę-

męſtwie, y woiennym dechu, bo to właśnie w ten czas podbili całą ziemię włoſką, y nabrali ſił niezmiernych, ktòrych użyli potym na zawoiowania świata. Owſzem przeciwnie, te życie pracowite y oſzczędne rolnicze, było nayſzczegulnieyſzą przyczyną ich ſił wielkich, wzmacniaiąc, ich ciała, hartuiąc ie do pracy, y uſpoſobiaiąc do ſurowey karności. Ktokolwiek zna życie Katona Cenſora, niemoże mieć nawet podeyrzenia o podłości iego ſerca, y ſłabości ducha. Wſzelako ten wielki człowiek, ktòry przeſzedł przez wſzyſtkie urzędy w Rzeczypoſpolitey, kiedy zoſtawała w naywiękſzey ſwey mocy, ktò-

który Prowincyami rządził, y hetmanił w Woyſkach, wielki mówca, wielki Prawnik, wielki Polityk:] ten wielki mąż niewzgardził opiſać ſpoſoby, iakich używać potrzeba do uprawy ziemi, y winnić, do budowania ſtayń dla różnego rodzaiu bydląt, do urządzenia praſy na wino y oliwę. Wſzyſtko to w naydokładnieyſzym rozebraniu opiſał, tak dalece, że ſię ztąd pokazuie, w tym wſzyſtkim doſkonała iego umieiętność, y że mu do przedſięwzięcia tego dzieła niebyła pobudką próżna chluba, ale używanie.

Przyznaymy więc, że pogarda, w którey mamy rolnictwo, na żadney gruntow-

niey

niey niezasadza się przyczynie; ponieważ praca około rolnictwa gosłonale się zgadza z odwagą, z wszystkiemi woyny y pokoiu cnotami, a nawet y z prawdziwą polityką. Ale zkądże ta pogarda wypływa? Potrzeba odkryć prawdziwe iey zrzòdło. Pochodzi ona z dawnych obyczaiòw Narodu naszego. Frankowie y inne Niemieckie Narody mieszkali w kraiu lasami okrytym, gdzie niebyło ni zboża, ni wina, ani innych owocòw, a przeto musieli żyć z łowòw, iak ieszcze do tych czas czynią dzicy Amerykanie mieszkaiący w zimnych stronach. Kiedy zaś Ren przepłynąwszy osiedli na lepszych

szych gruntach, chcieli korzystać z wygod, y owocòw rolnictwa, z rzemiosł, y handlòw, ale się do tego sami przykładać niechcieli. Zostawili te zabawy zawoiowanym przez siebie Rzymianòm, a sami w dawney swoiey zostali niewiadomości, z ktòrey w czasie uczynili dla siebie. zaszczyt y przywiązali do niey szlachetności mniemanie, ktòrego trudno się nam pozbyć.

A ile poniżyli rolnictwo, tyle upoważnili polowanie, ktòrego ich Przodkowie nie szacowali tak bardzo. Posunęli go aż do ostatniey wytworności, nieoszczędzaiąc ani trudòw, ani wydatkòw. Polowanie było zwyczayną wszy-

wſzyſtkiey ſzlachty zabawą. Tym czaſem uważaiąc rzeczy, iak ſą w iſtocie ſwoiey, praca dążąca do uprawy ziemi, y żywienia bydląt domowych, nierównie ieſt lepſza, niż obrócona na ściganie zwierząt dzikich, częſtokroć ze ſzkodą pól zaſianych. Cwiczenie umiarkowane tych, którzy ſię goſpodarſtwem zatrudniaią, daleko ieſt wygodnieyſze, niżli ćwiczenie Myśliwych gwałtowne y nieiednoſtayne, a woły y owce przynaymniey ſą tyle pożyteczne w życiu, ile pſy y konie. Dla tego możnaby wątpić, ieśli obyczaie naſze w tey mierze ſą tak rozumne. iak owych ſtarożytnych ludzi.

W reſzcie nie ſami to tylko Grecy, y Rzymianie z Izraelitami rolnictwo mieli w ſzacunku. Kartagenczykowie, lud wyſzły z Fenicyi, naukę o rolnictwie za nayPożyteczniey ſzą poczytywali, co ſię pokazuie z Xiąg dwudzieſtu ośmiu o nim napiſanych przez Magona. Egipcyanie mieli go w tak wielkim poważeniu, że nawet bydlętòm do pracy rolniczey używanym cześć nieiaką oddawali. Perſowie w czaſie naywiękſzey ſwey potęgi uſtanowili w kòżdey Prowincyi dozorcòw, ktòrzyby mieli baczność na uprawę ziemi, a Cyrus młody miał wielkie upodobanie właſną ręką zaſadzać, y zaſzczepiać ogròd.

Varr. Pref.

Xenoph. Econ.

O Chaldeyczykach niemożna wątpić, że byli wielcy Rolnicy, ieżeli się uważy Babilońskich pòl urodzay, ktòre dwieście y trzysta ziarn za iedno oddawały. Nakoniec uczą nas dzieie, że w Chinach za czasòw naydawnieyszych y naylepszych miano rolnictwo w wielkim szacunku. Same tylko Narody pułnocne wszędy polową wzgardzili pracą.

Herod. I.

Porzućmy więc podłe mniemanie powzięte od dzieciństwa naszego, a zamiast wiosek, w ktòrych z iedney strony widziemy zamki, y domy roskoszy, z drugiey nędzne chaty, wyobrażaymy sobie w myśli te wielkie folwarki, ktòre Rzymianie nazy-

żywali wsiami, zawieraiące pomieszkanie Pana, budynki, czeladzi, staynie, stodoły, y izby niewolników, wszystko to w dobrym porządku, w dobrym zabudowaniu, w dobrym utrzymaniu y ochędóstwie. Można widzieć dokładne ich opisanie w Warronie y Kolumelli. Ci niewolnicy byli poczęści szczęśliwsi, niżeli nasi kmiecie; dobrze karmieni, wygodnie odziani, zostawali bez trosków o wychowanie swych dzieci. Panowie choć tak oszczędni, iednak z większemi żyli wygodami, niżeli szlachta nasza. Widzisz w Xenofonie Ateńskiego Obywatela, który obchodząc kóżdego poranku swe Villas. Xenoph. œcon.

pola, odwiedzaiąc robotników, pracował y sam z niemi dla zdrowia, dla nabrania mocy ciała, y dla powiększenia dobra swego. Co mu taki zysk przynosiło, że był dosyć bogatym, dzieląc swòy maiątek na posługę Religii Oyczyźnie, y przyiaciołòm. Cicero o wielu Sycyliiskich rolnikach pisze tak bogatych, y wspaniale żyiących, iż domy ich były ozdobione szacownemi posągami, a naczynia srebrne y złote kunsztowney roboty, służyły ku ich codziennemu użyciu.

Nakoniec należy uważyć, że im więcey mieli w szacunku ten kunszt ze wszystkich naydawnieyszy, osoby w kòżdym kraiu nayszlachet-

chetnieyſze y naybogatſze, tym życie ich było ſzczęśliwſze: bo ſię z naturą zgadzało. Zyli dłużey y w lepſzym zdrowiu, ciało ich było zdolne do znoſzenia trudòw, podròży, y woyny; umyſł mieli poważny y gruntowny. Nieznaiąc pròżnowania, nieznali teſknoty, ani tak bardzo ſzukali ſmaku w roſkoſzach. Praca naymnieyſze rozrywki przyiemnemi im ſprawowała. Mniey myśleli o utrapieniach, y mniey mieli pobudek ſzkodzenia drugim, bo ich życie proſte y oſzczędne, niewyciągało wielkich wydatkòw, ani im powodem było do wielkich długòw, a zatym niebyło tyle procederòw, tyle przedaży

dòbr,

dòbr, tyle upadków Domów, tyle zdrad, gwałtów, y innych zbrodni, które przez ubóstwo prawdziwe, lub mniemane popełniaią ci, którzy niemogą, albolitéż niechcą pracować. Co gorsza, że za przykładem bogatych, y szlachty wszyscy inni leżą: niech kto cóżkolwiek mniema się być wyższym nad motłoch ludzi, zaraz się wstydzi pracować, osobliwie około roli. Ztąd pochodzi tyle usiłowania, żeby żyć można z przemysłu, tyle codziennie nowo wynaydowanych rzemiosł, dla przeciągnienia pieniędzy z iedney kieszeni do drugiey. Bóg wie, ieżeli te życia sposoby tak wymyślne, mogą być niewin-

win-

winne: przynaymniey pewna, że ſą nieſtałe, gdy tym czaſem ziemia zawſze żywić będzie uprawców ſwoich, ieżeli im drudzy niewydrą iey darów.

Nietylko więc życie wieyſkie y pracowite żadney Izraelitòm nieczyni wzgardy, ale nadto oczewiſtym ieſt dowodem ich mądrości, ich dobrego wychowania, y ſtatku w pełnieniu zdań Oyców ſwoich. Wiedzieli oni, że człowiek oſadzony był w raiu ziemſkim, żeby w nim pracował, y że po wpadnieniu w grzech, na pracę daleko przykrzeyſzą y niewdzięcznieyſzą zoſtał wſkazany. Przekonani byli o tych gruntownych potylekroć razy w Xię-

Gen. II. 15.
Ibid. III. 17.
Prov. x. 4.
Ibid. 5.

Xięgach od Salomona wspo-
mnianych prawdach, że u-
bòstwo iest pròżnowania o-
wocem, że kto śpi w lecie
zamiast zatrudnienia się żni-
xx. 15. wem, lub niepracuie w zi-
mie z boiaźni zimna, wart
Prov xx. 21. żebrać, y nieznaleść kawał-
xvii. 1. ka chleba: że dostatek iest
xix. 1. skutkiem wrodzonym pracy:
że dobra prędko nabyte nię-
ściągaią błogosławieństwa.
xxx. 8. 9. Widzieć w nich, że ubòstwo
skromne przy wesołości, y
prostocie, przeniesione iest
nad dostatki kłopotliwe, y
nad bogactwo rozpustne. Wi-
dzieć boiaźń zbyteczney nę-
dzy, y zbytecznych dostat-
kòw, y że chęć mędrzca
przestaie na potrzebach ży-
cia. Wchodzi on nawet w
roz-

rozbieranie ekonomicznych przepisów. *Pracuy* mówi: XXIV. 27.
wprzód pilnie około twoiey roli, ażebyś potym mógł sobie dòm budować. Na co wychodzi te zdanie Katona, że się nietrzeba namyślać, czyli ma kto zasiewać, czy nie, ale czy ma budować? trzeba się nadtym dobrze zastanowić.

Owoż to, co w tey Xiędze przypowieści, y w całym Piśmie zowie się pracą zabawą, dobrem, zawsze się ściąga do uprawy ziemi: zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet metaforycznych wyrazów ztąd brali. Tak, Królów nazywano Pasterzami, lud trzòdą. Paść trzòdę,

zna-

znaczyło to rządzić ludem. A zatym Izraelitowie nieszukali dla siebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych, to iest: w ziemi, y bydlętach, zkąd koniecznie to wszystko wynika, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handle, wzbogaca ludzi.

VII. Gatunek Ziemi świętey. y iey żyżność.

Mieszkali w tey ziemi Patryarchòm obiecaney, ktòrey żyżność Pismo chcąc wyrazić, często mòwi, że mlekiem y miodem płynie. Kray ten tak gorący w porównaniu z naszym, daleki iest ieszcze od przykrych upałòw, gdyż iest między trzydziestym pierwszym y trzydziestym trzecim stopniem szerokości położony.

ta-

Otaczaią go od południa wysokie gòry rozciągnione aż ku wschodowi, ktòre go zasłaniaią od gorącego powietrza Arabii. Morze śrzodziemne położone od zachodu, y ciągnące się ku pułnocy udziela ochładzaiących wiatròw, a gòra Liban, zdaie się, iakby tym końcem daley na pułnoc stała, żeby broniła od zimna. Srzodziemne to morze Pismo pospolicie nazywa morzem wielkim: ponieważ Ocean mało był znany Izraelitòm, ktòrzy nawet y ieziora, zwyczay mieli mianować morzem. Sam śrzodek kraiu ròżno-kształtny dla gòr, y pagòrkòw zdatnych na winnice, na drzewa owocowe, y napastwiska dla owiec.

Gę-

Gęſte doliny dawały mieyſce licznym potokòm dla odwilżania ziemi w kraiu, w ktòrym niebyło inney rzeki pròcz Jordanu. Deſzcze tam rzadkie, ale zawſze w zwykłą porę. Poſpolicie padaią na wioſnę y w ieſień, y to ieſt: co Piſmo nazywa dżdżem poranku, y dżdżem wieczora, uważaiąc rok iako dzień ieden. W lecie obſite roſy nadgradzaią rzadkość deſzczòw. Znayduie ſię doſyć płaſzczyzn ſpoſobnych na łąki, y na paſtwiſka, mianowicie wielka płaſzczyzna Galilei. Te rozliczne w małym przeciągu odmiany, przyiemny oku wyſtawuią widok, oſobliwie, gdy kray ieſt zaludniony y pola dobrze uprawione. Nie-

Nietrzeba albowiem sądzić o ziemi świętey z teraźnieyszego iey stanu. Od czasu Krzyżaków przez ustawiczne niszczona woyny dostała się na koniec pod moc Turecką, y prawie ze wszystkim teraz iest spustoszona. Same w niey tylko nędzne widać miasteczka, y obalisny, a pola odłogiem leżące buynemi iednak okryte są ziołami, co pokazuie wrodzoną iey żyzność. Arabowie często ią plądruią, y bezkarnie pustoszą. Zeby więc wiedzieć, czym niegdyś była, należy się poradzić dawnych, Pisarza Józefa, a nadewszystko Pisma świętego. Uważay, co o niey mòwili szpiegowie Moyżesza, y zastanòw

się

Jos. 3. *bell.* c. 2 *p.* 812. *l.* & 2. *bell.* c. 4 *p.* 783. *Num.* XIII. 24.

się nad niezwyczayną wielkością przynieśionego przez nich winno-grona. Co ażeby ć się niezdało rzeczą niepodobną, porównay nasze Francuzkie iagody winne, z Włoskiemi, choć to iest kray zimny równaiąc go do Palestyny. Toż samo, y o inszych naszych owocach rozumieć trzeba. Same ich nazwiska pokazuią, że przychodzą nam z Azyi, y Affryki, acz z nazwiskami niedochowały swey wielkości y wrodzonego swego smaku.

Ezech. XXVII. 17.

Izraelitowie zbierali wiele żyta, y ryżu, a czystą pszenicę za naylepszy towar wysyłali do Tyru. Mieli w obfitości oliwy, y miodu. Góry Judy, y Efraim wielkie dzwi-

dzwigały winnice. Około Jerychonu doſtatkiem było drzew palmòwych wielkie przynoſzących intraty, y to iedne było na świecie mieyſce, gdzie ſię znaydował prawdziwy balſam. Joſ: I. bell. c. 5. pag. 719. Plin. l. 13. c. 4.

Ta żyżność Kraiu, y ſtaranie około uprawy ziemi daią poznawać, dla czego tak ſzczupłym będąc tyle mògł żywić ludzi: potrzeba bowiem wiary, żeby wierzyć temu, co o nim mòwi Piſmo. Kiedy lud raz pierwſzy wſzedł w tę ziemię, było go więcey ſześciukroć ſtu tyſięcy mężòw zbroynych od dwudzieſtu do ſześciudzieſiąt lat maiących. Na woynę Gabaeńſką ſame pokolenie Beniamina zewſzyſtkich nay- Num. II. 32. Jud. xx. 15. 17.

mniey-

mnieyſze wyſtawilo woyſka dwadzieścia pięć tyſięcy, a reſzta ludu czterykroć ſto
Reg. xv. 4. tyſięcy. Sawl gdy zniòſł Amalecytòw miał dwakroć dzieſięć tyſięcy ludzi. Dawid zawſze chował dwanaście korpuſòw, zawieraiących po dwadzieścia cztery tyſiące żołnierzy. Ktòre mu ſłużyły przez mieſiące. Wſzyſtkich ogòlnie było dwakroć ośmi-
Paralip. xvii. 14. 15. &c. dzieſiąt tyſięcy ludzi. A w policzeniu Narodu, ktòre nań ściągnęło gniew Boſki znalazło ſię ſamych do woyny ſpoſobnych milion trzykroć ſto tyſięcy. Jozafat w proporcyi daley ieſzcze poſtąpił, albowiem, acz tylko trzecią część miał Kròlewſtwa Dawidowego, wiele iednak miał

wy-

wybornych pułków, które wszystkie czyniły milion sto sześćdziesiąt tysięcy ludzi, nie licząc garnizonów twierdz pilnuiących.

Nic w tym wszystkim niema niepodobnego. Takież przykłady widziemy w dzieiach świeckich. Wielkie Egipskie Teby dostarczały z samych swoich mieszkańców siedmkroć sto tysięcy żołnierza. W Rzymie za Serwiusza Tulliusza 188. Roku od założenia, liczono ośmdziesiąt tysięcy Obywatelów zdolnych do broni. Wszelako z samych tylko pól około Rzymu leżących mieli żywność, teraz powiększey części nieurodzaynych y opuszczonych; ponieważ ich panowa-

Tacit. 2. Annal. Lib. 6. 24.

nowanie ieſzcze ſię nierozciągało iak o mil ośm, lub dzieſięć.

Ta to nayſzczegulnieyſza była zaſada polityki ſtarożytnych. *Mnóſtwo Narodu* mòwi Mędrzec, *ieſt chwałą Kròla, a mała liczba poddanych ieſt hańbą dla Xiążęcia.* Nie tak oni zaſadzali ſię na chytrości, iak na iſtotney mocy, a coby mieli byli znoſić ſię z ſwoiemi ſąſiadami, wzniecać między niemi niezgody, y fałſzywym odgłoſem zarabiać u nich ſobie na wziętość, raczey uſiłowali kray zaludniać y uprawiać go, a czy był obſzerny czy ſzczupły, czynić go, ile możności, ſzacownym. Starali ſię, wprowadzić małżeńſtwa

łat-

łatwe, życie wygodne, ochraniać zdrowie, zyſkiwać doſtatki, y to wſzyſtko wyciągać z ziemi, cokolwiek ona wydawać może. Cwiczyli Obywatelòw ſwoich w pracy, wſzczepiali w nich miłość Oyczyzny, iednomyślność powſzechną y podległość Prawòm. O to ieſt co oni nazywali polityką. Piękne to ſą zdania, rzecze kto, ale wròćmy ſię y zobaczmy rzecz w ſzczegulności. Pokaż nam iakim to być może ſpoſobem, żeby kray tak ſzczupły, iak Paleſtyna, mògł wyżywić tak wielkie mnòſtwo ludu? Zeby ſię o tym przeświadczyć, potrzeba mieć cierpliwość rachowania, y wniyść w rozbiera-

nie naydrobnieyſze, bez czego niepodobna mieć gruntownego dowodu.

Joſe: cont App. l. 1. p. 1408. Dochował nam Józef fragment drogi Hekata Abderyta żyiącego za czaſów Alexandra Wielkiego, który ſię przywiązał do pierwſzego Ptolomeuſza. Ten Auktor powiedziawſzy wiele ſzczegulności godnych uwagi, tyczących ſię obyczaiów Zydowſkich, dodaie, że kray w którym mieſzkaią, zawiera około trzech milionów pługów ziemi dobrey y żyżney. *Ib. 1409. 6. Euſtath. ex Hum.* Pług, czyli dzień orania, podług Euſtaciuſza ma w ſobie ſto łokci, to ieſt: ſto pięćdzieſiąt ſtop, które rozmnożone przez cztery, uczynią ſtop dwadzieścia y dwa tyſiące

ſiące pięćſet. Owoż włòka naſza ſtu prętòw ma czterdzieście tyſięcy ſtòp kwadratowych, nielicząc pręt iak tylko ſtòp dwadzieścia. A za tym naſzych włòk dziewięć uczynią ſzeſnaście pługòw.

Chciałem ſię dowiedzieć, wiele wydaią pożytku naylepſze naſze grunta, y dowiedziałem ſię, że z włoki wydaią żyta beczkę miary Paryſkiey. Dochodziłem ieſzcze, iak wiele trzeba na wyżywienie iednego człowieka, y znalazłem, że daiąc mu na dzień chleba po dwa funty, y ſześć uncyi, zie•przez mieſiąc trzy korce to ieſt: przez rok trzy Małdry. (*Jeden Małdr* 12. *korcòw*

ców Paryſkich) Ale by tego niedoſyć było dla naſzych Izraelitów, przynaymniey dwa razy im tyle dać potrzeba, a na to mam dowody z Piſma. Kiedy Bòg dla nich
Exod. VI. 26. zſyłał na puſtyni mannę; rozkazał, ażeby kòżdy codzień na oſobę wziął ieden
Ibi. XVIII. 2. gomor, ni mniey, ni więcey, a nie raz powiedziano, że to było, co mògł zieść człowiek. Owoż gomòr wynoſi naſzych trzy kwarty, a więcey puł ſzòſta funta wagi. Więc wynoſi to prawie ſiedm małdrów na rok. A zatym kòżda włoka nie mogłaby więcey wyżywić iak dwòch ludzi. A że trzy miliony pługów, czynią włòk milion ſześćkroć ośmdzieſiąt ſiedm ty-

tyſięcy pięćſet, więc wyżywiliby trzy miliony trzykroć ſześćdzieſiąt y pięć tyſięcy ludzi.

Wiem ia, że z takiey liczby nie mògłby był Jozaſat wybrać dwakroć ſto tyſięcy żołnierzy, nie będąc nawet połowy kraiu Panem, y lubo wſzyſcy Izraelitowie bez ròżnicy ſtanu bròń noſili; z tym wſzyſtkim wielu było niezdatnych do wòyſka. Tyle prawie potrzeba liczyć niewiaſt, co y męſzczyzn, wiele też ſtarcòw, y młodzi; a chociaż ci oſtatni mniey potrzebuią pokarmu, wſzelako zawſze go wiele wychodzi dla tak wielkiey liczby. Nadto należało podług Prawa co ſiedm lat dać wypocząć ziemi. Ale

Ale potrzeba uważyć, że Hekates mòwi tylko o ziemi Żydowſkiey zaſiewney, y to ieſzcze, ktòra była lepſza. Ponieważ ktoby wziął całą rozściągłość ziemi Izraelſkiey, znalazłby iey prawie czternaście razy więcey. Niemożna iey naznaczyć podług naſzych mapp mniey nad pięć graduſòw kwadratowych. Owoż ieden gradus obeymuie w ſobie 2930259. włòk, a pięć graduſòw zawieraią 14651295. Więc oczywiście pokazuie ſię, że Hekates iedną tylko część małą policzył, a opuścił to, co za czaſòw iego trzymali Samarytanie, opuścił ieziora, laſy, odłogi, winnice, ogrody, paſtwiſka, ktòrych

wie-

wiele było potrzeba dla żywienia trzòd tak licznych: Ponieważ pròcz bydła, ktòre u siebie chowali, brali ieszcze od Hołdownikòw. Tak Kròl Moabski dawał Achabowi Kròlowi Izraelskiemu w hołdzie sto tysięcy iagniąt, y tyleż baranów: inni Arabowie przyprowadzali Jozafatowi siedm tysięcy siedm set baranòw y tyleż kozłòw.

Te więc wszystkie bydlęta wielką były do żywności pomocą nie tylko mięsiwem, ale też y nabiałem. Przydaymyż do skromnego Izraelitòw życia, staranie uprawy ziemi, ktòra prawie wszystka była dobra. Mało albowiem w niey znaydowało się lasòw. A puszcz do polowania, 3. Par. XVII. 11.

nia, ani próżnych placów, ani ogrodów dla famey tylko przechadzki służących, cale nie było. Pokazuie się z pieśni Salomonowych, że ogrody ich były pełne drzew owocowych, lub krzewów balsamowych. Mniey ieszcze potrzebowali ziemi dla pomieszkania; niżeli dla żywności, ponieważ ćwierć włóki aż nadto wystarczała na pomieszkanie, nie tylko dla iedney osoby, ale dla całey familii.

VIII. Dobra Izraelitów.

Kożdy więc Izraelita uprawiał pole swoie też same, które za czasu Jozuego dostało się w podziele iego Przodkòm. Nie mogli się przenosić na inne mieysce, ani się zniszczyć, ani też zby-

zbytecznie śię wzbogacić. Prawo Jubileuszowe temu zapobiegło, odwołuiąc co pięćdziesiąt lat wszelkie alienacye, y zabraniaiąc dochodzenia długów nie tylko czterydziestego dziewiątego roku, ale też wszystkich lat Szabasowych: bo iako w tych latach nic z pòl niezbierano, tak słusznie frysztz mieć należało. Dla tey tedy trudności odbierania długòw nie łatwo pożyczano, a zatym mniey było okoliczności ubożenia śię, co miało za zamiar Prawo. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymowało ambicyą y niespokoyność. Kòżdy przestawał na podziele Przodkòw swoich, y usiłował przyprowadzić

Levit. xxv. 10. 11. &c. *Jos* 3. *Antiq.* c. 10. *in fin.* p. 96

Deut. xv. 4.

dzić go do naylepſzego ſtanu, wiedząc; że nigdy z iego domu niewyidzie.

Te przywiązanie do mieyſca było nawet powinnością Religii, maiąc zaſadę na prawie Boſkim: y ztąd to pochodziło owe wſpaniałe Nabota ſprzeciwienie ſię Achabowi, ktòry go namawiał do przedania dziedzictwa Oyczyſtego. Przeto mòwi Prawo, że oni ſwey ziemi dzierżawcami tylko byli, albo raczey dozorcami, a Bòg prawdziwym właścicielem. Zoſtawali wolnemi od wſzelkich podatkòw pròcz dzieſięcin, y pierwiaſtkòw prawem przepiſanych: a Samuel podatki na zboża y winnice włożone, poczytuie za uciemiężenie,

3. *Reg.* XXI. 3.

Levit. XXI. 23

Reg. VIII. 15.

nie, ktòrym grozi ludowi. Wszyscy więc Izraelitowie ròwni prawie byli tak w maiątku iak y w szlachetności, a ieżeli domu ktòrego liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, potrzeba to było nadgradzać przemysłem, y pracą, uprawuiąc ziemię z większą staránnością, y żywiąc więcey bydła w lasach, y na pastwiskach wspòlnych.

Bydło to więc, y inne sprzęty nayszczegulniey czyniło w ich maiątku nierowność. Chowali też same rodzaie bydląt, co y Patryarchowie, a zawsze więcey samić, żeby od samcòw nie miały uprzykrzenia; ponieważ Prawo zabroniło kastrować,

wać. Koni nie mieli, bo też na mało się zdać mogą w kraiu gòrzystym. Królowie ich na swoie potrzebą sprowadzali z Egiptu; ale pospolita nawet bogatych osób iazda, była na osłach. Pismo święte chcąc dać poznać wielkość Jaira, iednego z Sędziów rządzących ludem, mòwi, że miał trzydziestu Synów iadących na trzydziestu osłach, trzydziestu miast naycelnieyszych Obywatelów. O Abdonie drugim Sędzi mòwi, że miał czterdziestu Synów, a trzydziestu wnuków, na siedmiudziesiąt osłach iadących. A w pieśni Debory Głowy Izraela opisani są na osłach kształtnych y lśniących się.

Nie

Nie zdaie ſię, żeby mieli wiele niewolnikòw: bo też ich niepotrzebowali, będąc ſami pracowici, y w wielkiey liczbie w tak małym kraiu. Woleli raczey zażywać do pracy dzieci ſwoich, ktòre żywić potrzeba było, y lepſzą z nich mieli, niżeliby z niewolnikòw, poſługę. Doznali ku końcowi Rzymianie, co to ieſt wielkie mnòſtwo niewolnikòw, ktòrych zbytek, y miękość ſprowadziła do nich ze wſzyſtkich kraiòw: naygłòwnieyſzą to było przyczyną upadku ich Państwa.

Mało też zapewnie było u Izraelitòw pieniędzy, gdy ani ich wiele potrzebowano w kraiu, gdzie niewolno rze- *Levit. xxv. 8.*

czy

czy nieruchomych przeda-
Deut. xv. wać, długòw zaciągać, y
1. 3. znacznych handlòw prowa-
Levit. dzić. Lichwa całe zakaza-
xxv. 36. na była między Izraelitami.
&c. Wolno ią było brać od ob-
Deut. cych, ale podług prawa za-
xxi. 19. chodziła trudność społeczeń-
Deut. stwa z obcemi. A przeto iak
xxiii. 19. powiedziałem, dobra ich za-
leżały na ziemi, y na bydlętach.

Jakoż Bòg te im tylko obiecuie gatunki dòbr naynaturalnieyszych, y naytrwalszych. Niemòwi im ani o srebrze, ani o złocie, ani o kamieniach drogich, ani o sprzętach kosztownych: a tym bardziey ieszcze o inszych bogactwach, zasadzaiących się na przemysle y wy-

wynalazku ludzkim; ale mòwi, że ſpuſzczać będzie deſzcze w porę, że ziemia wydawać będzie ziarno w obſitości, że drzewa owocami obciążone będą. Ze żniwa, że wino-brania, że ſiewy będą naſtępować bez przerwania. Przyrzeka im żywność wyſtarczaiącą. Sen ſpokoyny, beśpieczeńſtwo, pokòy, y zwycięſtwo nad nieprzyiaciołami. Przydaie, że iego wzgląd na nich łaſkawy ſprawi w nich wzroſt y rozmnożenie. A na innym mieyſcu, że błogoſławieńſtwo iego uczyni płodne niewiaſty, że ubłogoſławi ich trzody, owczarnie, gumna, piwnice, y inne ich rąk dzieła. Otoż ſą dobra doczeſne,

Levit. XXVI. 3. &c.

Deut. XXIV. 4.

ktòrych Bog pozwala ludziòm ſpodziewać ſię od ſiebie.

IX. Sztuki y rzemiosła.

Nie znam Narodu, ktòryby ſię bardziey iak Izraelitowie przywiązał do rolnictwa, Egipcyanie, y Syryiczykowie łączyli z rolnictwem rękodzieła, żeglugę, y kupiectwo. Naybardziey Feniyczykowie od czaſu iak z ich ziemi wypędzili ich Izraelitowie, widząc ſię być ściśnionemi, muſieli żyć z przemyſłu, y ſtać ſię prawie ſtręcicielami, y faktorami wſzyſtkich innych narodòw. Za ich przykładem poſzli Grecy, y bardzo ſię wydoſkonalili, mianowicie w kunſztach: przeciwnie Rzymianie wzgardziwſzy rzemio-

ſłami,

ſłami, całkiem ſię przywiązali do kupiectwa. Co do Izraelitòw ziemia dodała im żywności, a brzegi nadmorſkie po większey części od Filiſtynòw, y Chananeyczykòw były obſiadłe. Same tylko Zabulona pokolenie, maiąc w ſwym podziele kray nadmorſki, chwyciło ſię kupiectwa, co zdaie ſię być wymienionym w błogosławieńſtwach Jakòba y Moyżeſza.

Joſ. I. cont. App. pag. 1038.

Gen. XLIX. 13.

Deut. XXXII. 19.

Nie widzę także, aby ſię bawili rękodziełami, nieprzeto iednak niebyły wynalezione kunſzta: ponieważ większa ich część dawnieyſze ſą, niż potop; y zdaie ſię, że niezbywało Izraelitòm na wybornych rzemieślnikach przynaymniey za czaſòw

Exod. xxxv. 37. xxxvi. 1. &c.

Moyżeſza. Bezeleel, y Ooliab, ktòrzy robili arkę, y wſzyſtko co było potrzebnym do ſłużby Boga, znamienitym tego ſą dowodem. Rzecz dziwna, iak mogli umieć tyle ròżnych y trudnych rzemiòſł. Umieli topić, y robić około ſrebra y złota: ſztuſowac, y rżnąć drogie kamienie. Byli ſtolarzami, Tapicerzami, Haftarzami, Parfumownikami.

Z pomiędzy tych kunſztòw w nayſzczegulnieyſzym mam podziwieniu rznięcie kamieni, y odlewanie poſągòw takich, iak byli Cherubinowie przy arce, y cielec złoty, tegoż ſamego czaſu zrobiony. Ktòrzy còżkolwiek znaią ſię na tych rzemio-

Exod. xxxr. 4.

miosłach, wiedzą, iak wiele trzeba umieiętności, y narzędzi do takich robòt. Jeśli to wszystko na òw czas iuż było wynaleziono, dobrze zapewnie wydoskonalono kunszta do samych ozdòb służące. A ieżeli miano sekret iaki robienia tych rzeczy z większą łatwością, y bez tylu narzędź, to ieszcze iest większą doskonałością. Powiedziałem to dla pokazania, że tak odległa starożytność niebyła (iak się niektòrym zdaie) w grubiaństwie y nieumieiętności. Miał iuż świat dwa tysiące pięćset lat za czasów Moyżesza.

Ale bądź, że ci dwa sławni rzemieślnicy nauczyli się rzemiosła od Egipcyanów: bądź,

że

że umieiętność ich była cudowna, y z Boskiego natchnienia, iak Pismo zdaie się dawać do rozumienia; nigdzie atoli nieczytamy, żeby mieli następców, y aż do czasów Królów nieznayduiemy: żeby Izraelitowie z professyi byli rzemieślnikami pracuiącemi dla powszechności. Na początku Królo-
1. Reg. XIII. 19. wania Sawla, żadnego niebyło rzemieślnika w całym Państwie Izraelskim, któryby umiał kuć żelaza. Musieli chodzić do Filistynów dla ostrzenia żelaz pługowych. Prawda, że to było skutkiem uciemiężenia od Filistynów, którzy ich do tego przywiedli, przeszkadzaiąc robienia broni. Lecz długo potym Da-

wid w ucieczce swoiey, musiał pałasz Goleata, lubo dla niego zacieżki, wziąć z Arki Boskiey: gdzie zawieszony był na wieczną pamiątkę iego zwycięstwa. Ztąd ia wnoszę, że niebyło gdzie kupić broni. 1. Reg. XXII. 9.

Jest też podobieństwo, że y chleba nieprzedawano, kiedy Kapłan Abimelek w tymże samym zdarzeniu musiał dać Dawidowi chleb na ofiarę poświęcony. Ztąd także pokazuie się, że niechowano w domach wiele chleba, z przyczyny może gorąca Kraiowego. Dla tego Czarownica, do ktòrey się udał Saul, umyślnie upiekła dla niego chleba, żeby się nim posiliwszy z słabości przyszedł do sił. Kòżdy miał

Levit. XXIV. 5. &c. 1. Reg. XXVIII. 22.

Plin. XVII. c. 11.

miał piec w domu swoim: albowiem Prawo iak naywiększą klęskę grozi, że do takiego ich przyprowadzi głodu, iż dziesięć niewiast będą chleb piec w iednymże piecu. W Rzymie dopiòro od założenia w roku 580. nastali piekarze.

Wchodząc w rozbieranie rzemiòsł, znaleźlibyśmy, że większa część dla nich niepożytecznemi były. Proste ich życie, y łagodność kraiu uwalniały ich od starania o tym mnòstwie wygòd, ktòremi nas miękość y pròżność nasza więcey zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby: a co do rzeczy istotnie potrzebnych, niewiele było w ktòrychby sami sobie zaradzić

nie-

nieumieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to robiono w domu. Kobiety chleb piekły, y ieść gotowały. Do nich należało prząść wełnę, tkać materye, szyć odzienia; resztą zatrudniali się męszczyzny.

Homer opisuiąc zacnego Eumena, mòwi, że sam dla siebie robił obuwie, sam dla trzòd swoich wspaniałe pobudował staynie. Ulisses sam sobie dòm wystawił, y te kunsztowne sporządził łożko, po ktòrym go poznała żona iego. Odiechawszy Kalipsę, on to sam zbudował, y wyładował okręt Poznać ztąd dowcip starożytności. Było to zaszczytem umieć sporządzić wszystkie do życia

Odiss. XIV. *Od:*XXIII.

Odis. V.

cia

cia rzeczy potrzebne, y niepodlegać nikomu, y to ieſt: co Homer nayczęściey zowie umieiętnością, y mądrością. Owoż świadectwo Homera (trzeba albowiem choć raz to powiedzieć) zdaie mi ſię być bardzo wielkiey powagi. Żył no za czaſu Proroka Eliaſza, ku pograniczu Azyi mnieyſzey, a cokolwiek piſze, o obyczaiach Greków y Troſanów, wſzyſtko ſię dziwnie zgadza z tym, co nas o obyczaiach żydów, y innych wſchodnich Narodów naucza Piſmo; wyiąwſzy tylko, że Grecy iako mniey dawni, tak też mniey polorowni byli.

Ale cóżkolwiek bądź o czaſach poprzedzaiących, pewna

na ieſt, że Dawid w Królewſtwie ſwoim zoſtawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innemi Mularzów, Cieślów, Kowalów, Złotników, to ieſt: wſzyſtkich rzemieślników robiących koło kamieni, drzewa, y kruſzców. Y żebyśmy nierozumieli, że to cudzoziemcy byli, mamy w Piſmie, iż Salomon wybrał z całego Izraela trzydzieście tyſięcy rzemieślników, iże miał w górach ośmdzieſiąt tyſięcy mieyſc gdzie kamienie łamano. To prawda, że pożyczył rzemieślników od Króla Tyryiſkiego wyznaiąc iż poddani iego nieznali ſię tak dobrze na cieſielce, iak Sydończykowie, y ſprowadził

1. Paral. XXII. 15. 3. Reg. V. 13.

Ibid. v.

3. Reg. VII. 13.

dził iednego Gizera (*a*) imieniem Hirama, dla zrobienia naczyń Kościelnych.

Po rozdwoieniu Królewstw, kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba, że się pomnożyły rzemiosła. Widzę w genealogii pokolenia Judy mieysce iedne, doliną rzemieśliników nazwane z przyczyny, mówi, iż na nim było rzemieślników siedlisko. Widzę tamże iedną całą familię rzemieślników, około lnu robiących, a drugą gancarzów pracuiących dla Króla, y mieszkaiących w ogrodach iego. Wszystko to pokazuie szacunek, w którym miano rzemiosła; y staranie z iakim zachowywano

1. Pasa. IV. 14. 22. 23.

w pa-

(a) *Który rożne kruse odew*

w pamięci tych, ktòrzy ie doſkonalić uſiłowali. Prorok Jzaiaſz grożąc Jerozolimie, między innemi klęſkami przepowiada też, iż Bòg odbierze im ludzi umieiętnych w rzemiosłach, a kiedy Jerozolima zoſtała wzięta; nieraz powiedziano, że nawet aż do naylichſzych z niey zabrano rzemieślnikòw. Ze iednak nigdy niemieli wielkich rękodzieł, dowodem ieſt, iż Ezechiel Prorok opiſuiąc obfitość towarów prowadzonych z ziemi Judzkiey, y Izraelſkiey do Tytu, mòwi tylko o ſamym czyſtym zbożu, oliwie gronach winnych, y balſamie, to ieſt niewſpomina o żadnych innych Iza: III. 3.

to-

towarach, prócz tych, które wydawała ziemia.

Otoż iakie były Izraelitów zabawy, y iakim oni żyli sposobem. Podźmyż ieszcze do rzeczy szczegulnieyszych, y opiszmy, ile być może, ich odzienia, pomieszkania, sprzęty, pokarmy, y cały sposób życia. Wstawali bardzo rano, iak świadczy Pismo na nieźliczonych mieyscach, to iest: ile razy mówi o sprawie iakiey cóżkolwiek ważney. Ztąd pochodzi, że w ich ięzyku wyraz ten, wstawać rano, znaczy ogólnie czynić co z wielkim staraniem y usilnością. W tymże samym znaczeniu częstokroć się mówi, że Bóg wstał rano posyłać do ludu swego

2. *Paral.* XXXIV. 15. *Jerem.* VII. 13. 8.

Pro-

Proroków dla opowiadania pokuty. Zwyczaynie ich budziła tak rano uprawa roli: w którym Grecy y Rzymianie naśladowali ich zwyczaiu. Wſtawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli ſię potym w łaźniach, nakoniec, ziadłſzy wieczerzą, ſzli ſpać wcześnie. xxxv. 14. &c.

X. Ich. odzienia.

Co do odzienia Izraelitów, kſztałtu ich dokładnie wiedzieć nie można. Nie było u nich zwyczaiu robienia poſągów wyobrażaiących poſtać ludzi, a o takiego gatunku rzeczach naylepiey ſię tylko z widzenia dowiaduiemy. Wſzelako możem ſię ich domyślać z poſągów, które nam zoſtały po Grekach y inſzych Narodach ſtarożytnych,

nych. Bo co teraźnieyſi Malarze, to fałſzywe nam tylko podaią wyobrażenia. Nie o ſamych ia to mòwię malowidłach Gotyckich, w ktòrych wſzyſtkie oſoby, iakiego bądź wieku, y kraiu, w takie ſą przybrane odzienia, do iakiego ſię przyzwyczaiły oczy Malarza, to ieſt: iakie noſili przed lat dwieście lub trzyſta, Françuzi, y Niemcy. Mòwię ia o dziełach nayſławnieyſzych Malarzòw, wyiąwſzy Rafaela, Puſſina, y mało innych, ktòrzy ſię gruntownie uczyli zwyczaiòw ſtarożytności kòżdych czaſòw. Reſzta malarzy nieznali inney doſkonałości w ſwey ſztuce, iak tylko malowania w takim ubiorze,

Wſcho-

Wſchodnich, w iakim ſię ich napatrzyli w Wenecyi, y inſzych portach Włoſkich: a co do oſòb Hiſtoryi Nowego Teſtamentu, w takim odzieniu, iakiego w ich kraiu używali żydzi. Tym czaſem, że po większey części Obrazy Piſma świętego z takowych ſą kopiiowane oryginałòw, powzieliśmy wyrażenie onych od dziecińſtwa, przywykliśmy wyſtawiać w myśli Patryarchòw w zawoiach z brodami aż do paſa, a Faryzeuſzòw Ewangelicznych w czapkach obſzernych. Niewielkać to ſzkoda mylić ſię w tym wſzyſtkim, lepiey atoli ieſt, niemylić ſię, ieżeli to być może.

Ludzie ſtarożytni po-

wſzechnie odziewali ſię w długie odzienia, iakich do tych czas ieſzcze wiele na świecie Narodòw używa, y iakich my ſami w Francyi przed dwieſtą lat używaliśmy. Było to lepiey, że ſię człowiek zarazem cały odział niżeli, żeby część kòżdą ciała odziewał z oſobna iedną po drugiey: pròcz tego ſzaty obſzerne okazuią ſię wſpaniałſze, y poważnieyſze. W kraiach gorących zawſze noſzono odzież doſtatnią, mniey dbaiąc, o pokrycie łokci y goleni, y nieużywano inſzego obòwia pròcz ſandałòw ròżnym kſztałtem robionych. A tak nierobiono odzieży do ſtanu, ale tylko tkano ſztukę materyi kſztał-
tem

tem szaty w miarę osoby: iuż tedy kroiu cale nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli też kunszt robienia na warsztacie sukni całkowitey z rękawami bez szycia: iaka była suknia Jezusa Chrystusa. *Joa. XIX. 23.*

Mody nigdy się nieodmieniały, iako y teraz nieodmieniaią się na całym wschodzie. W rzeczy samey, ponieważ odzienie służy do okrycia ciała, a ciała ludzkie wewszystkich czasach są iednokształtne, zatym niema przyczyny tey niezmierney różności sukień, y tych odmian tak częstych, które w powszechny u nas weszły zwyczay. Zdrowy rozum naucza szukać w odzieniu, co iest wy-

godnieyszego, ażeby podług rozmaitey czasu pory, można osłonić dostatecznie ciało od upałów y zimna, y żeby część kożda miała zupełną wolność wewszystkich swoich ruszeniach. Należy mieć wzgląd na przystoyność podług wieku, płci, y stanu. Można też mieć pamięć, y na piękność odzienia, byłeby pod tym pozorem nieobciążać się niewygodnemi ozdobami, y przestawać, iak starożytni na kolorach przyiemnych, y naturalnych materyach. Ale trafiwszy raz na wygodę, y piękność, nigdyby już odmiany szukać nienależało.

Jakoż nie naymędrzsi to, nowe co raz wynayduią mody,

dy, ale kobiety y młodzież za pomocą kupców, y rzemieślników, inszego niemaiących zamiaru, tylko swóy zysk właśny. Tym czasem te fraszki sprawuią skutki godne pilnego zastanowienia się. Zbyteczne stroie, y odmiany mody są przyczyną wydatków uciążliwych dla ludzi pomiernego maiątku, co wielkie do postanowienia sprawuie trudności. Zrzódłem, to iest: także obfitym kłótni między sędziwemi, y młodzieżą, a czasy przeszłe wiele ztąd szkoduią na uszanowaniu sobie winnym. Młodź, w którey żywość imaginacyi panuie, widząc dziadów, y pradziadów swoich obrazy w odzieniach,

ktòre, że się do nich oczy ich nieprzywykły, zdaią się im śmieszne, niemogą poiąć, żeby ich przodkowie byli ludzie rozumni, y żeby ich zdania były dobre do naśladowania. Nakoniec kto się chce szczycić przyzwoitością stroiòw, musi wiele na tołożyć starania, wiele tracić czasu; musi ćwiczyć się w nauce, ktòra bynaymniey niesłuży do wydoskonalenia rozumu: ani do uczynienia człowieka zdolnym do dzieł wielkich.

Ponieważ dawni nieodmieniali nigdy mody, bogaci mieli zawsze w schowaniu wielką liczbę odzieży. Nietrzeba im było czekać nowych: ani ie kazać spiesznie ro-

robić. W Garderobie Lukulla znalazło się pięć tysięcy szat maiących podobieństwo do płaszczów żołnierskich. Można z tego wnosić o reszcie. Zwyczaiem było pospolitym dawać w podarunku suknie: darowano zaś razem po dwie pary, ażeby było co odmienić, y żeby iedną można nosić; nim drugą uprano, właśnie iak u nas koszule. Hor: lib. 1. Epist. 6.

Naywięcey było materyi wełnianych. W Egipcie, y w Syryi noszono także z lnu ciękiego z bawełny y z bisioru (*a*) ktòry był naydelikatnieyszy. Ten bisior, o ktòrym się tak często wzmiankuie w Piśmie, był to nieiaki rodzay iedwabiu żòłto-złotego,

(a) *Płotna drogie u starożytności.*

tego, ktory rosł w wielkich konchach. Co do naszego iedwabiu, ktory mamy z robaczkow, ten zaczął być w częstym używaniu w Indyi, dopiero w pięćset lat po Chrystusie Panu. Piękność odzienia zależała na miękkości materyi, y na kolorze. Naywięcey szacowano kolor biały, y purpurę czerwoną, lub fioletową. Zdaie się, że u Izraelitow rownie, iak u Grekow, y Rzymian biały kolor był nayzwyczayniey szy: ponieważ Salomon mowi, niech odzienie twoie będzie zawsze białe, to iest: zawsze bądź ochędożnym. Jakoż nic przyzwoitszego, iak używać lnu y wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała.

Eccl. IX. 8.

Młodź

Młòdź męſzczyzny y panienki noſili ſuknie ròżnokolorowe. Taka była ſzata Jòzefa; ktòrą zeń zdarli bracia iego zaprzedaiąc go w niewolą takie były ſzaty za czaſòw Dawida Còrek Kròlewſkich.

Gen. XXIII 37. 2. *Reg.* XIII. 18.

Zdobiono ſuknie franzlami, y haftami. Dawano także złote lub kamienne potrzeby na mieyſcach, gdzie były potrzebne: to było ozdobą odzienia. Wſpaniałość zaś zależała na częſtym iey odmienianiu, y na używaniu zawſze ſukień czyſtych y niezſzarzanych. W reſzcie nie będziem wątpić o tym, że Izraelitowie bardzo proſtego używali ſtroiu, uważywſzy iak proſte były ſuknie Grekòw,

ków, y Rzymian w ten czas nawet, kiedy naywiękſzy u nich panował zbytek. Można to widzieć na dawnych poſągach, na Traiańſkiey kolumnie, y na innych ſnycerſkich rznięciach.

Odzież, o którey poſpolicie mówi Piſmo, ieſt ſuknia, y płaſzcz; y z tegoż dwoiakiego gatunku było odzienie Greków y Rzymian. Suknia była obſzerna dla wolnego ſobie pod czas pracy wkładania. Będąc w ſpoczynku zoſtawowali ią rozpuſzczoną, a gdy ſię do iakiey zabierali roboty, ściągali ią paſem. Ztąd pochodzi ten wyraz
Num. w Piśmie tak częſty wſtań
xv. 38. przepaſz biodra twoie y rób to. Przykazano było Izrae-

ſitóm

litòm nosić na klinach swych płaszczòw kutasy fioletowe, żeby przez to ustawicznie pamiętali na prawo Boskie. Mieli zawsze głowę nakrytą niby mitrą do Perskich, y Chaldayskich podobną: ponieważ chodzić z głową odkrytą, było u nich znakiem żałoby. Nosili także włosy; bo to był drugi znak żałoby, golić głowę. Także pewna, że brodę nosili długą, iak się pokazuie z przykładu postòw od Dawida do Kròla Ammonitòw wysłanych, ktòrym òw Kròl nierozsądny kazał ią przez połowę na pośmiewisko ogolić tak, że musieli przez czas nieiaki zostawać w Jerychonie, czekaiąc nim broda odrośnie, żeby się

2. Reg. x. 4.

przed

przed ludźmi śmieli ukazać. Rozkazał on także poucinać im przez połowę sukień, co daie widzieć, że ie nosili długie.

Często się kąpali, iako ieszcze y teraz czynią w kraiach gorących, a częściey ieszcze myli nogi: ponieważ nie używaiąc innego obuwia prócz sandałów, niepodobna im było chodząc nienabrać brudu. Dla tego Pismo tak wiele razy zaleca mycie nóg, wchodząc do domu, siadaiąc do stołu, y spać idąc. A że woda wysusza skórę, dla tego namaszczali się prostą oliwą, lub też z balsamem zmieszaną, co ieszcze do tych czas zachowuią w Indyi.

Wi-

Widzieć na wielu mieyſcach w Piśmie iak ſię odziewały y ſtroiły Niewiaſty. Bòg wyrzucaiąc na oczy Jerozolimie iey niewdzięczności, pod podobieńſtwem oblubieńca, ktòry żonę ſwoią wyprowadziwſzy z oſtatniey nędzy nayiękſzemi obdarzył dobrami; mòwi przez Proroka Ezechiela, że iey dał materyi naydelikatnieyſzych w ròżnych kolorach, pas iedwabny, trzewiki fioletowe koloretkę, brakſoletki, zauſznice, y koronę: czyli raczey mitrę, iakie długo potym noſiły kobiety Syryiſkie; że ią przyozdobił złotem y ſrebrem, y naybogatſzą odzieżą. Kiedy ſię Judyt ſtroiła idąc do Holofernesa; czy-

Ezech. XVI. 9.

Picta lupæ barbara mitra Juven. ſat. 3.

czytamy, że się umyła y uparfumowała; że upiękrzyła swe włosy, włożyła na głowę mitrę, wdziała odzienie radości, obuła się w sandały, y ozdobiła się w brakssoletki, zausznice, y pierścienie. Nakoniec niemożna strojow kobicych żądać opisania obszernieyszego nad te, ktòre czytamy w Izaiaszu, gdy
Isai. III. 16. Còrkòm Syońskim wyrzuca na oczy ich zbytek, y pròżność. Tak to zepsucie przyszło było do swego naywyższego stopnia.

XI. Sprzęty y pomieszkania.

Daleko mniey potrzebne są sprzęty w kraiach gorących, a niżeli w naszych: a miarkuiac z prostoty Izraelitòw wewszystkim innym, możnaby trzymać, że ich bar-

bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych. y glinianych, a u Greków y Rzymian pierwiey, niżeli się do nich wprowadził zbytek, narzędzia gliniane arcy powszechne były. O takich sprzętach wzmiankuie się w policzeniu prowiantu do Dawida przyprowadzonego w czasie woyny z Absalonem. 2. Reg. XVII. 28. Jakie sprzęty miane były za naypotrzebnieysze, widzieć to z słów Sunamitki, u którey Elizeusz Prorok miał gospodę. Daymy temu Bożemu człowiekowi, mówiła do męża swego, małe pomieszkanie z łóżkiem, stołem, stołkiem, y lichtarzem. Łóżka ich były tylko nakształt

tap-

tapczanów, bez pasów, bez firanek, oprócz pawilonów lekkich, które Grecy nazywali oponami, dla tego że służyli do ochrony od komarów. Naybogatsi mieli, łożka z kości słoniowey: iak Amos Prorok wymawia bogaczóm czasów iego, a miłośnicy rozkoszy wyściłali ie bardzo mięką pościelą, zdobili bogatą materyą, y wonnemi wódkami skrapiali. Stawiono łóżka przyścianie: ponieważ mamy wiadomość o Królu Ezechiaszu, że gdy mu pogrożono śmiercią bliską, obrócił się ku ścianie płakać.

Amos. VI. 4.

Prov. VII. 16.

4\. *Reg.* XX. 2.

Lichtarz, o którym się wspomina między sprzętami Elizeusza, musiał być z tych

wiel-

wielkich lichtarzów na ziemi stoiących na których stawiano lampy. Albowiem aż do owego czasu y długo potym, to iest: aż do czasu Rzymian nic inszego do światła nie używano, tylko oliwy. Ztąd w Pismie ów pospolity zwyczay nazywania Lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało, y umysł, co prowadzi na drogę prawdy, y rozwesela serce. Nie ma podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach miewali obicia, których za zwyczay w gorących kraiach nieużywaią, z przyczyny, że mury gołe bardziey chłodzą. Raczey używaią dywanów pod nogi dla siedzenia na nich y leżenia. O takich wspomi-

Ezech. XXVII. 20. na Ezechiel między towarami, które Arabowie prowadzili do Tyru. Jest także o dywanach wzmianka między prowiantami, które przyniesiono Dawidowi. Zkąd wnosić można, że Izraelitowie używali ich tylko w polu, albowiem w domach siedzenia mieli.

Ich pomieszkania różniły się od naszych w tym wszystkim, cokolwiek ieszcze odmiennego widzieć się nam daie w kraiach gorących. Dachy w nich są płaskie, okna zaluzyami tylko, albo zasłonami zamknięte, mieszkaią pospolicie na dole, żadnych nie ma w ich domach, ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy pła-

skie

ſkie były w ziemi Izraelſkiey, y w okolicy, wiele ieſt na to dowodòw w Piśmie. Rachab *Joſ.* II. 6.
ukrył Jozuego ſzpiegòw na dachu ſwego Domu. Gdy Sa- 1. *Reg.*
muel Sawlowi ogłaſzał, że IV. 25.
go Bòg wybrał na Kròla, na dachu w nocy ſpać mu kazał, co ieſzcze podziśdzień w krajach gorących ieſt wezwyczaiu. Dawid przechadzał ſię 2. *Reg.*
po dachu pałacu ſwego, kie- II. 2.
dy uyrzał kąpiącą ſię Betſa- 2. *Reg.*
beę. Abſalon kazał na dachu XVI. 22.
tegoż pałacu rozbić namiot, gdy Oyca ſwego nałożnic na złe użył. Ten uczynek był niby targnieniem ſię na obięcie Kròlewſtwa, y dla tego należało go ogłoſić publicznie, dla pokazania, że bunt iego był bez coſnienia. Wſtę-

powano na dach w czaſie
wielkiey trwogi, iako ſię da-
ie widzieć na dwòch miey-
Iſa. xv. 2. ſcach w Jzaiaſzu. To wſzy-
Deut. II. ſtko pokazuie pobudkę Pra-
wa rozkazuiącego dawać na
około dachòw mur za parę-
cze, żeby ſię kto ſpadłſzy
nie zabił, y oraz obiaśnia ten
wyraz Ewangelii, co wam
powiedziano ieſt do ucha, o-
głaſzaycie to na dachach.
Kòżdy dòm był zbudowany
nakſztałt piątra, z ktòrego,
co kto chciał, żeby z daleka
był ſłyſzanym, mògł ogła-
ſzać.

Prov. VII. 6. Kraty okienne ſą wyrażo-
Cant. VII. 6. ne w Przypowieściach, w
Pieśniach Salomonowych, y
4. Reg. I. 2. w hiſtoryi śmierci Ochozia-
Jer. XXXVI. ſza Kròla Izraelſkiego. Gdy
Kròl

Kròl Joachim palił Xiążkę, ktòrą był z rozkazu Boſkiego napiſał Jeremiaſz; znaydował ſię na òw czas w ſwoich pokoiach zimowych ſiedzący przy ſaierce z rozpalonemi węglami. Zkąd ſądzić można, że Izraelitowie nie mieli kominkòw, ktòre w rzeczy ſamey ſkutkiem ſą wynalazku zimnych kraiòw, gdyż w ciepłych, przeſtaią na iednym kuchennym piecu. Do murów zażywano wiele kamienia mianowicie w Jerozolimie, gdzie go ieſt podoſtatku, y umiano rznąć go na wielkie ſztuki. W Murach Salomonowych znaydowały ſię kamienie ośmio y dzieſięcio-łokciowe, co na dwanaście, lub na piętnaście

ſtòp

ſtòp wynoſi: Kamienie zaś
3. Reg. VII. 9. 10. nazwane drogie, ſą bez wątpienia ròżne marmury.

Piękność ich budynkòw, nie tak zaſadzała ſię na ozdobie w niektòrych tylko mieyſcach umieſzczoney; iako raczey na kſztałcie całego domu, na ciosaniu y ſpoieniu kamieni. Wielkie oni mieli ſtaranie, żeby wſzyſtko było dobrze ziednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem murowano, ale z ołowiem. Tak Homer mòwi o budynkach, ktòre wychwala. Jakoż ieſzcze ſię do tych czas wydziwić niemożna tey piękności budynkòw dawnych Egipcyan. Izraelitowie używali drzewa pachnącego, iako to: cedru, y cypry-

cyprysu, dla wybicia wewnątrz naybogatszych pokoiów: tudzież na lamperye, y kolumny. Widzieć to z Kościoła, y Pałacu Salomonowego, a Dawid mòwi, że mieszka w domu cedrowym, chcąc przez to oznaczyć, że iego pomieszkanie iest wspaniałe. *2. Reg. VI. 18. VII. 23. &c.*

XII. Pokarmy.

Co się tycze stołu, Izraelitowie, iadali siedząc, tak iako y Grecy za czasòw Homera. Potrzebna ta uwaga dla naznaczenia ròżnicy czasòw. Albowiem pòźniey to iest po Królewstwie Perskim, iadali układłszy się na łòżkach, iak Persowie, od ktòrych także Grecy, y Rzymianie przyięli zwyczay. Osoby zachowuiące porządek, *Ester. 1. 6. 7. 8.*

iada-

iadały po pracy, y bardzo
16. pòźno. Dla tego ieść, y pić
Isa. v. 11. z rana, znaczy w Piśmie nierząd y rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolicie nie namawiano o inszych pokarmach, y napoiach, iak tylko o chlebie, y o wodzie. Zkąd pochodzi, że te słowo
Isa. v. 11. chleb, bierze się w Piśmie za wszystkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale go łamali: ponieważ mieli zwyczay piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki. Co ieszcze y teraz zachowuie się w wielu kraiach. Naypierwsza łaska, ktòrą Booz wyświadczył Rut-
Ruth II. cie, była ta, że ią traktował
14. tąż wodą, ktòrą pili iego domowi, y pozwolił iey wraz

ieść

ieść z niemi, y maczać chleb w occie. A z podziękowania, ktòre mu za to Ruth czyniła, daie ſię widzieć, że ta łaſka nie mała była.

O ich zwyczaynych żywnościach można ſądzić z przyſmakòw, ktòre Dawid w ròżnych zdarzeniach odbierał od Abigaili, Syby, y Bercelai, y z tych zapaſòw, ktòre mu do Hebron przynieſiono. Gatunki tych żywności ſą wyrażone, to ieſt: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytnia, y ięczmienna, bòb, ſoczewica, groch, grona ſuche, figi, miòd, maſło, oliwa, barany, woły, y cielce tuczne. W tym rozgatunkowaniu wiele znayduie ſię zboża, y legòmin. Też ſame

1. Reg. XXV. 18. 2. Reg. XVI. 1. 2. Reg. XIX. 35. 1. Par XI. 17. &c. v. Clem Al. 2. Pædag. 1. in fine.

me

me pokarmy były dawnych Egipcyanòw, te y Rzymian za czasòw naylepszych, kiedy naywięcey pilnowali roli. Wiemy zkąd poszły te sławne imiona Fabiusza, Pizona, Cicerona, Lentulusa. Jakie było użycie mleka u Izraelitòw, widziemy to z rady Mędrzca. Niechay kòz twoich mleko wystarcza na wyżywienie twoie, y na potrzeby domu twoiego.

Chociaż im wolno było iadać ryby, nie widzę atoli, żeby gdzie o nich była wzmianka, aż dopiòro w pòźnieyszych czasach. Rozumieią, że niemi pogardzali starożytni, iako zbyt delikatnym pokarmem, y lekkim dla ludzi mocnych. Przetoż

ani

ani Homer, ani inſi Greccy czaſôw bohaterſkich Piſarze, nic o nich niewſpomnieli. Niemniey y u Izraelitôw doczytać ſię niemożna, ani podlew, ani przyſmakôw. Bańkiety ich były z potraw ſuchich, y tłuſtych, a naywyśmienitſzy ſmak znaydowali w miodzie y mleku. Jakoż, nim ſprowadzono z Indyi cukier, nic nad miôd przyiemnieyſzego nieznano. Z miodu robiono przyprawy do owocôw, y do ciaſt naywyśmienitſzych. Zamiaſt mleka, częſto ſię wſpomina maſło, to ieſt: śmietana, ktôra ieſt mlekiem nayprzednieyſzym. Ofiary Prawem przepiſane pokazuią, że od czaſôw Moyżeſza rôżne były *Plat. Rep. 3.* *Levit. II. 4. 5. &c.*

ciaſt

ciast gatunki, iedne w oliwie smażone, inne bez oliwy.

Na tym tu mieyscu należy mòwić o rożnicy pokarmòw Prawem pozwolonych, lub zakazanych. Nie samym żydòm właściwa była z powodu Religii nie iadać niektòrych bydląt; mieli ten zwyczay y inne sąsiedzkie Narody Ryb nieiadali ani Egipcyanie, ani Syryiczykowie, y że Grecy dawni także od iedzenia ryb wstrzymywali się, niektòrzy rozumieią, iż to z zabobonności pochodziło. Egipcyanie w Tebach nie iadali skopòw z przyczyny, że czcili Amona w postaci barana, zabiiali zaś kozy; a na innych mieyscach nie iadano kòż, a zabiano

Herod. 2.

Porphyr. de abstin. 4.

no barany. Kapłani Egipſcy wſtrzymywali ſię od wſzelkich żywności y napoiòw z obcych państw ſprowadzonych. A co należy do tego, co w ich kraiu roſło, pròcz ryb, nie wolno im było iadać bydląt maiących racice okrągłe nierozdzielone lub rozdzielone na wiele części; tudzież zwierząt nie maiących rogòw, y ptaſtwa drapieżnego. Wielu z nich nieiadali nic, cokolwiek ieſt żyiącego, a pod czas oczyſzczenia, ani wołowego mięſa, ani żadnych iarzyn. Wſzyſcy Egipcyanie w ogòlności nie iadali bobu. Wieprze mieli za bydlęta nieczyſte, a ktokolwiek ſię ich dotknął nawet przechodząc; powinien był na tych miaſt Herod. II.

obmy-

obmywać się z odzieniem swoim. Sokrat w swoiey *Plat. II. Rep.* Rzeczypospolitey, kładzie wieprzowinę w poczet pokarmòw nie potrzebnych, ktòre zbytek wprowadził. Jakoż nie można z nich mieć żadnego użycia, pròcz do stołu. Wiadomo wszystkim, że Braminowie Indyiscy podziś dzień żadnego nie zabiiaią zwierzęcia, y pewna iest, że więcey dwòch tysięcy lat żyią tym sposobem.

Prawo więc Moyżeszowe nic nie miało w tey mierze nowego y niezwyczaynego; potrzebne iednak było dla utrzymania Narodu w granicach rozumu, przeszkadzaiac mu z iedney strony naśladowania w zabobonności

swych

ſwych ſąſiadów, z drugiey nie daiąc zupełney wolności, którey by byli mogli na złe użyć. Albowiem te wſtrzymanie ſię od niektórych potraw, było pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczaiów. Nie tym to końcem tylko Bóg na nich te iarzmo włożył, żeby uſmierzył ich krnąbrne umyſły, ale też, żeby ich odwrócił od rzeczy ſzkodliwych. Zakazano im było ieść krwi, y tłuſtości: iedno, y drugie trudne ieſt do ſtrawienia, choćby to ludziom mocnym y pracowitym, iakiemi byli Izraelitowie, mniey ſzkodziło, niżeli innym; iednak obieraiąc, lepiey było dać im zdrowſzy pokarm. Wieprzowina także

że obciąża żołądek, toż ſamo y ryby niemaiące łuſki, bądź dla zbytney miękości, iaka ieſt w węgorzach, bądź też dla twardości, iaką maią wieloryby, można dać y wielu innych zakazów prawnych naturalne przyczyny, iako uważa S. Klemens Alexandryiſki.

Caſsin. Inſtit. ut 5.

Co do przyczyn moralnych duchowni zawſze obżarſtwo poczytywali za wyſtępek, przeciw ktòremu naypierwiey potrzeba walczyć, znaiąc go być zdroiem wielu innych. Filozofowie Sokratyczni tak dalece zalecali trzezwość, że Plato ſądził, iż ſtaranie o poprawie obyczaiów w Sycylii, dopòty daremne, pòkiby w niey co-

Plat. Epiſt. 7. initio.

dzien-

dzienne panowały uczty. Rozumieią, że zamiar wstrzemięźliwości Pitagora był uczynienia ludzi sprawiedliwemi, y nieinteressowanemi, przyzwyczaiaiąc ich do przestawania na małym. Owoż iedna z latorośli obżarstwa nayszczegulnieyszych, iest chciwość różności potraw, których mnogość wkrótce sprawuie niesmak: a iako rozmaitość pokarmów iest nieskończona; tak chciwość ich iest nienasycona. Wszystkie te przyczyny zamknął Tertulian w tych słowach. *Jeżeli Prawo odcina niektóre pokarmy, y ogłasza za nieczyste niektóre zwierzęta, co niegdyś pozwolone były. Wiedź że to czyni końcem wprawienia*

a. In Marc. c. 18.

nia ludzi w wstrzemięźliwość, y włożenia przez to wędzidła na obżarstwo, które tesknilo za ogorkami, y melonami Egipskiemi iedząc chleb Anielski. Uznay, że tym samym zapobiega się y towarzyszom obżarstwa, które są zbytek y nieczystość. Jest to także dla zgaszenia poczęści chciwosci pieniędzy, odbieraiąc im pozòr potrzeby, y wyżywienia. Nakoniec iest to dla usposobienia człowieka do postu pobożności, odzwyczaiaiąc go od wielu, y od wymyślnych potraw.

XIII. Oczyszczenia. *Herod. lib. 2.*

Oczyszczenia przepisane Prawem na tymże samym zasadzały się gruncie, co y rożnica pokarmòw. Podobny zwyczay mieli sąsiedzkie

kie Narody, a między innemi Egipcyanie, u ktòrych Kapłani codzień golili brody, y omywali całe ciało dwa razy w nocy, a dwa lub trzy razy we dnie. Prawne oczyszczenia Izraelitòw były pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczaiòw. Ochędostwo ciała iest obrazem czystości duszy. ztąd pochodzi, że niektòrzy święci duchem pokuty udawali się za nieochędòżnych, iuż to dla ściągnienia na siebie większey pogardy, iuż dla pokazania powierzchownie obrzydliwości, ktòrą miali do grzechòw swoich. Ztąd także wynika, że zewnętrzne oczyszczenie nazwane iest w Piśmie poświęceniem; ponieważ wi- *Porph: de Abst.*

docznie oznacza wewnętrzną czystość, z iaką przystępować należy do rzeczy świętych. Można też mòwić, że ochędostwo iest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pospolicie pochodzi z lenistwa, y podłości serca.

Nadto ochędożstwo potrzebne iest dla utrzymania zdrowia, y zabieżenia chorobom, osobliwie w kraiach gorących: y tak pospolicie ludzie tam są ochędożnieysi. Gorąco wzywa ich do rozbierania się, do kąpania się, y do częstego odmieniania odzieży, a zaś w kraiach zimnych boią się wody, y powietrza, są obżartszemi, y ocieżalszemi. Rzecz iest pe-

wna,

wna, że nieochędòstwo, gdzie między nami żyie większa część ludzi nikczemnych, y ubogich, tudzież w Miastach wielkich, sprawuie lub utrzymuie wiele choròb. Còżby było w goracych kraiach, gdzie się prędzey zaraża powietrze, y gdzie iest mniey wody? a nadewszystko, starożytni mało używali płutna, wełna zaś nie iest tak łatwa do wychędożenia.

Zastanowmy się tu z podziwieniem nad mądrością y dobrocią Boga, ktòry dał ludowi swoiemu prawa tak wielorako pożyteczne. One albowiem służyły razem y do wprawienia ich w posłuszeństwo, y do oddalenia od

nich

nich zabobonności, y do prostowania ich obyczaiów, y do zachowania ich zdrowia. Tak w zwierząt, y krzewów składzie, tyle widziemy części służących do rozmaitego użycia. Owoż było to ważną potrzebą, żeby przepisy ochędostwa składały część Religii. Albowiem sama tylko boiaźń Boga mogła im być pobudką do zachowania skrytszych spraw życia, y tego co się dziać zwykło wewnątrz w domach. Tym czasem przez te widoczne rzeczy Bóg ich sumnienie prostował, y wprawiał w poznanie, że przed nim nie ma nic ukrytego, y że niedosyć iest być czystym w oczach ludzkich. W ta-

kim

kim rozumieniu brał Tertu-
lian te gatunki Prawa, gdy mòwił. *Nawet w obcowaniu życia, y w ſprawach ludzkich powierzchownie, y wewnętrznie wſzyſtko (Bòg) przepiſał, aż do ſtarania, ktòre mieć byli powinni o narzędziach, ażeby wſzędy znayduiąc przykazania Prawa, niezoſtawali y na moment bez przypomnienia ſobie Boga. Potym dla wſparcia Prawa raczey przychylnego, aniżeli uciąźliwego, uſtanowiła taż ſama dobroć Boſka Prorokòw, ktòrzyby, nauczali tych nauk godnych iego. Wyrzućcie złość z duſz waſzych &c.* Tak dalece, że lud był doſtatecznie nauczony, co znaczyły te obrządki, y powierzchowne zwyczaie. Oto

Tert in Marc. l. 2. c. 19.

Isa. 1. 16.

Levit. XI. 3. 23. &c. Num: XXXI. 23. Levit. XIV. 34. Levit. XXI. Levit. XXIII. Aug: II. qu: Evang. 40.

Oto ieſt zaſada Praw, ktòre po dotknieniu trupa lub iakowego nieczyſtego zwierzęcia, y w wielu innych zdarzeniach ſiebie y odzienie myć przykazuie. Ztąd pochodzi oczyſzczenie Niewiaſt po połogu. Mycie w wodzie lub chędożenie w ogniu narzędź. Chędożenie domòw, ieśliby ſię w nich iaka pokazała zgnilizna, y odłączenie trądowatych, lubo trąd biały, o ktòrym tylko ſamym Pismo wſpomina, raczey ieſt ſzpetnością niżeli choroba.

Odłączać trądowatych, rozeznawać inne nieczyſtości prawem wytknięte, y przepiſywać ſpoſoby oczyſzczenia, było to urzędem Kapła-

płanów, których przeto mia- *Ps. 87. 1.*
no nieiako za lekarzów: bo *Isa. III. 7*
chociaż czasem Pismo wspo-
mina o lekarzach, można to
iednak rozumieć o cyruli-
kach; ponieważ w starożyt-
ności dwa te kunszta nie
były od siebie różne. Jest
wzmianka o lekarzach w *Ex. 11. 19.*
Prawie, kiedy tego, któryby zranił człowieka, wskazuie na zapłacenie należytości lekarzóm, y na innym także mieyscu, gdzie się mówi o obwiązywaniu ran o plastrach, y o masciach, ale nie wiem, ieśli gdzie o nich iest wspomnienie, kiedy się mówi o oczyszczeniach. *Isa. 16. Jerem. VIII. 21. XLVI. 11.*
Król Aza popadł naganie, że choruiąc na podagrę, pokładał zbytnią ufność w sztuce lekar- *2. Paral. XVI. 12.*

karſkiey. Może być, że Izraelitowie ſzli za zdaniem, ktòrego ſię w czaſach Bohaterſkich trzymali Grecy, u ktòrych podług świadectwa Platona lekarze rany tylko plaſtrami, y balſamami leczyli, anicſię niewdawali do przepiſywania ſpoſobu zachowywania ſię w chorobach, mniemaiąc, że wſzelkim innym ſłabościòm, y chorobòm może ſię łatwo zaradzić, y zabieżyć żyiąc rozumnie, umiarkowanie, y wſtrzemieźliwie. Co zaś do ran, trudno ich uniknąć dla ròżnych przypadkòw, uważaiąc tylko te, ktòre ſię przy pracach trafiać zwykły.

Plat. III. *Rep.*

Społeczeńſtwa z cudzoziemcami unikali Izraelitowie,

wie, co pochodziło z Praw oczyszczenia, y wyboru pokarmów. Bo chociaż Narody pograniczne, po większey części podobne, iednak nie też same, co oni, mieli zwyczaie. Przeto Izraelita zawsze mógł sprawiedliwie wnosić, że cudzoziemiec, z którym się spotykał, albo iadł mięso wieprzowe, y pokarmy ofiarowane bałwanóm, albo się dotknął iakowego nieczystego zwierzęcia. Zatym nie wolno im było, ani ieść z niemi, ani do ich domów wchodzić. Y te odłączenie było także pożyteczne względem obyczaiów, służące niby za tamę przeciw częstemu z cudzoziemcami obcowaniu, które iest zawsze szkodliwe po-

powſzechności ludu; a tym bardziey w tamte czaſy z przyczyny bałwochwalſtwa. Egipcyanie do tego zdania bardzo byli przywiązani.
Gen. Piſmo wſpomina, że nigdy
XLIII, 33. nieiadali z Zydami, a Herodota świadectwem, nigdy niechcieli, ani całować Greczyna, ani iego noża, lub ſtołowego nakrycia używać. Teraz nawet Machometanie wiele maią podobnych zwyczaiów, a naywięcey Indyanie, ktòrzy ie z nayſzczegulnieyſzą zachowuią zabobonnością.

Wſzelako nie wſzyſtkich cudzoziemcòw Izraelitowie iednakowo unikali, chociaż wſzyſtkich za równo zwali Goimami czyli Pogany.

Brzy-

Brzydzili się wszystkiemi Bałwochwalcami, ale temi szczegulniey, ktòrzy nie byli obrzezani. Nie samym tylko albowiem Izraelitòm obrzezanie było właściwe, ale wszystkim Narodòm z Abrahama pochodzącym, iako to: Izmaelitòm, Madyanitòm, Idumeyczykòm; tudzież Ammonitòm, y Moabitòm potomkòm Lota. Egipcyanie nawet, lubo ich początek żadnego związku nie miał z początkiem żydòw; wszelako obrzezanie mieli za potrzebne oczyszczenie, a nieobrzezanych za nieczystych uznawali. Co do Izraelitòw, oni cierpieli nieobrzezanych czczących Boga prawdziwego, pozwalaiąc im nawet Herod. Philon.

mie-

mieszkać w ziemi świętey, byleby zachowywali Prawo natury y krwi nieiadali. A gdy się tacy obrzezać pozwolili, uznawano ich za Synów Abrahama, a zatym y obowiązek na nich wkładano pełnienia całego Prawa Moyżeszowego. Tych drugich Rabini nazywali Prozelitami sprawiedliwosci, wszystkich zaś wiernych nieobrzezanych nazywali Prozelitami pomieszkania, albo też Noachidami, iako obowiązanych do pełnienia tylko tych Praw, które Bóg dał Noemu przy wyiściu z Arki. Za panowania Salomona więcey 150. tysięcy Prozelitów znaydowało się w ziemi Izraelskiey.

V. Selden Jure nat.

Par. II. 17.

Ze wszystkich obcych Narodów,

rodòw, z ktòremi obcowania, a naywięcey powinni byli Izraelitowie unikać, były owe Narody przeklęte, od Chanaana pochodzące, ktòre im Bòg wytępić przykazał. Niewidzę ia pròcz tych, iakiem iuż namienił, z ktòremiby zabroniono było wchodzić w związki małżeńskie. Moyżesz wziął za żonę Madyanitkę. Booz pochwalony, że się ożenił z Ruthą Moabitką. Matka Absalona była Còrką Kròla Gessur. Amaza był Synem iednego Izmaelityi Abigaili Siostry Dawida. Salomon poślubił Còrkę Kròla Egipskiego w początkach swego panowania. Kiedy był naymilszym Bogu, y ieżeli potym Pismo gani iego małżeń-

Exod. XXXIV. 16. *Duto.* VII. 3. 2. *Reg.* 3.

żeńſkie, związki z cudzoziemkami, to ſię powinno rozumieć o Chananeykach, ktòre ſobie pobrał za żony, y że zamiaſt ich nawracania, ulegał im niezbożnie aż do kłania ſię ich bałwanòm.

Tym bardziey ieſzcze wolne małżeńſtwa były między Izraelitami, ani do tego obowiązywało Prawo, żeby ſię kòżdy w ſwoim właśnym żenił Pokoleniu, iako mniemali nawet niektòrzy z Oycòw świętych. Prawo te ſzczegulnie tylko ſtoſowane było do Còrek dziedziczek, ktòrym niewolno było iść za mąż w obce pokolenie, aby ſię przez to nie pomieſzały działy. Wreſzcie Dawid wziął za żonę Michol Còrkę

Num. XXXVI. 7. 8. *&c.*

Sawla

Sawla z Pokolenia Beniamina. Druga z żon iego Achinoam Còrka Izraela była z miasta Pokolenia Efraim. 2. Reg. III. 2.

XIV. Małżeństwa. Zony.

W takim sposobie, iak żyli Izraelitowie, małżeństwa nieczyniły im żadnego zatrudnienia, owszem sprawowały ulgę, końcem ktòrey są ustanowione. Kobiety nieprożnowały, ròwnie iak męszczyzny. Zony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało ieść gotować. Widzieć się to daie w Homerze y na wielu mieyscach Pisma. Kiedy Samuel wystawia przed oczy ludowi obyczaie Kròlow. *Krol wasz*, mówi, *pobierze sobie Còrki wasze za szafarki, piekarki, kucharki.* Pod tym 1. Reg. VIII. 13.

L po-

pozorem Ammon ſyn Dawida ſprowadził do ſiebie ſioſtrę ſwoią Tamarę, którą zgwałcił, żeby iadał iey gotowania potrawy, które ona w rzeczy ſamey gotowała, chociaż Królewną była.

2. *Reg.* XIII. 8.

Zony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczayną u nich na ten czas było zabawą, iak teraz haftowanie y ſzycie. Mamy w Homerze przykłady Penelopy, Kalipſy, Cyrcei. Toż ſamo czytamy w Teokrycie, Terenciuſzu y wſzyſtkich Auktorach. A co mnie naywięcey zaſtanawia, że ten zwyczay zachowywały ieſzcze naywiękſze Panie Rzymſkie, w czaſie naywiękſzego obyczaiów zepſucia, ponie-

Theocr. id. 15.

ponieważ August pospolicie nosił odzież roboty swey żony, siostry, y cörek. Jeżeli na to chcemy dowodów wyiętych z Pisma, czytamy w nim, iż Matka Samuela zrobiła mu szatę małą na dni uroczyste, a mężna Salomona niewiasta dowcipnie używa lnu, y wełny, sama ie przędzie y daie po dwie pary sukień każdemu z służących swoich.

Svet. Aug. 73.

1. Reg. II. 19. Prov XXXI. 17. 19. &c.

Wszystkie te roboty są domowe y niepotrzebuią wielkiey mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi zatrudniali męszczyzny. Zostawowali ie płci żeńskiey z natury skłońnieyszey do siedzenia, zdolnieyszey, y przy-

wiązańszey do małych rzeczy. Z tey samey zapewnie przyczyny niewiasty były odzwiernemi, y dozorczyniami domòw, nawet u Kròlòw. Jedną tylko służącą miał za odzwierną Kròl Izbosset, y ta ieszcze zabawiała się chędożeniem zboża, a Dawid uciekaiąc przed Absalonem, dziesięć niewiast, ktòre były iego nałożnicami, zostawił dla strzeżenia Pałacu. Niewiasty a mianowicie wdowy bardzo oddalone żyły od męszczyzn. Judyta żyła zamknięta z swoiemi kobietami w gòrnym swym pomieszkaniu, podobnie iak Homerowa Penelopa.

2. Reg. IV. 5. secund. Vul. & 70.

2. Reg. XV. 6.

Jud: VIII. 5.

Izraelitowie obchodzili wese-

wesela z wielkiemi uroczystościami, y uciechami. Tak się stroili, że Dawid chcąc wyrazić piękność słońca, nie znalazł, z czymby go mógł godniey porównać, jak z oblubieńcem. Trwały te uroczystości przez dni siedm. Zwyczay ten był ieszcze za czasu Patryarchów. Czytamy bowiem, że gdy się użalał Jakòb, iż mu zamiast Racheli dano Lię, Laban mu powiedział: skończ ieno tydzień tego wesela. Samson poślubiwszy Filistynkę obchodził uroczystość przez dni siedm, dopiero ią siódmego dnia zakończył. Gdy młody Tobiasz chciał do Rodziców powracać, Teść obowiązywał go, żeby się zaba-

Gen. XXIX. 27.

Jud. XIV. 12. 15. 17.

Tob. VIII. 23.

ba-

bawił przez dwa tygodnie, podwaiaiąc czas zwyczayny: ponieważ nigdy iuż z ſobą widzieć ſię niemieli. Te ieſt iednoſtayne żydòw podanie, y zawſze we zwyczaiu miane. Czytaiąc uważnie Pieśni Salomonowe znaleść w nich możemy, wyraźnie opiſane dni ſiedm, ſkładaiących pierwſzy tydzień weſela.

Widziemy w tychże ſamych pieśniach Przyiaciòł oblubieńca, y towarzyſzki oblubienicy, co także w uroczyſtość wchodzić było powinno. Oblubieniec miał młòdź męſką, z ktòremi ſię cieſzył, Oblubienica zaś młode panienki. Samſonowi także przydano trzydzieſtu towa-

Cod. Talm. Pirſe. Abot. c. 16. Seld. ad Heb. l. 2. c. 13. Buxtord. Synag. Jud. c. 28. Jud. XIV. 11. Jos. II. 1. 9. Matth. IX. 15. Matth. XXV. Cant: III. 11. Isa: LXI. 10.

towarzyszów. Ewangelia mówi o Przyiaciołach oblubieńca, y o pannach wychodzących przeciw oblubieńcowi y oblubienicy. Oblubieniec niósł Koronę na znak radości, a podług podania żydów oblubienica także Koronę mieć była powinna. Prowadzono ich przy odgłosie muzyki, a assystuiący nieśli w ręku mirrowe y palmowe gałązki. *Pirce Abot. c. 19. Selden. c. 16.*

Wreszcie nie widzę ia, żeby ich małżeństwa odprawowały się podług iakowych obrządków Religii, prócz tylko modlitw Rodziców y przytomnych dla ściągnienia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego. Mamy na to przykłady w małżeń- *Ibid.*

stwach

Gen. xxiv. 60. Rutt. iv. 11. Tob. vii. 15.

ſtwach Rebeki z Jzaakiem, Rutty z Boozem, Sary z Tobiaſzem. Nieznayduię, żeby z takowych okoliczności czyniono iakie ofiary, albo ſię udawano do Kościoła, lub ſprowadzono Kapłanów. Wſzyſtko ſię ſkończyło między rodzicami, y przyiaciołmi, przeto małżeńſtwa ich były tylko cywilnym kontraktem.

Co do obrzezania: te w prawdzie było obrządkiem Religii arcy na ów czas potrzebnym każdemu, kto tylko chciał wniiść w przymierze Abrahama; lecz y te odprawowało ſię w domach prywatnych bez Kapłanów, y Lewitów. A ieśli kiedy wzywano iakiey oſoby publi-

bliczney; ta była niby z kunſztu Cerulików, znaiąca ſię na tey operacyi, iakich y teraz maią żydzi, ktòrych nazywaią Moledami. We wſzyſtkich tych obrządkach potrzeba mieć oſtròżność, żebyśmy ſię nie zawodzili na teraźnieyſzych malowaniach, iak powiedziałem o odzieniu.

Izraelitowie nie tylko ſię nie obawiali mieć licznego potomſtwa; ale nad to pragnęli go mieć iak naywięcey. Pròcz bowiem wrodzoney ſkłonności, Prawo dawało im do tego wielkie pobudki. Wiedzieli, że Bòg ſtwarzaiąc świat, y po potopie do pierwſzego przyprowadzaiąc go ſtanu, rzekł do ludzi,

krzew-

krzewcie ſię y mnożcie, y napełniaycie ziemię. Wiedzieli, że przyobiecał Abrahamowi niezliczoną potomność, nakoniec, że z między nich miał ſię narodzić Zbawiciel świata; y nieobchodziła ich bynaymniey podła maiątku chciwość, ktòra czaſòw naſzych wielòm ſtaie ſię pobudką, że błogoſławieńſtwo małżeńſtwa za nieſzczęśliwość poczytuią. Przy ich oſzczędnym życiu nie wiele koſztowało wyżywienie dzieci, pòki byli małe, a ieſzcze mniey ich odzienie: bo w kraiach cięplych częſtokroć chodzą nago. Podroſſe zaś dopomagali rodzicòm pracy, y zaſtępowali mieyſce niewolnikòw, lub

ſług

ſlug płatnych. Przeto, im więcey mieli potomſtwa, tym mniey niewolnikòw. Syba Sawlow ſługa uprawiał dziedzictwo Mifibozeta z piętnaſtą ſwoiemi Synami, y dwudzieſtą niewolnikami. Nietrzeba im było czynić zabiegòw, żeby dzieciòm zoſtawić doſtatki; ponieważ u nich żadney fortuny nierobiono; za ſzczegulny miano zaſzczyt, zoſtawić potomkòm wzięte od Przodkòw ſwoich dziedzictwo, lepiey, ieśli być mogło uprawne, y licznieyſzę trzòdy. Co do Còrek, te iako nie brały ſukceſsyi, chyba tylko w niedoſtatku płci męſkiey, tak ſię żeniono z niemi bardziey dla związku, niżeli dla poſagòw.

2. Reg. IX. 10.

Num. XVII. 8.

Było

Było to więc wygodą mieć wiele dzieci, było także zaszczytem. Poczytywano za uszczęśliwionego, kto się widział być Oycem licznego potomstwa, y kto był otoczonym, wielką liczbą Synów y wnuków zawsze gotowych do słuchania nauk, y pełnienia rozkazów iego. Taki nielękał się, żeby zostało zapomniane iego imie, pókiby tylko zostawali iego Potomkowie. *Wieńcem Starców*, mówi Pismo, *są Synowie ich Synów*, y wiele razy wymienia liczbę dzieci, pospolicie to iest dla pochwały Rodziców. Jako owi dwa Sędziowie Izraelscy, z których ieden miał Synów trzydzieście, drugi czterdzieście, a trzy-

Prov. XVII. 6.

Jud. X. 4. XII. 14.

a trzydzieście wnuków; iako Dawid którego wymienia się Synów dziewiętnaście, nielicząc tych, co miał z nałożnic. Roboam maiący Synów ośmnastu, córek sześćdziesiąt; y Abia, który miał dwudziestu dwóch Synów, a szesnaście Córek. W ten to sposób, y Poetowie śpiewali pięćdziesiąt Synów Pryama; ponieważ Grecy nie w mnieyszym szacunku mieli płodność. Panieństwo wzięte y uważane iako cnota, mało ieszcze było znane, liczono ie wraz z niepłodnością, a panny, które bez zamęścia umierały, poczytywano za nieszczęśliwe. Elektra wyraźnie się na to żali w Sofoklu: Taż sama była

1. Par II.

1. Par. XIII. 2.

przy-

przyczyna ſmutku Córki
Jud. II. Jeſtegó. Ztąd pochodzi, iż
58. to było hańbą dla mężatki,
nie módź mieć potomſtwa,
iako ſię pokazuie na Matcę
Saula, y na tylu innych.
1. Reg. Nieſzczęście te miano za
1. przekleńſtwo Boſkie.

Tę o potomſtwo ſtaranie było zaſadą Prawa, które przykazywało bratu, żeby ſię żenił z wdową brata ſwegó, ieśliby umarł bezpotomnym. Prawo uſtanowione od czaſu Patryarchów, iako
Gen. ſię pokazuie z Hiſtoryi Ta-
XXXVIII.
8. mary, y zawſze miane za
powinność pobożności, ażeby imie zmarłego nie wpadło
Deut. w zapomnienie. Ztąd wy-
XV. 6. nikaią dwa pochodzenia czyli genealogie Jezuſa Chryſtuſa.

ſtuſa. Jedna podług S. Mateuſza, druga podług S. Łukaſza. Ponieważ w takim ſpoſobie Jòzef miał dwòch Oycòw, iednego ktòry go ſpłodził, drugiego ktòry był bratem bezpotomnym iego Oyca. Wreſzcie związek małżeńſki z bratową, nie był przeciwny pierwſzemu natury Prawu, ktòre ſioſtrę nawet za żonę brać pozwalało, nim tego Bòg zabronił. *Matth. 1.* *Luc. III. 6.* *Aug. de Cons. Evangel.*

Chęć mienia wielkiey liczby potomſtwa, była Izraelitòm powodem do wielożeńſtwa, y to oni mieli za zaſzczyt, y znak wielkości. Tak Jzaiaſz daiąc poznać, w iak wielkim poważeniu będą ci, ktòrych Bòg z pomiędzy ludu ſwego zachowa, *Jsa. IV. 1.*

wa, mòwi, ſiedm niewiaſt przywiążą ſię do iednego człowieka, ofiaruiąc mu z koſztòw ſwoich wſzelkie potrzeby życia, żeby tylko mieli zaſzczyt noſić na ſobie iego imie. W tym ſamym rozumieniu powiedziano, że Roboam miał żòn oſimnaście, y ſześćdzieſiąt nałożnic, y że wiele także dał żòn Synowi ſwoiemu Abiaſzowi, ktòrego dziedzicem ſwoim obrał.

2. Par. 11. 21. 22

Wſzelako oni arcy umiarkowani byli w małżeńſtwach ſwoich zachowywali powściągliwość nie tylko w czaſie ciąży, y innych ſłabości żòn ſwoich, ale też y przez ten cały czas, kiedy miały niemowlęta u pierſi, to ieſt

przez

przez dwa lub trzy lata, a rzadko się to zdarzało, żeby matki uchylały się od karmienia swych dzieci. Na trzech tylko mieyscach w Piśmie czytam o mamkach, o mamce Rebeki, Misibozety, y Joasza Krola Judzkiego. Gen. xxiv. 59. 2. Reg. iv. 4. 4. Reg. xi. 2.

Nie powinniśmy więc dziwić się, że Bog cierpiał wielożeństwo, ieszcze przed potopem w zwyczay wprowadzone, aczkolwiek przeciwne pierwszemu małżeństwa postanowieniu. Ponieważ, gdy stanowione było w raiu ziemskim, na ow czas ieszcze nie znaydowała się w człowieku pożądliwość; potym zaś, iak przez Prawo nowe zostało wyniesione do

godności Sakramentu, przydane mu ſą bardzo mocne łaſki; ale w tym przeciągu czaſu, kiedy łaſki były daleko mnieyſze, a grzech panował, przyſtawało na dobroć Boſką, żeby był większego używał przebaczenia. Wielożeńſtwo więc tego było gatunku, co rozwòd, o ktòrym Chryſtus mòwi do żydòw, że ſzczegulnie dla twardości ich ſerc był im pozwolony. Pròcz żòn, wolno ieſzcze było mieć nałożnice, ktòre poſpolicie z między niewolnic obierali, a żony prawe te nad niemi ſzczegulne mieli pierwſzeńſtwo, że Synowie ich dziedzictwo ſami brali. Owoż imie nałożnictwa nie znaczy-

Matth: xix. 8.

czyło rozpuſtę, iak u nas znaczy, ale tylko było małżeńſtwem mniey uroczyſtym.

Wreſzcie ta wolność nie tylko nie ſprawowała małżeńſtwa rozkoſznieyſzego, ale nad to cięższym czyniła iego iarzmo. Nie mógł mąż tak równo między ſwe żony dzielić ſwoiego ſerca, żeby zeń wſzyſtkie były kontente. Muſiał niemi rządzić abſolutnie, iak do tych czas ieſzcze poſtępuią na wſchodzie. A tak między niemi nie było ani równości, ani przyiaźni, ani ſpołeczeńſtwa. Trudniey ieſzcze, żeby ſię były żony zawiſne mogły z ſobą zgodzić. Nieuſtannie trwały niezgody,

kłutnie, podſtępy, y woyny domowe. Wſzyſtkie dzieci iedney żony, tyle macoch mieli, ile miał żòn ich Oyciec: Kòżdy przywiązywał ſię do intereſsòw ſwoiey Matki, a dzieci innych matek miał za obcych, albo za nieprzyiaciòł. Ztąd pochodzi ten w Piśmie tak częſty wyraz Brat mòy y Syn Matki moiey. Widziemy tych niezgòd y kłutni przykłady w Domu Dawida, a ieſzcze gorſze w Domu Heroda.

Wolność rozwodòw, przykrzeyſze ieſzcze ſprawowała ſkutki. Lekkomyślnie wdawano ſię wzwiązki małżeńſkie. Niechciano ſobie wzaiemnie ulegać; a wielość małżeńſtw do takiego zbytku

ku przyiść mogła, że to byłoby tylko rozpustą płaszczem wielożeństwa pokrytą. Wiemy iaki ztąd wyniknął nierząd w Rzymie po upadku Rzeczypospolitey, gdy za czasów dobrych obyczaiów, to iest: aż do Roku 523. żadnego niebyło rozwodu; chociaż go Prawo pozwalało. Dzieci także wielkie ztąd krzywdy ponosili. Musieli zostawać w sieroctwie za życia Oyca y Matki; trudno, żeby niepopadli, u którego z nich w nienawiść, y żeby się do którey strony nieprzywiązali. Gell. IV. 3.

XV. Wychowanie Dzieci. Ich ćwiczenia, y Nauki.

Wychowanie dzieci zdaie się być prawie toż samo u Izraelitów, co u naydawnieyszych Egipcyan y Greków.

V. Plat. de Rep. 23. ków. Umacniali ich ciało przez prace, a umysł przez nauki, y muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, y ta iest nayzwyczayniey sza pochwała, którą Pismo daie ludziom woyskowym; iako to walecznym Dawida żoł-
2. Reg. XXIII. nierzóm. Nayszczegulniey sze zapewnie było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby z daleka, z biegu ie poznawano, iak tych,
2. Reg. XVIII. 17. którzy nieśli wiadomość o zbiciu Absalona. Do tego, potrzeba było często widzieć biegaiących. Jest w Pismie o Azaelu Bracie Joaba, że
Zach. XII. 3. biegał iako ieleń. Zacharyasz Prorok mówi o iednym kamieniu cięzkim, który S. Hyeronim ma za ieden z tych

ka-

kamieni, ktòrych używano do doświadczenia siły ludzkiey, probuiąc, kto wyżey podniesie. Za tym wnosić można, że ten był u nich gatunek ćwiczenia. Przykład Jonaty pokazuie, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łukòw. 1. Reg. xx. 20.

Wszelako ćwiczenia ciała nie mieli za ważną zabawę, tak iak Grecy, ktòrzy ią przyprowadzili do kunsztu, y naywiększey wytworności. Kunszt ten nazywali *Gimnastycznym*: ponieważ się w nim ćwiczyli nago. Mieysca na ktòrych się ćwiczyli, obszerne, wspaniałe, umyślnie na to wyznaczone, y wielkim kosztem budowane zwali *Gimnasia*. Tam *V. Hier. Mercurial. de arte Gym:*

nau-

nauczyciele wybrani z wielką pomocników liczbą, podług przepisów y prawideł układali ciała młodzieży. Nie którzy tak wielkie w tym mieli upodobanie, że na tey zabawie całe życie przepędzali, zostaiąc z kunsztu swego zapaśnikami. Nabywali ztąd niezmierney mocy, a ciała ich służyły za wzór do naypięknieyszych posągów, ale przez to umysł ich podlał, tępiał, y do niczego niezdatnym stawał się. Niezdolnemi nawet byli ani do woyny, ani do żadney inney pracy, którąby im uymowała pokarmów, y niesząła ułożonego ich życia spokoyność. Izraelitowie byli nad to poważni, żeby się

mieli

mieli wdawać w takie ciekawości. Było to nowością nienawiśną. Kiedy za Antyocha wybudowano w Jerozolimie *Gymnasium* zwyczaiem Greckim. Przestawali na pracy rolniczey y na niektòrych ćwiczeniach woiennych, podobnie iak Rzymianie.

Nie mieli też potrzeby wielkich nauk dla ćwiczenia rozumu, ieśli przez nauki rozumieć się ma wiadomość ròżnych ięzykòw, y czytanie wielu Xiążek, co my pospolicie naukami być sądziemy. Albowiem pogardzali umieiętnością ięzykòw obcych, iako nie tylko ludziòm wolnym, ale też y niewolnikòm właściwych. Wystarczał

Jos: xx. Ant. in fin: czał im rodowity ich iezyk, a ten był Hebrayſki, taki iaki widziemy w Piśmie. Zgadzał ſię z charakterem ich obyczaiów. Imiona w nim ſą proſte, wſzyſtkie z mało zrzòdeł pochodzące, a bez żadnego ſkładania. Dziwna obfitość ſłòw, ktòre powiękſzey części wyrażaią ſens cały. Być wielkim, udawać ſię za wielkiego, ſtać ſię wielkim, ſą ſłowa proſte poiedyncze. Ktòrych tłumaczenia doſtatecznie wyrazić nie mogą. Większa część przekładań y zaimkòw ſą tylko litery na początku, lub na końcu do imion przyłączone. Jeſt to ięzyk ze wſzyſtkich nam wiadomych naykròtſzy, a za tym nayzgodniey-

ſzy

ſzy z umyſłami, ktòre nie potrzebuią wiele ſłòw dla tłumaczenia ſię. Wyrazy w nim ſą otwarte y mocne daiące wyobrażenia iaſne y pewne. Zaden ięzyk nie ieſt tak dalekim, iak ten, od zawikłania, y ciemności.

Duch ięzyka tego ieſt, żeby propozycye naſtępowały iedne po drugich, bez zawieſzania ſenſu, y bez wikłania ſię w długie peryody, co czyni ſtyl niewymòwnie iaſnym. Ztąd pochodzi, że w opowiadaniach oſoby mòwią wproſt iedna do drugiey, nie zaś Auktor opiſuie ich rozmowy. Nadewſzyſtko ſą pilni, iedne rzeczy iednemiż wyrażać ſłowy. Y dla tego to zdaie ſię nam, że ſtyl Piſma

ſma ieſt proſty y gruby, gdy w ſamey iſtocie okazuie rozſądek, gruntowność, y otwartość umyſłu tych, ktòrzy tym ſpoſobem mòwili. Lubo ſtyl Xiąg świętych ieſt bardzo ròżny, nie widziemy atoli, żeby ſię ięzyk miał odmienić od Moyżeſza aż do Babilońſkiey niewoli.

Cała więc u nich Grammatyka, iako y u dawnych Grekòw na tym zawiſła, żeby dobrze mòwić, czytać, y piſać właśnym ſwoim ięzykiem, z tą iednak ròżnicą, że nie widziemy, żeby ią mieli ułożoną w prawidłach, y żeby ſię iey przez takowe prawidła uczyli. Litery ich te były, ktòre teraz Samarytańſkiemi nazywamy, z przy-

czy-

czyny, że ie nam dochowali Samarytanie. A iako nie ſą ani ciągłe, ani do kreślenia łatwe, tak wątpić trzeba, żeby u Izraelitòw poſpolicie piſać umiano: tym bardziey, że Mędrzcòw nazywa Piſmo *Soforymami* to ieſt: Piſarzami podług dawnieyſzego tłumaczenia. Jakoż Rolnicy mniey maią potrzeby piſma, niżeli kupcy, lub inni ſpraw pilnuiący. Wierzyć atoli należy, iż powiękſzey części umiano czytać, ponieważ wſzyſcy mieli przykaz uczyć ſię Prawa Boſkiego, rozmyślać nad nim we dnie, y w nocy; y że ta iedyna była ich zabawa w dzień Szabaſu.

Deut: IV. 6. 7. &c. *Jos:* 1. *Cont: Ap:* 6. *Orig: Cont: Cell: p:* 182. *lib:* 4.

Ta Xiążka ſama wyſtar-

cza-

czała im do nabycia dofkonałey nauki. Widzieli w niey Hiftoryą od początku świata aż do uftanowienia fię fwego w ziemi obiecaney; widzieli początek narodów fobie znaiomych, a mianowicie Potomków Lota, Abrahama, Izmaela, y Ezawa, ktore naybardziey znać, było ich interefsem. Widzieli całą Religią, Taiemnice, obrządki, y przykazania nauki obyczaiowey. Widzieli wfzyftkie fwoie Prawa Narodowe. A tak ta iedna Xiążka *Pentateuch*, czyli pięć Xiąg Moyżefzowych, zawierała wfzyftko, cokolwiek byli wiedzieć powinni.

Num: xxi. 14. Nie przeto iednak, żeby im zbywało na wielu innych

Xiąż-

Xiążkach. Ponieważ, nie mòwiąc o Xięgach Jozuego, Sędziòw, Samuela, y o innych Xięgach świętych pòźniey pisanych, iest wzmianka na iednym mieyscu o iedney Xiążce woyn Pańskich, na drugim o sprawiedliwych. *Jos: x. 13.* Xięgi Kròlòw często odsyłaią *2. Reg. 1. 18.* do Dzieiòw Kròlòw Judzkich y Izraelskich. Salomon napisał był trzy tysiące przypowieści, a tysiąc pięć pieśni. Pisał także Dzieła o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, y sam narzeka, że wydawano Xiąż- *3. Reg. iv. 32.* ki bez końca. Wszystkie te *Eccl: 1. 2. 12.* Xięgi, y zapewnie wiele innych, o ktòrych wiadomości nie mamy, zaginęły tak, iak Syryiczykòw, Egipcyan, y

in-

inszych wschodnich Narodów. Same *Xiążki* z tey starożytności pozostały te, które Bóg dyktował Prorokom swoim, y zachował przez szczegulnieyszą swoią Opatrzność.

Nie ma podobieństwa, żeby Izraelitowie uczyli się Xiąg Narodów obcych, których społeczeństwa unikali z tak wielką troskliwością; a ta nauka byłaby dla nich niebespieczna; ponieważ nauczyliby się byli dziwacznych y niezbożnych baiek składaiących Teologią Bałwochwalców. Jakoż tak bardzo się niemi brzydzili, przynaymniey ludzie poczciwi, że niechcieli nawet wymawiać imion fałszywych Bogów,

gów, y ieśli się z nich które wmieszało w nazwiska właściwe; oni ie odmieniali. Tak zamiast Esbaal, y Merybbaal, mówili Izbozeth y Misibozeth. zamiast Bethel, Bethawen, zamiast Beelsemen, Beelzebuch. Te bayki całą naukę fałszywych Religii zawieraiące, były zbiorem kłamstw przez długie podanie na dawnych prawdach nie iakie zasady maiące zgromadzonych, które wymysłami swoiemi przyozdobili Poetowie. Matki, y mamki nauczali ich dzieci od powicia, a na uroczystościach śpiewano ie zamiast nabożeństwa. Mędrzsi z pomiędzy Pogan widzieli dobrze, iż te baśnie dążyły tyl-

Psal: xv. 4. Sap: xiv. 27. Para: viii. 33: 34:

ko do pogardy Bòſtwa, y zepſucia obyczaiòw, ale nie było ſpoſobu zabieżenia złemu.

Izraelitowie ſami byli, u ktòrych nie rozpowiadano dzieciòm tylko prawdy zdolne do zaſzczepienia w nich boiaźni y miłości Boga, zdolne do wyćwiczenia ich w cnocie. Wſzyſtkie ich podania były ſzlachetne y pożyteczne. Pròcz proſtego o powiadania, używali także przypowieści, y zagadek dla nauki prawd ważnych; mianowicie tyczących ſię obyczaiòw. Zwyczaiem było u osob dowcip maiących, zadawać ſobie zagadnienia, iako widziemy z przykładòw Samſona, y Kròlowy Saby.

Jud: XIV. 14.

3. Reg. X. 11.

Gre-

Grecy powiadaią nam to ſamo o ſwoich pierwſzych mędrzcach. Używali oni baiek ſpoſobem Ezopa, ktòrych zmyślenie tak było oczywiſte, że ſię nikt oſzukać niemògł. Takich w Piśmie dwie znayduiemy: iedną Joathana Syna Gedeonowego, drugą Joaſa Krola. Wſzelako te było ſzczegulne ich używanie pod podobieńſtwy wziętych nauk, żeby w krotkich ſłowach pod przyiemnemi wyobrażeniami, zamknąć zdania obyczayności, ktòreby dzieci łatwiey mogli pamiętać. Y takie ſą Przypowieści czyli przyſłowia, ktòrych Xięgi Mądrości ſą zbiorem.

Plutarch: Comm: ſept Sap: Jud: IX. 8. 4. Reg: XVIII. 19.

Te przypowieści poſpoli-

cie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania, zkąd wnoszę, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Sądzę ia o tym z Greków, którzy wszystkie swoie nauki, wszystek polor od Wschodnich wzieli. Owoż to pewna, że Grecy wszystkie dzieci swoie uczyli grać y śpiewać. Ta nauka ze wszystkich iest naydawnieysza. Nim wynaleziono pismo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w Pieśniach. Gallowie y Niemcy ieszcze za czasu Rzymian mieli u siebie ten zwyczay, a Narody Amerykańskie do tych czas go utrzymuią.

Lubo u Żydów było Pismo,

ſmo, wiedzieli iednak, że ſię lepiey pamiętaią ſłowa wierſzem ułożone. Ztąd ta wielka troſkliwość, którą mieli ſkładania pieśni na to wſzyſtko, cokolwiek ſię im znakomitego przytrafiło. Takie ſą dwie pieśni, które Moyżeſz ułożył, iedną, po przeyściu morza czerwonego, drugą przed śmiercią ſwoią, zalecaiąc zachowanie Prawa. Taka pieśń Debory, taka Matki Samuela, y tylu innych: a nadewſzyſtko takie ſą Pſalmy Dawidowe. Te Poeſie cudowną w ſobie zawieraią naukę: pełne ſą pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieyſtw, pełne przykazań y wſzyſtkich zdań, które człowiek

Exod: XIII. *Deut:* XXXII. *Jud:* V. *1. Reg.* II.

po-

poczciwy mieć powinien w różnych ſtanach życia ſwego. A tak nayważnieyſze prawdy y prawe zdania mile z ſłowami, y głoſem wchodziły w umyſły młodzieży.

Otòż to był ſprawiedliwy zamiar używania Pòezyi y Muzyki; Bòg, ktòry ſtworzył piękne rozumy, y piękne głoſy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na ſmakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś napodniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek Rymopiſtwa Lirycznego, to ieſt: Hymny y Ody na pochwałę Bòſtwa, y zaletę cnoty uznawali za naydawnieyſze y naylepſze. Rymy Dramatyczne zaſadzaiące ſię tylko

Plat: Leg:

ko

ko na udaniu, a dążące do bawienia ſłuchacza przez poruſzenie w nim namiętności, ſą poźnieyſzym wynalazkiem. Przeto go niewidziemy u Żydów; a lubo Salomon w Pieśniach ſwoich zawſze czyni oſoby rożne rozmawiaiące z ſobą, atoli tym iedynie końcem, żeby ich zdania wyrażał żywiey; nie zaś, żeby reprezentował akcyą, iak w Teatralnych ſztukach.

Nic nam niepozoſtało z Muzyki Żydowſkiey, ani wiemy, iakim u nich kſztałtem układano wierſze. Jeżeli iednak ſądzić mamy z piękności ſłow o piękności głoſow, muſieli być wyborne, poważne, y gruntowne,

ne, a razem przyiemne y miłe: ieżeli zaś z skutków?
1. Reg: XVI. 23. Pismo zdaie się przyznawać im skutki nadprzyrodzone. Widziemy, że muzyka łagodziła złe duchy, czego dowodem iest przykład Saula, który miał się lepiey, gdy Dawid grał na Arfie. Czytamy że głos muzyczny pomagał Duchowi Boskiemu poruszaiącemu Proroków; co się okazuie z przykładu tych, których Saul podług przepowiedzenia Samuela napotkał, y
1. Reg: x. z któremi ón sam wpadł w święte zachwycenia rądości; także z przykładu Elizeusza,
4. Reg: III. 15. który żądał, żeby mu kto przegrywał do prorokowania. Ma się to rozumieć, że muzyka uśmierzała umysły;

któ-

ktòre poburzał szatan z dopuszczenia Boskiego, a przeciwnie serca czyste y spokoynie podnosiła ku Bogu, rozgrzewała ie, y sposobiła tym samym do przyimowania mocnych natchnien Ducha iego. Grecy nam także powiadaią o dziwnych swey muzyki skutkach w uśmierzaniu namiętności. Trzeba albo zadać fałsz wszystkim dzieiòm, albo też przyznać, że muzyka starożytna inaczey była poruszaiąca, niż nasza.

Nie przeto iednak była między niemi rządka: Wszyscy ią prawie umieli, y żebym się nie oddalał od Izraelitòw, y niemòwił iak tylko o tych, ktòrzy między niemi

z urzę-

z urzędu byli Muzykami, znaydowało się za czasu Dawida cztery tysiące Lewitów szczegulnie do muzyki wyznaczonych, pod rządem dwòchset ośmiudziesiąt ośmiu Nauczycielòw, z ktòrych celnieyszemi byli Asaf, Heman, y Iddythun tak często wzmiankowani w napisach Psalmòw. Dawid sam był y wielkim Wierszopisem, y wielkim muzykiem, a wiadomo iest, iak wiele skłonności Kròlòw, pomagaią do wydoskonalenia kunsztòw. Wielka rò̇żność była instrumentòw dętych, iako to trąb y fletòw: tudzież kotłòw, y instrumentòw o strònach. W nayczęstszym były używaniu Cinnor, y

Nabel

Nabel z ktòrych Grecy zrobili Cynirę y Nabę. A tak gdy Dawidowi daiemy Arſę, czyniemy to tylko przez domyſł. Mieli oni inſtrumenta o ośmiu y o dzieſięciu ſtronach.

Z śpiewaniem łączyli tańce, to bowiem znaczy ſłowo chòr, ktòre łacińnicy wzięli od Grekòw, y ktòre u nich znaczyło kupę tanecznikòw iednakowo ozdobionych y odzianych. Spiewali wſzyſcy razem, y tańczyli dobrawſzy ſię podług płci y wieku, młodzi chłopięta, panienki, meżatki, y ſtarcowie, nigdy ſię niemieſzaiąc iedni z drugiemi. Owòż niemożna ſądzić, żeby tańce Zydòw nie były ſkromne. Czytaiąc o chò-

chòrach pod czas procefsyi, ktòrą Dawid uczynił przenofząc Arkę do Syonu, y pod czas wielu zdarzonych zwycięftw, znaydniemy, że Panny wychodziły z miaft śpiewaiąc y tańcząc.

Nie widzę nigdzie, żeby Izraelitówie mieli fzkoły publiczne, ani żeby ich młòdź oddalała fię z domu od Rodzicòw fwoich dla nabycia nauk. Nie pozwalało im tego życie ich pracowite. Rodzice potrzebowali fwych dzieci do pomocy w pracach do ktòrych ie od młodości przyzwyczaiali. Tak nazwifko fzkoła znaczy w Greckim ięzyku fwobodę, iakoby mieyfce, gdzie fię ci zgromadzaią, ktòrzy niemaiąc

iąc pilnego interessu, szukaią uczciwego bawienia się; a słowo łacińskie *ludus* znaczące grę, na też same wychodzi rozumienie. Sądzę za tym, że naywiększa część nauk nie na czytaniu ale na zabawach y rozmowach z Oycami y Starcami zasadzona była.

Rodzice byli obowiązani nauczać swoie dzieci wielkich rzeczy, ktòre Bòg dla nich y dla ich Oycòw poczynił. Y dla tey to przyczyny Prawo tak często im zalecało wykładać dla swych dzieci przyczyny uroczystości, y innych obrządkòw Religii. Przeto te nauki do rzeczy, widocznych przywiązane, a często powtarzane nie mogły

gły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Wątpić nie można, żeby w tey umieiętności nie byli doskonałemi, kiedy przez tyle wieków iedyną ich była zabawą. Jakoż, lubo u nas lud tylko prosty, y gruby bawi się rolnictwem, więcey atoli w nim ma wiadomości daleko pożytecznieyszych dla Narodu ludzkiego, niżeli owi gospodarze z Xiążek, których za mędrzców poczytuią. Y gdybyśmy to tylko brali za umieiętność, co się znayduie w pismach; tyle nam dawni y teraźnieysi Auktorowie napisali o Rolnictwie

nictwie, że możemy dobre o nim mieć mniemanie.

Owoż Izraelita, ktòry przez podanie swych Oycòw, y przez swoie właśne doświadczenie nauczony był Religii swoiey, Praw do ktòrych swe życie powinien był stosować, y Historyi swego Narodu; ktòry umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby, ktòry się doskonale znał na ròżnych gatunkach ziemi, na drzewach, y ziołach tey ziemi właściwych, iak ie zasadzać y szczepić, y w ktòrym czasie, iak zabiegać ròżnym tresunkòm psuiącym owoce ziemne, iak ie zbierać, y na czas długi chować, ktòry wiedział naturę bydląt, ich

kar-

karmią, choroby, lekarstwa, y tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się nazywaią ludzmi uczciwemi, albo uczonemi, nieznanych; ten żacny Izraelita, zdaiemi się, bardzo był wart człowieka wycnowanego wpośrzód Prawnych albo Ekonomicznych, albo w sprzeczkach naszych szkolnych. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów późnieyszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcipie y obyczaiach, od starania o interessach, y zdrowiu. Większa część, ktorzy poleruią swoy rozum y pamięć, nazbyt zaniedbuią swe ciało, y staią się nie-

żdol-

zdolnemi do wſzelkich czynności ſiły potrzebuiących, y do wſzelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę, Pòezyę y inne ciekawości wpadaią w taką miękość, że przy wielkim rozumieniu o ſwoim pięknym dowcipie, y mniemanym talęcie, prowadzą życie gnuśne, prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektòrzy Izraelitowie ſzczegulniey do nauk przywiązani, ktòrych podług naſzego nawet rozumienia można było Mędrzcami nazwać. Czytamy, że za Dawida znaydowali ſię w Pokoleniu Jſachar ludzie mądrzy, ktòrzy znali ſię na kòżdym czaſie, y nauczali Izraelitòw, co byli czynić *1. Par. XII. 32.*

powińni. Tłumacze rozumieią, że to byli Astronomowie, ktòrzy ustanawiali czas świąt, y cały porządek roku. Malac: II. 7 Malachiasz Prorok mòwi ogulnie o wszystkich Kapłanach, że ich wargi strzegą umieiętności, a w ustach ich szukaią nauki. Nayszczegulnieysza ich zabawa była nauczać Prawa Boskiego na zgromadzeniach, ktòre bywały w kòżdym mieście w dzień Szabasu. Grecy nazywali te zgromadzenia Synagogą, albo Kościołami; ponieważ iedno y drugie nazwisko prawie toż samo znaczą. V. Orig: contr: Cels: l. 4. p. 182. Na tychże zgromadzeniach wolno było y inszym ludziòm uczonym nauczać, mianowicie tym, ktòrych uzna-

uznàwano za Prorokòw od Boga natchniętych. To były publiczne Izraelitòw ſzkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii y obyczaiòw; gdzie ucznìami byli oſoby młode, lub też niektòrzy pròżniacy, ale naròd cały.

Kapłani tylko ſami y Prorocy wdawali ſię do piſania Xiąg: mianowicie Hiſtoryi. Toż ſamo było y u Egipcyan. Ich Kapłani oddaleni od wſzelkich ſpraw ludzkich, prowadzili życie oſtre w wielkiey odludności, a całą ich zabawą było ſłużenie Bogòm, y uczenie ſię mądrości. Dni przepędzali na ſprawowaniu urzędòw Religii, a nocy na docìekaniu

Jos: cont: Ap: 1. c. 2.

Matematyki, tę bowiem umieiętność nazywali umieiętnością rzeczy niebieskich. Oni tylko sami pisali Historyą. Owoż y Rzymskie Historye naydawnieysze, były dzieie roczne ich Kapłanów.

Widzięmy w Historyi Pisma świętego charakter ich Auktorów. Zdaie się, że to byli Mężowie arcy poważni y mądrzy, starcowie wielkiego doświadczenia, osoby dobrze znaiące się na interesach. Nie widać tam ani próżności, ani podchlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem, gdy tym czasem pokazuią się te wszystkie przywary u Greków, u których kożdy miał wolność pisania, a większa z nich część

szu-

ſzukała tylko albo ſwey chwały właśney, albo chwały Narodu. Hiſtorycy Izraelſcy nie wydaią ſwego imienia, y nic nie zamilczaią, co dla nich, lub dla ich *Xiążąt* ieſt z nieſławą. Auktorowie Hiſtoryi Dawida, tak dokładnie opiſali iego zbrodnią, iak żadney inney iego ſprawy.

Nie czynią ani Przedmòw, ani wſtępòw, ſame tylko zdarzenia opiſuią, ile być może iaſno, niemieſzaiąc ani uwag, ani rozumowania. Uważaiąc atoli, znayduiemy, że z dziwnym rozſądkiem czynili wybòr dzieiòw, ktòre naylepiey im ſłużyły do ich zamiaru. Dla tego Hiſtorye ich ſą arcy kròtkie. Wſzelako co do rzeczy ważnych

nych wchodzą w naydrobnieyſze rozbieranie, y wyſtawuią czyn przed oczy czytelnikowi w nayżywſzym opiſaniu. Pokazuie ſię, że umyślnie odcinaią uwagi, y dobitność, albowiem dobrze ich umieią zażywać, kiedy chcą, żeby przez ſwoie mowy poruſzyć. Tak Moyżeſz wynoſi y rozſzerza w ſwoim Deuteronomie z wymową naywſpaniałſzą naygruntownieyſzą, y naywyżſzą to wſzyſtko, co proſto tylko wyraził w ſwych poprzedzaiących Xięgach.
Isa: XXXVI. Tak Izaiaſz Prorok bez żadney doſady opowiada zbicie Sannacheryba, które przepowiadał wyſokim ſtylem Poetycznemu równaiącym ſię. Nie-

Niemniey dobrze pisali Zydzi, y w innych wszystkich rodzaiach. Prawa ich są pisane krótko, y iasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krótkich, przyiemnym ozdobionych Krasomówstwem, y umiarkowanym stylem wyrażone, co wszystko służy do łatwieyszego zatrzymania ich w pamięci. Nakoniec ich Rymopistwo iest wysokie: wyobrażenia w nich są żywe, podobieństwa śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane. Lecz żeby się należycie mogło mòwić o ich wymowie, y Rymopistwie, Xięgę by o tym całą napisać potrzeba.

A lubo oni pisali z natchnie-

chnienia Boſkiego, nierozumiem iednak, żeby całą ich wymowę natchnieniu temu przypiſywać należało. Byli natchnieni, żeby nic nie mòwili, tylko co ieſt prawdą, y żeby nieużywali ſłòw tylko, ktòre ſą zdatne podług głębokich zamiaròw Boſkich, ale w reſzcie Duch święty używał ich właściwego wyrazu, co ſię pokazuie z rożnosci ſtylu Prorokòw, a ieſzcze więcey ztąd, że ich ſpoſòb piſania wſpòlny im był z świeckiemi naydawnieyſzemi Piſarzami. Homer, Herodot, Hypokrat opowiadaią iednakowym, iak oni, ſpoſobem. Heſiod także prawie naucza, iak oni. Elegie Teogryi, y Salona wielkie

Ap: Demoſt de falſ. leg: & alibi.

kie maią podobieństwo do upominaniòw Moyżeſza, y Prorokòw. Widziemy w Pindarze y w Chòrach tragedyi taką śmiałość, y rożnokſztaltność, iaka ieſt w Pieśniach Salomonowych. Im ſą dawnieyſi Piſarze Grecy, tym ſą podobnieyſi do Zydòw, tak w gatunkach ſtylòw podług rodzaiu dzieł, iako też w krotkości y właściwości wyrazòw.

Niech wierzy, ieśli ſię komu podoba, że Zydzi tak piſali, przez ſamą tylko moc ich dowcipu, y że ich prawy rozſądek odrzucał, cokolwiek do iakowego dzieła niezdatnym być uznawał, a przybierał, co było właściwym do nauki, lub poruſzenia,

nia. Co do mnie, widząc, że tak ſtatecznie zachowywali rożność ſtylow, y tak przyzwoicie używali wſzelkich ozdob prawdziwey wymowy, wolę trzymać, że mieli niektore prawidła wybrane z doświadczenia ſwych Oycow, bądź na piśmie zoſtawione, bądź przez podanie tylko Mędrzcow im dochowane. Nie rozumiemy żeby Grecy byli wynalazcami wymowy y Rymopiſtwa. Oni naywięcey tylko wynaleźli nazwiſka figur, y ten ięzyk kunſztu, ktory ſkładał umieiętność Grammatykow, y Retorow, a nigdy nieutworzył ani Mowcow, ani Poetow. Grunt tych umieiętności, był wynaleziony przed

nie-

niemi. Już to świat dosyć był stary. Trzy tysiące lat upłynęło przed Salomonem; życie ludzi do czasu owego bywało długie, a grube Narody ieszcze niepustoszyli kraiów, w ktòrych kunszta, y umieiętności brały swòy początek.

XVI. Obyczayność Izraelitòw.

Mòwiąc o Zydach wpowszechności, będąc tak dobrze wychowani, y urodzeni w kraiu, gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczainości: Nie należy albowiem rozumieć, że obyczayność zgodzić się niemoże z wieyskim y pracowitym życiem. Owszem przykład Grekòw dowodzi nam przeciwney rzeczy. Ja tu oby-

czayność biorę w ogulności za to wszystko, co nas różni od grubych Narodów; z iedney strony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiaźni, y uszanowania wspołeczeństwie życia; z drugiey, rostropność w sprawach, subtelność, y delikatność w postępowaniu, to iest: co nazywamy Polityką.

Co do ludzkości Grecy, powiększey części żyiąc w Rzeczypospolitey, gorliwi o wolność swoią, wszyscy się mieli za rownych, oświadczenia ich kończyły się na okazywaniu szacunku y przyiaźni, w czym ich naśladowali Rzymianie. Ludzkość Wschodnich bardziey do naszey była podobna, y więcey

czci

czci oznaczała. Postępowali iak z Panami, ktòrym chcieli oddać uszanowanie. Oświadczali im swoie usługi, kłaniali się aż do płaszczenia się im u nòg, co pismo czcią nazywa.

Taki był zwyczay u Zydòw wprzòd ieszcze, niżeli Kròlòw mieli, owszem od czasu Patryarchòw, co naypewniey wzieli z obyczaiòw Sąsiedzkich Narodòw oddawna poddanych Panòm. Nie było to żadną nieobyczaynością, nazywać się *ty*: cała starożytność tak mòwiła, iako ieszcze mòwi y teraz wielka część narodòw na świecie. Dopiero to przed upadkiem Państwa Rzymskiego zaczęto używać *wy*, mò-

mòwiąc do iedney osoby. Pospolicie, gdy się witali, ieden drugiego całował. Zamiast co my przez uszanowanie wchodząc na mieysca święte odkrywamy głowy, to oni zrzucali obòwie, iak ieszcze y teraz czynią niektòrzy Wschodni: przeciwnie odkryć głowę, było to znakiem żałoby.

Widziemy przykłady witań w witaniach Rutty, Abigali, Judytty, y Zony Tekuowey, ktòrey użył Joab dla przyzwania Absalona. Wszystkie te przykłady, są kobiet, pospolicie pochlebnieyszych niżeli męszczyzny. Mowa ich była skromna stosuiąca się do wstydu; ale w sposòb ròżny od na-

Ruth: II. 11. 13. 1. *Reg:* XV. 23. 41. *Jud:* XI. 5. 6. 2. *Reg:* XIV. 9. 17.

szego

ſzego. Zamiaſt uryny, mòwili woda nòg, zamiaſt wypròżnić ſię, okryć nogi; a to dla tego, że w takowych akcyach wykopawſzy dołek w ziemi, okrywali ſię płaſzczem. Części, ktòre wſtyd mianować zabrania, nazywali udem. Z drugiey ſtrony, mieli niektòre wyrazy podług nas bardzo grube, oſobliwie mòwiąc o poczęciu, y o rodzeniu dzieci, o płodności, lub niepłodności niewiaſt, a pewne taiemne iedney y drugiey płci choroby bez żadney ogròdki wymieniali, ktòre my obwiiamy w uczciwſze wyrazy.

Deut. XXIII. 12.

Cała ta ròżnica pochodzi ſzczegulnie z odległości mieyſc y czaſòw. Wielka

część

część słów które się nam zdaią podług używania terażnieyszego naszego ięzyka mniey przyzwoite, były niegdyś uczciwe, ponieważ insze miały znaczenia. Jeszcze y teraz Narody wschodnie, osobliwie Machometanie śmieszną zachowuią delikatność, mówiące o niektórych nieczystościach, które się nie nieściągaią do obyczaiów, gdy tym czasem z wszelką rozprawiaią wolnością o nayobezecnieyszych rozkoszach. Xięgi Pisma mówią daleko wolniey, niż my o tym, co się tycze istoty małżeństwa, ponieważ nikogo niebyło między Izraelitami, ktoby od tego stanu stronił, y że

Pisa-

Pisarze byli to ludzie poważni y pospolicie Sędziwi.

Co do roztropności, polityki złey lub dobrey, zręczności, ulegania, podstępów, y intryg dworskich, Historya Dawida y Saula tyle nam dostarcza przykładów, iak żadna inna, ktoraby mi była wiadoma.

XVII. Uciechy.

Zycie wygodne y swobodne złączone z pięknością kraiu wabiło ich do uciech; ale ich uciechy były przyiemne y łatwe, z niczego innego tylko z uczt, y muzyki składaiące się. Uczty, iak iuż mowiłem kończyły się na prostych potrawach, ktore u siebie w domu mieli, y na muzyce, ktora ieszcze mniey ich kosztowała, po-

nieważ wielu umieli sami
śpiewać y grać na instrumen-
2. Reg: tach. Starzec Bercelai te tyl-
XIX. 3. ko dwa gatunki uciechy li-
czył, gdy mówił, iż nadto
był sędziwym, żeby mógł
Eccl: smakować w życiu: a Ekkle-
XXXII. zyastyk te złączenie dwóch
78. uciech, porównywa z szma-
ragdem w złoto oprawio-
nym. Tak y Ulisses otwar-
cie u Feniyczyków wyzna-
wał, że nieznał inney szczę-
śliwości, prócz tylko iedney
uczty przy odgłosie muzy-
Amos IV. cznym. Widziemy też same
Isa: V. uciechy w grożeniach, które
12. czynią Prorocy tym, którzy
Isa: ich na złe używali. Ale ci
XXVIII. ieszcze przydaią zbytek wi-
1. &c. na, korony z kwiatów, y
parfumy, co wszystko wi-
dzie-

dziemy, że było we zwyczaiu w Greków y Rzymian.

Rozgatunkowanie parfumów, których używali Żydzi, widziemy w Pieśniach, y na wielu innych mieyscach Pisma, a szczegulniey w Prawie, kiedy przepisuie, iakie gatunki parsumów iednych suchych, a drugich ciekłych wchodzić maią w kadzidło, które się powinno ofiarować Bogu. Balsamy, które na tym mieyscu są wyrażone, były naywońnieysze ze wszystkich iakie do owego czasu znano, nim były wynalezione ambra y piżmo.

Mjeli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew y w chłodnikach: naturalna albowiem iest w kraiach go-

racych szukać chłodu. Y tak gdy Pismo chce wyrazić czas pomyślności, mòwi, źe kòżdy iada y piia w winnicy swoiey w cieniu Palm swoich. Ktòre drzewa są owocowe, nayszersze liścia maiące.

Przykładanie się do pracy rolniczey, niedozwalało im sprawować zawsze uczty, y codzień używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczòw; lecz tylko do tego służyło, że też rozrywki, stawały się dla nich milsze. Mieli więc wyznaczone czasy na uciechy. Dni Szabasu, y wszystkie inne uroczystości Prawem przepisane; wesela, działy, zdobyczy po zwycięstwach; żniwa,

wa, y winobrania w kòżdym powiecie, gdzie ſąſiedzi zgromadzali ſię ku pomocy iedni drugim. Wiemy, że uroczyſtości Bachuſa, y Cerery zaczynały ſię u Grekòw od takichże ſamych rozrywek, ktòrych ślady ieſzcze y podziśdzień daią ſię widzieć między ludem wieyſkim. Izraelitowie niemieli widowiſk światowych; przeſtawali na obrządkach Religii, y na okazałościach ofiar, ktòre muſiały u nich odprawować ſię z wielką wſpaniałością, gdy Kościoł był naypyſznieyſzym budynkiem w całym kraiu, y gdy do ſłużenia w nim było wyznaczonych trzydzieście y dwa tyſiące Lewitòw. *Isa: XVI. 10.*

Nie

Nie znayduię ia u nich ani grów, ani polowania, które u nas poczytane są za naywiększe rozrywki. Co do gry, zdaie się, że o niey całe nie wiedzieli, ponieważ nawet iey nazwiska nie ma na żadnym mieyscu w Piśmie. Jeżeli prawda, co pisze Herodot, iuż na ów czas gry były wynalezione od Lidyiczyków. Lecz ieszcze y teraz Arabowie, y inni Wschodni, w żadne gry niegrywaią, w które traf wchodzi, przynaymniey kiedy Prawo swoie zachowuią. Co do polowania bądź na zwierzę, bądź na ptaki, te niebyłę nie znane Izraelitóm; ale zdaie się, iż się nim bawili nie dla rozrywki, lecz raczey dla

Herod: 1. I.

żyt-

pożytku, ażeby mieli ztąd pokarm, y ochronili zboża y winnice od szkody. Często albowiem wspominaią o sieciach, y sidłach, ale nigdzie niema wzmianki ani o psach, ani o myśliwych, nawet u Królòw. Bez wątpienia staliby się byli nienawiśnemi, gdyby byli chcieli, uganiać się za zwierzem po uprawnych rolach, y chować bestye przynoszące szkodę. Wielkie łowy zimnym tylko przystoią kraiòm, gdzie są obszerne pustynie, a ziemie nieuprawne.

XVIII. Załoba.

Po uciechach mówmy o żałobie, y o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci ktòrego z krewnych swoich;

ale

ale zawſze, ile razy im tylko nieſzczęście iakie przytrafiło ſię; a żałoba ich nie na ſamey tylko odmianie odzienia zależała. Przyczyny żałoby były klęſki publiczne, morowa zaraza, powſzechny nieurodzay, naiazdy nieprzyiaciół, nieſzczęśliwości prywatne, śmierć krewnego lub przyiaciela, tudzież gdy krewny, albo przyiaciel niebeſpiecznie chorował, albo ſię doſtał w niewolą. Na koniec kiedy kto był oſkarżony o iaką zbrodnią.

Znaki żałoby u Izraelitów były rozdzierać ſuknią, na tych miaſt, iak tylko nieſzczęśliwa iaka doſzła wiadomość, lub gdy ſię kto znaydował przytomny wiel-

kiey

kiey iakiey niegodziwości, naprzykład bluźnierstwu, y innym zbrodniòm naprzeciw Bogu; bić się w piersi, zakładać ręce na głowie, odkrywać ią, y zamiast parfumòw, ktòremi się posypowano w czasie radości, posypować ią popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę y głowę. Rzymianie przeciwnie maiąc zwyczay golenia włosòw, zapuszczali ie pod czas żałoby.

Pòki trwała żałoba, nienamaszczano się wonnemi oleykami, ani się umywano; ale nośzono odzienie brudne, podarte, lub wory, to iest: suknie ciasne bez fałdòw, a zatym nieprzyiemne. Nazywali ie także włosiennicami,

mi, że były robione z włosow ostrych, lub podobney iakiey materyi prostey y grubey. Chodzili w tedy boso, y z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstokroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, y ukryli łzy swoie. Do żałoby post łączyli, to iest: albo nic cale nieiadali, albo aż po zachodzie słońca, y to bardzo pospolite potrawy, iako to chleb y iarzyny, a niepiiali nic prócz wody.

Thr: II. 10. Zamykali się, y siedząc na ziemi, lub na popiele leżąc, głębokie zachowywali milczenie, które tylko przerywali głosem żałośnym, y nuceniem smutnych pieśni. Ża- 2. Reg: ult. łoba po umarłym trwała po-

spo-

ſpolicie przez dni ſiedm: czaſem ią przeciągano przez cały mieſiąc, iako po Aaronie y Moyżeſzu; czaſem aż do ſiedmiu-dzieſiąt dni, iako po Patryarſze Jakòbie. Ale znaydowały ſię wdowy, ktòre zoſtawały w żałobie przez całe ſwoie życie, iako to Judyta, y Anna Prorokinia.

Eccl: XXII. 13. *Num:* XX. 30. *Deut:* III. 4. 8. *Gen:* 2. 3.

Owoż ich żałobą nie była iak naſza proſtym tylko obrzadkiem, ktòry ſami tylko zamaiętnieyſi porządnie zachowuią; ale zawierała w ſobie wſzyſtkie iſtotne ſkutki prawdziwego żalu. Oſoba albowiem zoſtaiąca w utrapieniu, niema żadnego ſtarania o ſtroiach y ochędòſtwie, ledwie ſię chce poſilić, nic niemòwi, a ieśli ſię odezwie,

to

to tylko z żalem y narzekaniem, niewychodzi na świat, y wszelkich rozrywek unika. Widziemy tenże sam sposòb żałoby nietylko u Izraelitòw, Grekòw, Rzymian; ale też y u innych wschodnich narodòw daleko pòźnieyszych, ponieważ S. Chryzostom za czasòw ieszcze swoich, opisuie ią prawie takąż samą. Ja wierzę temu, że się znaydowali, ktòrzy grali komedyą, kiedy niewiele czuiąc smutku, wszystkie odbywali zwyczaie, ale przynaymniey prawdziwie strapieni, mogli z wszelką wolnością uczynić zadosyć boleści swoiey

Chrysost: ad Demetr: de com: punct: t. 6.

Za tym mòwiąc ogòlnie, Izraelitowie y wszyscy starożytni naturalnieyszemi od

nas

nas byli, y nieprzymuszali się tyle do okazywania powierzchownie czucia swego. W radości tańczyli y śpiewali; w smutku płakali, y ięczeli, w strachu wyznawali boiaźń swoią, w gniewie niekryli się z urazą. Homer y Pòetowie tragiczni, wszędy nam tego przykłady daią.

Zobacz żal Achillesa przy śmierci Patrokla, a w Sofoklu wyrazy boleści Oedyppa y Filokteta. Filosofia, a potym Chrześcianizm poprawili tę powierzchowność w tych, ktòrzy maią dobre wychowanie, y obyczayność. Wprawieni są od młodości mòwić iak Bohatyrowie, lub iak święci. Wszelako wielka część nielepiey się ma w

grun-

gruncie. Przestaie na pokrywaniu swych namiętności, nie zwyciężaiąc ich, ani nawet chcąc z niemi walczyć.

XIX. Pogrzeby.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach mieli staranie, y poczytali za nayokropnieysze przekleństwo, żeby ciała ich lub osòb ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętòm y ptakòm, albo żeby niepogrzebione gniiąc zarażały żyiących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach Przodkòw swoich. Zamiast co Grecy palili ciała, dla chowania popiołòw, to żydzi pogrzebali pospòlstwo, a znakomitsze osoby nabalsamowawszy składali

dali w grobach. Czasem na
trupach palili kadzidła. Czy- 2. Paral: XVI. 14.
tamy o pogrzebie Azy Krola
Judzkiego, że był położony
na łożu napełnionym parsu-
mami przedniey roboty, y
że na nim palono wielki o-
gień, a z innych mieysc po- 2. Paral: XXI. 19.
kazuie się, że to było zwy-
czaiem. Balsamowali tym- Jerem: XXIV. 5.
że prawie sposobem, co y
Egipcyanie, namaszczaiąc
ciało oleykami wysuszaiące-
mi, potym ie składali w gro-
bach wykutych w opokach
tak sztucznie, że niektòre
mieli drzwi zamykaiące się na
biegunach z iedneyże sztuki
zrobionych. Niektòre z nich
ieszcze do tych czas widzieć
można. Kòżdy miał tablicę
z kamienia iednostaynego,

na

na ktòrey ciało iego kładziono.

2. Reg: III. 31. Jerem: IX. 17. Prowadzący do grobu szli w żałobie, y głośno płakali zmarłego, iak się z pogrzebu Abnera okazuie. Nie ktòre niewiasty miały iakoby za rzemiosło płakać w tych zdarzeniach, a do płaczu łączono flety, ktòrych głos iest żałośny. Na koniec układano pieśni, ktòre służyły na mieyscu mòw pogrzebowych osobòm znakomitym, ktòrych śmierć była nieszczęśliwa. Taka była pieśń, ktòrą Dawid ułożył dla Sawla. Taka Jeremiasza Proroka złożona dla Joziasza.

2. Reg: I. 17. 2. Paral: XXXV. 25.

Lubo pogrzeby były obowiązkiem pobożności, żaden atoli obrządek religii weń nie-

niewchodził, owszem uczynek to był cale świecki y wszystkie osoby do niego wchodzące zmazanemi czynił, aż póki nie zostały oczyszczone, ponieważ ciała umarłych albo są zgniłe, albo bliskiey zgniliźnie podległe, a przeto Kapłani nie tylko niepotrzebni byli na pogrzebach, ale nawet niewolno im było znaydować się, prócz na pogrzebach krewnych swoich. Kiedy Joziasz chciał wykorzenić bałwochwalstwo, rozkazał dla większego obrzydzenia y wstrętu palić na Ołtarzach Bożyszcz koście fałszywych Kapłanów. Czyniono ofiary za umarłych, to iest: za odpuszczenie ich grzechów,

Levit: XXI. 2. 3.

2. *Paral:* XXXIV. 5.

2. *Mach:* XII. 43.

iako uczynił Judasz Machabeusz. A Chrzest za umarłych, o ktòrym wspomina S.
1. Cor: xv. 29. Paweł, był to nie iaki obrządek kąpania się y oczyszczenia, ktòre tak pożytecznym być rozumiano, iak y modlitwy.

XX. Religia.

To iest co się tycze życia y obyczaiòw Izraelitòw. Pòydźmy teraz do Religii y stanu politycznego. Co do Religii nie będę się rozściągał z wykładaniem ich wiary. Powinniśmy ią niey wiedzieć, ponieważ w naszey iest zamknięta. Uczynię
v. Jos: con: Ap: l. 2. c. 8. Deut: iv. 39. 6. 4. tylko uwagi, że nie ktòre prawdy, iasno, gdy tym czasem inne ciemno tylko były im obiawione, aczkolwiek obiawione były.

Po-

Poznawali dostatecznie, że Bòg iest tylko ieden, że on stworzył niebo y ziemię, że wszystkim rządzi przez swoią opatrzność, że nie należy pròcz w nim iednym pokładać ufności, że trzeba szczegulnie od niego spodziewać się wszelkiego dobra, że on wszystko widzi aż do skrytości sercą, on wewnętrznie porusza wolę człowieka, y kieruie nią, podług swego upodobania, że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu, y do niego są skłonni, że wszelaką człowiek może czynić dobrze przy pomocy Boskiey, że wolnym iest, y od wyboru iego zawisło czynić źle lub dobrze, że Bòg iest naysprawiedliwszy, y

Psal: 103. 126. Psal: 6. 70. Isai: XXXVI. Jerem: XVII. Psal: 93. 138. 3. Reg: VIII. 39. 1. Reg: X. 20. Prov: X. 12. Psal: 50. 7. Gen: VI. 5. Psal: 52. 4. Deut: XXX. 6. Ezech: XXXVI. 27. Deut: XXX. 19. 20.

Pſal: 17. karze lub nadgradza podług
50. zaſlug, że ieſt pełen miłoſier-
Pſal: 61. 13. dzia, y odpuſzcza grzechy
Ex: III. tym, ktòrzy za nie z ſerca
46. żałuią. Ze ſądzi wſzyſtkie
Deut. XXXII. 12. ſprawy ludzkie po ich śmier-
Pſal: 72. ci, zkąd wynika, iż duſza
17. ieſt nieśmiertelna, y że ieſt
Eccl: VIII. 11. inne życie.

XX. 2. II. Wiedzieli także y to, że
IX. 12. Bòg przez ſzczegulną dobroć
14. ſwoią wybrał ich z pomię-
Sap: II. 23. dzy ludzi, ażeby byli iego
Deut: VI. wiernym ludem, że z mię-
6. 7. 8. dzy nich z pokolenia Judy, a
Ibid: IX. z Rodu Dawida, miał ſię na-
56. Gen: rodzić Zbawiciel, miał ich
XLIX. 10. od wſzyſtkiego złego uwol-
2. Reg: nić, y przyprowadzić wſzy-
VII. 11. ſtkie Narody do poznania
Pſal: 21. 28. prawdziwego Boga. To ieſt
Pſal: 71. co poznawali iaſno, y co by-
1. ło

ło materyą nayzwyczay- *Jsa:* XI. 1. 10.
nieyszą ich uwag y modlitw.
To iest owa mądrość wyso- *Ezech:*
ka, ktòra ich ròżniła od XXXIV.23.
wszystkich Narodòw ziemi. *Deut:* IV. 6.
Ponieważ co u innych sami
tylko mędrzcowie poymo-
wali nie ktòre prawdy, y to
niedoskonale, y z wielką *v. Orig: contr: Cels: Jos:* II. *in App.* 6.
zdań ròżnością; to u Izraeli-
tòw wszyscy aż do niewiast
y niewolnikòw posiadali te
naukę, wszyscy iedno rozu-
mieli.

Prawdy nie tak iasno im *Gen:* I. 26.
ogłoszone, te były: że w Bo-
gu są trzy osoby. Ociec Syn *Ps:* 32. 6.
y Duch Swięty. Ze Zbawi *Prov:* XXX. 4.
ciel, ktòrego oczekiwali, *Jsai:* XLVIII. 16
miał być Bogiem y Synem *Ps:* 2. 7.
Boskim, że miał być razem *Ps:* 44. 7. 8.
Bogiem y człowiekiem; że
Bòg

Gen: xxii. 18. Bòg niedawał ludziòm łaſk
ſwoich y pomocy potrzebney
Iſa: liii 11. do wypełnienia Prawa, tyl-
Jb: v. 6. ko przez Zbawiciela y przez
Iſa: lx. 18. wzgląd na iego zaſługi. Że
lxiv. 4. miał śmierć ponieść dla zgła-
Tob: xiii 21. &c. dzenia grzechòw ludzkich;
że Kròlowſtwo iego będzie,
Job: xix. 26. całe duchowne; że wſzyſcy
ludzie zmartwychwſtaną, że
w życiu przyſzłym dobrzy
odbiorą prawdziwą zapła-
tę, a źli prawdziwą karę.
Dan: xii. 2. Wſzyſtkiego tego naucza ſta-
ry Teſtament, ale nie tak
Sap: iii. 1. &c. wyraźnie, żeby wſzyſtek to
vi. &c. lud mògł poymować. Je-
Tob: ii. 11. 18. ſzcze albowiem ludzie nie
iv. 4. 5. byli zdolni znieść tak wyſo-
kiey prawdy.

Ale podług moiego zamy-
ſłu, mam tylko to wyłożyć,

wczym

w czym ich powierzchowne Religii obrządki, różniły się od naszych zwyczaiów. Oni ieden tylko mieli Kościoł, y ieden Ołtarz, na ktorym wolno im było czynić ofiary Bogu. Było to znakiem widocznym iedności Bóstwa, a dla wyobrażenia iego nayważszego maiestatu, Kościoł ten był naywspanialszym budynkiem w całym kraiu. Nie był to ieden budynek, iak po większey części są nasze Kościoły, ale było to wielkie zabudowanie zawieraiące oprocz Kościoła, dziedzińce galeryami y innemi otoczone pokoiami, ktore Kapłanom y Lewitom służyły do sprawowania rożnych urzędów. Kościoły inszych narodow,

rodòw, iako to Egipcyanòw, y Chaldeyczykòw były także otaczane wielkiemi budynkami, y obszerne zaymowały place, na ktòrych oni zawsze zasadzali drzewa, a zaś Izraelitowie żadnego drzewa nie cierpieli w opasaniu Kościelnym, dla zupełnego unikienia od zabobonności lasòw, ktòre Poganie mieli za poświęcone.

Sam Kościoł miał długości sześćdziesiąt stòp, a trzydzieście szerokości, nie licząc Swiątyni w zdłuż y wszerz maiącey stòp trzydzieście. Cały Kościoł miał wysokości na stòp czterdzieście pięć y puł. Wchodząc do Kościoła był przysionek, na ktòrym wznosiła się wielka wieża

ża, wyſoka ſtòp ſto oſimdzieſiąt, a ſzeroka ſtòp trzydzieście. Zoſtawuię Mędrzcòm ſądzić o tych proporcyach. Tych zaś, ktòrym ſię Kościoł mòże zdawać małym, proſzę, ażeby uważyli, że nigdy weń Lud niewchodził. Sami Kapłani, y to tylko ci, na ktòrych przypadała koley ſprawowania urzędu, w godziny wyznaczone rano y w wieczòr dla zapalania lamp, ofiarowania chlebòw, y kadzidła, ci ſami mòwię Kapłani wchodzili do Kościoła; do Swiątyni zaś, gdzie ſię znaydowała ſkrzynia Przymierza, ſam nayważſzy Kapłan, y to ſzczegòlnie raz na rok wchodził.

Cały Kościoł wraz z Swiątynią

tynią wykładany był Cedrem wytworną ręki snycerskiey robotą ozdobionym, y złotą cały pokrytym blachą. Zewnątrz był otoczony
Cœnacula. dwoistym cedrowym krużgankiem dwa piątra czyniącym, gdzie wiele znaydowało się apartamentów do różnego użycia służących. Przed Kościołem na wielkim dziedzincu stał Ołtarz Całopalenia w kwadrat robiony, szerokości y długości trzydzieście, a wysokości piętnaście stop maiący, na którym Kapłani przez pochyłość niemaiącą wschodów wstępowali, dla układania na nim drew, y przywiązywania Hostyi. Na tymże dziedzińcu stało dziesięć wanien wiel-
kich

kich miedzianych, na kołowrotach, dla posuwania z iednego mieysca na drugie postawionych, y ta wielka wanna stoiąca na dwunastu wołach, którą Pismo nazywa morzem miedzianym.

Dziedziniec ten był mieyscem Ofiarników, mianowicie plac między Ołtarzem y Przysiąkiem. Osoby albowiem świeckie czyniące ofiary, mogły się zbliżać aż do Ołtarza, dla oddawania swych ofiar y zarzynania onychże. Na wschodach Przysiąku, gdzie było weyście do Kościoła, stawali Lewitowie, którzy śpiewali y grali na instrumentach muzycznych. Dziedziniec Kapłanów opasany był galeryami, 2.Par: III v.Ezech: XL. & XLII.

mi,

mi, y otoczony pierwszym dziedzińcem daleko większym, gdzie był zwyczayny plac dla Ludu. Niewiasty były odłączone od męszczyzn, a Poganie mogli się tylko znaydować pod galeryami, które tęn dziedziniec pierwszy otaczały. Na tych galeryach, pierwszy y drugi dziedziniec otaczaiących, znaydowały się liczne sale, apartamenta, y magazyny do rozmaitego służące użycia.

Jos: xv. antq: in fine.

Cazophilacia pastophoria thalami exhedræ. *Jerem:* xxxv. 4.

Tamże znaydowały się skarbce na chowanię naczyń Kościelnych złotych y srebnych, których tak wielka była liczba, że za powrotem z niewoli, narachowano pięć tysięcy czterysta; Garderoby na poświęcone odzienia Kapła-

1. Ezdr: ii. *Ezech:* xliv. 19. *2. Paral:* xxxi. ii.

płanów; składy na żywność w ofierze dawaną dla Kapłanów y Lewitów, dla wdów y sierót; y depozyta niektórych partykularnych osób. Było to albowiem zwyczaiem u starożytnych, publiczne depozyta składać w Kościołach. W innych mieyscach chowano wino y oliwę służące do libacyi; sól, którą powinny były być solone wszystkie ofiary; baranki wybrane, na nieustanną ranną y wieczorną ofiarę przeznaczono. Gdzie indziey pieczono chleby pokładania, y inne ciasta dla Kapłanów. Osobne także były kuchnie do pieczenia mięsa z ofiar. Osobne sale do iadania dla Ofiarników, osobne pomieszka-

2. Macc: III. 10. Thalmud Cod: Mid: doth:

Ezech: XL. 41. Idem: XLII.

Idem: XL. XLIV. XLV.

ſzkania dla Lewitòw odźwiernych ſtrzegących Kościoła we dnie y w nocy, oſobne dla Lewitòw Muzykòw.

Cod: Mid: doth: Była iedna izba, gdzie Nazareyczykowie po uczynionym ſzlubie kazali ſię golić; iedna gdzie Trądowatych opatrywano, czyli iuż z trądu uleczeni byli, iedna ſala w ktòrey odprawowała ſię

1. Par: XXXVI. 15. Naywyżſza Rada ſiedmiudzieſiąt Senatorow, y wiele innych mieyſc podobnych, o ktòrych dokładnie wiedzieć niemożemy. Tyle pięknych budynkòw porządnie poſtawionych wrażały bez wątpienia w myśli wielkość Kròla, ktòremu ſłużono w tym poświęconym Pałacu.

Codzień ofiarowano cztery

ry baranki na całopalenie, dwa rano, a dwa w wieczòr, y to ieſt: co nazywano ofiarą nie uſtanną. W dni Szabaſu y świąt pomnażano ofiary, a im większa była uroczyſtość, tym więcey zabiiano ofiar, nie licząc tych, ktòre poſpòlſtwo codzień przynoſiło w wielkiey liczbie.

Tamid: Enthelechiſm. iuge ſacrif:

Odrazę nam ſprawuią te ofiary krwawe, ktòre wprowadzały rzeź do Kościoła; ale tenże ſam zwyczay mieli y inſze Narody; a ile Izraelitowie, używali wſzelkiego ſtarania, iżeby te ofiary były ſprawowane z naywiękſzym ochędòſtwem y przyzwoitością. Jakoż położenie Kościoła wiele do tego dopomagało. Ponieważ albowiem

Ko-

Kościoł zbudowany był na gòrze, pokopano kanały, ktòremi krew y wszystkie brzydkości ściekały. Powinnością Ofiarnikòm właściwą było tylko krew rozlać, ogień zapalić, y pokłaść na Ołtarzu części na ofiarę przeznaczone, a zaś Hostye zabiiać, przygotowywać ie, rąbać na sztuki, y gotować, to do pospolitych osòb należało. Daie się to widzieć z Prawa, y z Historyi Synòw Helego.

Levit: 1. v. 11. &c
1. Reg: 11. 15.

Potym wszystkim, bynaymniey nas nie powinno zadziwiać porównanie garnka, ktòre czytamy w Jeremiaszu, y w Ezechiaszu, dla wyobrażenia Jerozolimy. Ci dway Prorocy byli Ofiarnikami, przeto przyzwyczaieni

ieni patrzeć na gotowanie mięs poświęconych, sądzili być rzeczą wielką y szlachetną to wszystko, cokolwiek służyło do czci Boga, y do wykonywania Prawa: Nad to nayznakomitsze osoby, iako iuż powiedziałem, pospolicie własnemi rękami pracowały y wszystkie rzeczy do życia potrzebne sami sobie robiły. Tak w Homerze wielki Kròl Agamemnon sam zarzyna baranki, ktòrych krew była pieczęcią przymierza uczynionego z Troiańczykami. Tak gdy Kròl Nestor czyni ofiarę Minerwie, sami iego Synowie zabiiaią Hostyą, rąbaią ią na sztuki, y pieką. Homer pełen iest takowych przykła- *Iliad: iii* *Odiss: ii: in fine.*

dów nietylko w czynach Religii, ale też w innych zdarzeniach, iako naprzykład, kiedy Achilles przyimował Posłów, których do niego wysłali Wodzowie Greccy.

V. Tertull: in Marc: 2. c. 18.

Wreszcie cokolwiek przepisywało Prawo względem rodzaiu Hostyi y kształtu sprawowania ofiar, to wszystko nayszczególniey zmierzało do odwrócenia Izraelitów od bałwochwalstwa, obowiązuiąc ich, żeby raczey na niektórych obrządkach przestawali, aniżeli żeby mieli nowe wprowadzać. Poganie daleko więcey mieli obrządków, więcey używali do ofiar bydląt, więcey mieysc końcem czynienia ofiar wyznaczonych. Wszędzie

dzie albowiem u nich pełno było Kościołów y Oltarzów, a każdy Dòm miał swoich oyczystych Bogów, y swoie oddzielne zabobony. Bòg tym sposobem wcześnie lud swòy ułatwiał do zupełnego poprzestania ofiar krwawych, często im przez òwczas zapowiadaiąc przez Proroków swoich, że òn takowych ofiar bynaymniey niepotrzebuie że one bynaymniey niestanowią istoty Religii, y żemu nayprzyiemnieyszą czcią iest, pochwały y nawrócenie serca

Herod: I. c. 40.

I. Reg: XV. 22. Psal: XLIX. 8. Isai: LXVI. 3. Jer: VII. 22. & ibid Hier:

Potrzeba było żeby Kapłani mieli żony, ponieważ Kapłaństwo przywiązane było do Potomstwa Aarona: ale się zawsze odłączali od żòn swoich w czasie sprawowania

nia swoiego urzędu, y nie pili ani wina, ani żadnych innych napoiów, ktòremiby
Levit: x. 3. się upić mogli. Podobną wstrzemięźliwość widziano, y u Bałwochwalcòw, mianowicie u Egipcyanòw: owszem ich Kapłani chroniąc się wszelkiego odzienia z bydląt, ktòreby podpadało zgniliźnie, odziewali się na òw czas płucienną odzieżą, a obuwia używali z tego krzewu, od ktòrego poszło nazwisko papieru. Kapłani Izraelscy sprawowali swòy urząd Kapłański boso, ale także w odzieniu płociennym. Nie wolno im było na òw czas nosić sukień wełnianych, a te poświecone odzienia na tych miast z siebie

zdey-

zdeymowali, ſkoro z opaſania ſwoiego mieli wychodzić na dziedziniec Ludu. Kapłani y wſzyſcy Lewitowie prowadzili życie Paſterſkie, tak bardzo od Patryarchòw ulubione, nie maiąc dòbr innych, oprócz trzòdy. Oni albowiem dla uniknienia ſtarań doczeſnych, nie wchodzili w podział ziemi, ażeby tym ſamym więcey mieli czaſu ſłużenia Religii. Wſzelako nie zbywało im na wſzelkich doſtatkach, kiedy Lud wypłacał im wiernie to, co Prawo poſtanowiło. Ponieważ, acz Pokolenie ich było naylicznieyſze, gdy atoli odbierali dzieſiątą część wſzyſtkich pożytkòw od innych dwunaſtu Pokoleń, pokazuie

ſię

ſie zatym oczewiście, że ich część była naywiękſza. Nad to ieſzcze mieli pierwiaſtki ze wſzyſtkich bydląt, prócz właśnych ſwoich, y codzienne ofiary, któremi żyli Kapłani w czaſie ſłużenia Ołtarzowi.

Deut: 2. *Paral:* xiii. 12. Nie znayduię ia żadney ſprawy Obywatelſkiey, ktoraby im była zabroniona. Noſili broń iak y inni, a trąbić w woyſku y wſzędy na innych mieyſcach do Kapłanów należało. *Num:* x. Używali albowiem trąb ſrebrnych dla ogłaſzania świąt uroczyſtych y wzywania Ludu do modlitw publicznych: a imię Jubileuſzu pochodzi od rogu baraniego, którym trąbiono *Joſ:* v. *heb:* 3. przy otwarciu Jubileuſzowym.

wym. Naydawnieyſi Egipſcy Mniſi zachowywali ten zwyczay trąbienia dla oznaczenia godzin modlitwy; gdyż używanie dzwonòw daleko ieſt pòźnieyſze.

Swięta Izraelitòw były, Szabas w kòżdym tygodniu; pierwſzy dzień kòżdego mieſiąca Kalende albo Neomenie w naſzych Tłumaczeniach nazwany; trzy święta uroczyſte, Wielkanoc, Zielone święta, y Swięto Przybytkòw uſtanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieyſtw, ktòre od Boga odebrali, to ieſt wyiście z Egiptu, Ogłoſzenie Prawa, y obięcie ziemi obiecaney, po podròży na puſtyni, gdzie przez tak długi czas mieſzkali pod namio-

Levit: XXIII. *Num:* XXVI 29.

pamiotami. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedym, podobno dla pamiątki siedmiu dni, przez które Bóg świat stwarzał.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a kòżdy miesiąc zawierał w sobie trzydzieście dni, podobnie prawie iak y u nas. Takie samo roku rozporządzenie znayduiemy ieszcze od czasów Noego, iak się pokazuie zdat Potopu, ale zdaie się, że się zaczynał od pòwnania dnia z nocą w Exod: XII. 2. iesieni Moyżeszowi było przykazano zaczynać rok od wiosny w miesiącu Abib, w ktòrym przypadały Swięta Wielkanocne, y od tego to pierwszego miesiąca rachowały

wały się inne, samym tylko liczby porządkiem mianowane. Wychodziły one prawie na nasze miesiące Rzymskie, ktòrych nazwiska pochodzą od dawnego roku zaczynaiącego się w miesiącu Marcu. A tak ośmy miesiąc przypadał (przynaymniey po części) w Oktobrze, dziewiąty w Nowembrze, tož y o innych. Zaczynali swe miesiące mianowicie czasòw pòźnieyszych od nowiu Xiężyca, a nòw nie brali astronomicznie, ale od dnia, ktòrego osoby na to wyznaczone postrzegłszy nòw xiężyca, ogłosili onego poiutrze.

Uroczystości Izraelitòw były prawdziwemi uroczystościami, to iest istotnemi ucie-

uciechami. Wſzyſcy męſzczyźni byli obowiązani znaydować ſię w Jerozolimie, podczas trzech wielkich uroczyſtości. Wielkanocy, Zielonychświąt, y Przybytków, gdzie y niewiaſtòm przychodzić było wolno. Liczne zatym bywały zgromadzenia; kòżdy ſię przyodziewał, y ſtroił w co miał naylepſzego. Cieſzono ſię z odwiedzania krewnych y przyiaciòł ſwoich. Znaydowano ſię na nabożeńſtwach y ofiarach, zawſze odprawowanych przy odgłoſie muzyki; potym w Kościele tak wſpaniałym naſtępowały uczty, na ktòrych iadano Hoſtye pokoiu: Prawo nawet przykazywało cieſzyć ſię, y łą-

y łączyć radość nie winną niezmyślną, z radością duchowną.

Nie trzeba się więc dziwić, że za nayprzyiemnieyszą nowinę poczytywano bliskie nastepowanie uroczystości, na ktòrą wkròtce miał się kòżdy znaydować w Domu Pańskim; że miano tych za szczęśliwych, ktòrzy w nim mogli prowadzić życie swoie; że w podròż Ierozolimską zebrawszy się liczne kompanie idąc śpiewali y grali na instrumentach muzycznych: a że przeciwnie, sądzono się być arcy nieszczęśliwym. nie maiąc wolności znaydowania się w Jerozolimie, iako się na to Dawid tak często użala w czasie wygnania swego. Dni

Psal: 121 *Psal. 83.* *Isai* XXIX. XXX. *Psal* XLI. 5. *Psal: 41.*

XXI. Posty Szluby. Dni postu cale się rożniły od dni uroczystości. Czyniono to wszystko w czasie postu, co w czasie żałoby; ponieważ post y żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał więc na samym tylko poźnym iadaniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piiąc, co y podziśdzień ieszcze zachowuią nie tylko żydzi, ale y Machometani, ktorzy ten zwyczay od nich y od pierwszych Chrześcian przeieli. W popiele y włosienicy, zachowuiąc milczenie, okazywali wszystkie znaki smutku. Posty publiczne ogłaszano odgłosem trąby, rownie iak y uroczystości.

Isai: LXIII. 5. *3. Reg:* XXI. 12. *Joel:* II. 12. 15.

Wszy-

Wszystek Lud zgromadzał się w Jerozolimię do Kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano Prawo, a naypoważnieysi Starcowie upominali Lud, y zagrzewali go do wyznania swych grzechów, y czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesel. Owszem mężowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dziesiąty siódmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechów; ale od czasów Proroka Zacharyasza liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szóstym. Były także posty nadzwyczayne, iedne w czasie

Levit: XVI. & XXVII.

Zach: VIII. 19

ſie klęſki publiczney, iako to w czaſie nie urodzaiu, o
Joel: c. 1. &c. ktorym mowi Joel: drugie pod czas prywatnego utra-
2. Reg: XII, 16. &c. pienia, iako poſty Dawida w chorobie dziecięcia narodzonego z iego zbrodni; po
Pſal: XXXIV. 12. 13. śmierci Abnera, y w tylu inſzych okolicznościach, ktore on wymienia w ſwoich Pſal-
Pſal: LXVIII. 11. 12. mach. Na koniec były poſty, ktore czyniono z ſzczerey pobożności, dla uiſzczenia ſię w iakim ſzlubie.

Albowiem Izraelitowie byli arcy wierni w wykonywaniu ſwych ſzlubow y przyſięg. Co do ſzlubow?
Jud: XI. 35. przykład Jeſtego nad to ieſt przekonywaiący. Co zaś do
Joſ: IX. 19. przyſięgi? Jozue obietnicą, ktorą uczynił Gabaonitom,

acz

acz się na oczewistym zasadzała oszukaniu, dotrzymał, dla tego, że ią potwierdził zaklęciem się na imie Pańskie. Sawl chciał śmiercią ukarać Syna swego Jonatę za zgwałcenie zakazu z przysięgą uczynionego, chociaż Jonata przez nie wiadomość tylko zgrzeszył. Wiele y innych na to widziemy przykładów. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyste, y naymnieyszey wolności nie pozwalali sobie tłumaczenia onych. Było to czynem Religii poprzysięgać na Imie Boga, bo ta przysięga różniła Izraelitów od tych, którzy przysięgali na imie Bogów, co iednak potrzeba rozumieć o przysięgach go-

1. Reg: XIV. 17

Deut: VI. 13. X. 20

Psal: LXII. 12.

dzi-

dziwych y potrzebnych ia-
kie ſą przyſięgi u Sądu.

Szluby ich poſpolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dòbr ſwoich; bądź żeby poſzła na ofiarę; bądź też, żeby zoſtała złożona w ſkładzie. Ztąd owe
2. Par: niezmierne Kościoła Salomo-
XXIV. 28 nowego ſkarby, które pròcz ofiar Dawida, zawierały w ſobie ofiary Samuela, Sawla, y Abnera. Po naywiękſzey części były to łupy na nieprzyiaciołach zdobyte. Poganie podobne czynili ofiary do Kościołow fałſzywych ſwoich Bogòw, tak po zwycieſtwie, iako też y w innych zdarzeniach. Nie chcę ia na
Herod, to inſzego przykładu, pròcz
l. 1. Kościoła Delfickiego, y bo-

gactw;

gactw, które do niego posłał Krezus dla otrzymania wyroku pomyślnego.

Nayznakomitszy był szlub Nazareyczyków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, y wszystkiego tego co może upoić: nie ucinać włosów: y z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawnych osobliwie przystępowania do ciał martwych. Zakon Rekabitów zdaie się na szlubach tego gatunku mieć swoią zasadę. Auktor Zakonu tego był Jonadab Syn Rekaba: Żył za czasów Jehu Króla Izraelskiego, y Elizeusza Proroka. Zakazał Synom swoim, żeby niepili wina, niebudowali domów, nie zasiewa-

4. Reg. x. 15.

Jerem. xxxv. 6.

li gruntòw, y żeby nie mieli ſwoich ani pòl, ani winnic. Mieſzkali więc pod namiotami, bawiąc ſię naypewniey, iako Lewitowie, chowaniem bydła, naśladuiąc doſkonale życia paſterſkiego Patryarchòw. Zenili ſię, y te uſtawy zachowywali w Domach ſwoich przynaymniey przez lat 180. niewiadomo bowiem co ſię z niemi ſtało po niewoli.

XXII. Prorocy.

Inny gatunek Zakonnikòw daleko znakomitſzych, byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała ſię za czaſòw Samuela, czego ieſt dowodem owa kupa, ktòrą Saul napotkał, y ktòra przy odgłoſie inſtrumentòw muzycznych zachwycona duchem Bo-

Boskim wydawała Proroctwa y owa druga prorokuiąca w obecności Samuela, ktòra zdaie się że była złożona z uczniòw iego. Ale nie zdaie się, żeby ich kiedy było tak wiele, iak po Eliaszu y Elizeuszu aż do czasu niewoli Babilońskiey. Zyli oni oddaleni od świata; rożnili się swoim odzieniem; mieszkali na gòrach iako Eliasz y Elizeusz na gòrze Karmelu y w Galgali. Bogata niewiasta, u ktòrey Elizeusz przechodząc do Sunam stawał gospodą, kazała mu, iakom iuż namienił zbudować y wymeblować małą izdebkę, w ktòrey żył tak odludnie, że nawet do tey swoiey Gospodyni nie mòwił sam przez siebie, ale przez 4. Reg. IV. 10.

Ibid: 27. ſługę ſwego Giezego: A gdy
taż niewiaſta przyſzła proſić
go, żeby wſkrzeſił zmarłego
iey Syna, tenże Giezy chciał
nie dopuścić iey, żeby ſię do-
4. Reg: tknęła nòg Proroka. Gdy
v. 10. Naaman Wòdz wòyſk Syryi-
ſkich przyiachał proſić go o
uleczenie ſiebie z trądu, òn
niepokazuiąc ſię wyſłał ſługę
ſwego z odpowiedzią, co
miał uczynić.

4. Reg: Dwa inne cuda tegoż Pro-
xxxv. II. roka pokazuią, że uczniowie
43. iego żyli w zgromadzeniu;
cud ziòł, ktòrym òn odiął
gorycz, y cud chleba ięcz-
miennego, ktòry òn rozmno-
żył, a z tych dwòch cudòw
można także miarkować o
ich oſzczędności w pokar-
mie. Prorokòw w tym zgro-
madze-

mádzeniu żyiących liczono do ſtu, a wſzyſcy pracowali właśnemi rękami; ponieważ mieſzkaiąc zbyt ciaſno, muſieli ſami ſobie iść ścinać drzewo na budowlą; a tak byli ubodzy, że ieden muſiał pożyczyć ſiekiery. Przykład Habbakuka pochwyconego przez Anioła dla przynieſienia Danielowi obiadu, Dan: XIV 32. ktòry był nagotował dla ſwoich żniewiarzòw, także okazuie proſte y pracowite Prorokòw życie.

Odzienie ich było wòr czyli włoſienica, to ieſt odzienie żałoby, dla pokazania, że nieuſtanną czynili pokutę za grzechy całego Ludu. Tak dla opiſania Eliaſza, mòwi ſię, *Człowiek* 4. Reg: 1. 4.

ſkòrą

ſkòrą odziany, y miedzianym
Iſa: xx. 2. *paſem opaſany:* Tak gdy
Bòg rozkazuie Jzaiaſzowi,
żeby ſię rozebrał z odzienia,
każe mu żeby zdiął wòr z
biodr ſwoich. Zdaie ſię że
y dway Prorocy, o ktòrych
Apoc: xi. 3. ieſt wzmianka w Apokalip-
ſie byli także odziani wora-
mi.

Prorocy przynaymniey
niektòrzy, mieli żony, y
4. Reg: iv. 1. owa wdowa, ktòrey Eliaſz
rozmnożył oliwę, była wdo-
wą iednego z Prorokòw:
zdaie ſię nawet, że Synowie
ich tenże ſam ſtan obierali,
ponieważ Prorocy częſto-
kroć nazywani ſą Synami
Prorokòw. Z tey przyczy-
ny powiedział Amos. *Nie*
ieſtem ia Prorokiem, ani Sy-

nem

nem Prorockim, *lecz tylko prostym Pasterzem*, a to dla pokazania, że nie prorokował z urzędu, ale z powołania szczegulnieyszego. Acz-kolwiek bowiem Bòg nayczęściey tych, ktòrzy prowadzili życie prorockie, używał do obiawienia swey woli, nie obowiązał się atoli żadnym prawem, nie czynić innym tegoż obiawienia.

Wszelako tych tylko pospolicie miano za Prorokòw, ktòrzy prowadzili prorockie życie. Ztąd pochodzi, że xięgi Dawida, Salomona y Daniela, nie są policzone w poczet xiąg Prorockich, ponieważ dway pierwsi będąc Kròlami, żyli w wygodach y wspaniałości, a ostatni bę- V. Eccl: XLIX. 11. 12.

dąc

dąc Satrapem, żył także u dworu na wielkim świecie.

Te to Swięte Osoby, dochowały po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego Prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie y w nocy za siebie y za innych, y ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych Uczniów, odkrywali im Duch Prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych, a na pozor nikczemnych taiemnice ściągaiące się do stanu Kościoła tak ziemskiego iako y niebieskiego po przyiściu Messyasza. Nauczali także lud w Szabas, y w inne dni uroczyste przycho-

4. Reg: IV. 23.

chodzący na ſłuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, y zagrzewali do czynienia za nie pokuty częſtokroć przepowiadaiąc, że ſtrony Boga, to co ſię mu przytrafić miało. Ta wolność mòwienia, nawet Krolom prawd nayobraźliwſzych, ściągała na nich nienawiść, y niektòrzy ią przypłacili życiem.

Z tym wſzyſtkim znaydowało ſię wiele oſzuſtòw, ktòrzy udawali powierzchowność Prorokòw prawdziwych; odziewali ſię iak oni worami; mòwili ich ſpoſobem; y opowiadali ſię być natchnionemi od Boga: ale ſię ſtrzegli nic nieprzepowiadać Xiążętom y ludowi, pròcz ſamych pomyślności. Zach: XIII. 4.

Fał-

Fałszywi Bogowie mieli także swoich Proroków, iako owi ośmset pięćdziesiąt, z
3. Reg: których Eliasz uczynił spra-
xviii. 9. wiedliwość. Tacy byli u Greków Wieszczkowie, Manteiowie zwani, iakiemi za czasów bohaterskich byli Kalkasz y Tereziasz. Takiemi także byli owi, którzy wydawali wyroki, y Pòetowie, głoszący się być od Bogów natchnionemi. Nie głosili bowiem tego dla ziednania wziętości swoiey umieiętności wierszopiskiey, ale dla ziednania iey wiary. Jakoż ci Prorocy fałszywi, bądź dzielnością szatana, bądź też przez sztukę iaką, wpadali w zachwycenia, y mówili sposobem niezwyczaynym,

uda-

udaiąc ſkutki widoczne, ktòre Duch Boży ſporządzał w prawdziwych Prorokach. Owoż Izraelitowie w cnocie ſłabi, wielką mieli pokuſę radzenia ſię tych Wieſzczkòw y udawania ſię do tych fałſzywych wyrokòw; y to było iedną z pobudek, do bałwochwalſtwa do ktòrego oni bardzo wielką mieli ſkłonność przez cały czas, o ktòrym teraz mówiemy.

XXIII. Bałwochwalſtwo.

Ta ſkłonność do Bałwochwalſtwa, zdaie ſię nam być bardzo niepodobna, y dziwaczna w obyczaiach Izraelitòw. To iedno dowodzi naybardziey ich proſtoty y grubiańſtwa. Nie widziemy teraz bałwochwalcòw, ſłyſzemy tylko, że ſię ieſzcze

cokol-

cokolwiek ich znayduie w Indyach y w innych dalekich kraiach; ale wſzyſtkie otaczaiące nas Narody, Kacerze, Zydzi, Machometanie, wſzyſcy opowiadaią iedność Boga Wſzechmogącego; naylichſze niewiaſty, nayproſtſi wieśniacy, wyraźnie poznaią tę prawdę. Wnoſić więc potrzeba, że ci, ktòrzy wielu Bogòw wierzyli, y oddawali cześć kawałom drzewa y kamienia, muſieli być ludzie naygłupſi y naydzikſi. Wſzelako, niemożemy mieć za nieukòw y grubianòw Rzymian, Grekòw, Egipcyanòw, Syryiczykòw, y inne narody ſtarożytne, od ktòrych wſzyſtkie rękodzieła, wſzyſtkie umieiętności ludzkie,

kie, y całą obyczayność wzieliśmy; a nie możemy także przeczyć, że bałwochwalstwo udzielnie między niemi panowało tych czasów, kiedy we wszystkim innym byli naydowcipnieyszemi y naydoskonalszemi. Trzeba więc nie co się tu zatrzymać, y dochodzić zrzódła tego złego.

Rozum człowieka tak bardzo iest zacmiony po grzechu, że zostaiąc w stanie natury zepsutey, nie ma się do żadnego wyobrażenia duchownego; nie myśli, tylko o rzeczach cieleśnych, y za nic ma to wszystko, co pod zmysły iego niepodpada. Nic nawet niezdaie mu się być rzeczą stałą, prócz tego,

co

co go uderza w nayproſtſze zmyſły ſmaku y czucia. Widziemy to aż nad to w dzieciach, y w ludziach idących za namiętnościami ſwemi. To tylko cenią, co podpada pod oczy, y pod inne zmyſły, reſztę maią za ſłowa na powietrzu. Wſzelako ciż ſami ludzie wychowani w prawdziwey Religii, przychodzą do poznawania Boga, nieśmiertelności duſzy, y przyſzłego życia. Cożby o tych wſzyſtkich prawdach mogli myślić dawni Poganie, ktorzy o nich nic nigdy nieſłyſzeli, y ktorym naywiękſi ich mędrzcowie ſame tylko wrażali wyobrażenia, widzialne y cieleśne? Niechay kto, ile chce czyta Homera, ſławne-

ſławnego Grekòw Teologa y wielkiego Proroka, nieznaydzie w nim y iednego słowa, z ktòregoby wnośić można, że òn myślił o iakiey rzeczy duchowney pod zmysły nie podpadaiącey.

A tak cała ich mądrość zmierzała do tego, co śię ściąga do ciała y zmysłów. Cwiczenia ciała y wszelkie te rozporządzenia Gimnaziòw, ktòre u nich były wielkiey wagi, miały za cel utrzymowanie y powiększanie zdrowia, mocy, zręczności, y piękności, y ten kunszt przyprowadzili do naywyższey doskonałości. Malarstwo, Snycerstwo, y Architektura, są dla roskoszy oczòw; w nich, tak wygòrowali,

wali, że ich domy miasta y kray cały pełen był miłych widokòw. Można to widzieć w opisaniach Pauzaniusza. Celowali także w Muzyce. A chociaż Poezya zdaie się daley sięgać niżeli zmysły, kończy się iednak na immaginacyi, ktòra ma też same zamiary y też same sprawuie skutki. Ich Prawa y przepisy obyczayności naydawnieysze, do iednegoż zmierzaią celu, to iest, żeby ziemia była dobrze uprawna; żeby kòżdy obywatel miał z czego żyć wygodnie; żeby męszczyzny żenili się z kobietami zdrowemi y płodnemi; żeby dzieci wkładane były w nabieranie mocy ciała, mianowicie do woyny;

żeby

żeby kòżdy miał beśpieczeństwo tak od obcych, iako też od złych wſpòłobywatelòw.

Tak mało dbali o dobro duſzy, że iey ſzkodzili doſkonaląc ciało. Było to oczewiście przeciw wſtydliwości, że młodzi nago odprawowali ćwiczenia ſwoie publiczné, w oczach całego ludu, a w Lacedemonie panienki nawet takimże ſpoſobem ćwiczyły ſię. Było to niebeśpieczeńſtwem wyſtawiać wſzędy poſągi y malowidła we wſzelkich kſztałtach nagości, nawet naywſzetecznieyſzych, a niebeśpieczeńſtwem wielkim, mianowicie dla Snycerzòw y Malarzòw uſiłuiących wyobrażić naturę; nic na to nie-

uważano, byleby dogodzić rozkoſzy oczów. A tak wiadomo, do iakiego ſtopnia rozpuſty przyſzli Grekowie przez te piękne ſpoſoby. Nayobrzydliwſze niewſtydy, nie tylko u nich były w używaniu, ale też w wziętości. Muzyka y Poezya, prócz, że też ſame rodziły wyſtępki, wzniecały ieſzcze y utrzymywały zawiści y niechęci śmiertelne między Poetami, Aktorami, y Spektatorami, w które ſię częſtokroć wmieſzawſzy y inne oſoby, ſzarpały ſię nawzaiem złorzeczeniem y okrutnemi przekąſami. Niedbano o to bynaymniey, byleby ſłyſzeć piękne śpiewenia, y znaydować ſię na pięknych widowiſkach. Toż

Toż ſamo było y z ich Religią. Zakładali ią tylko na powierzchownych obrządkach, a coby Religia miała być pomocną dobrym obyczaiom, to im ſzkodliwą była. Początek tego wſzyſtkiego złego ztąd, że człowiek zapomniał ſię y o ſobie ſamym, y o naturze duchowney. Zoſtało między wſzyſtkiemi Narodami pewne podanie, iż ieſt iſtność daleko ſzlachetnieyſza niżeli człowiek, mogąca uczynić mu złe y dobre. Nie poznaiąc nic więcey prócz rzeczy podpadaiących pod zmyſły, rozumieli, że y ta iſtność, to ieſt Bòſtwo, było cieleſne, a zatym, że było wiele Bogòw; wnoſili, że w każdey

części przyrodzenia powinni ſię znaydować Bogowie, y że kòżdy Narod, kòżde miaſto, kòżdy Dom, ſwoich mieć powinien. Wyobrażali ich w myśli ſwoiey, iako ludzi nieśmiertelnych: a żeby ich uczynić ſzczęśliwemi; przypiſywali im wſzelkie roſkoſze, bez ktòrych, niezdawało ſię im, żeby mogła być iaka ſzczęsliwość, a przypiſywali aż do nayobrzydliwſzych wſzeteczeńſtw; potym przykładem Bogòw ſwoich, upoważniali ſwe właſne namiętności. Nie było im doſyć mniemać, że ſą Bogowie w Niebie lub na ziemi; trzeba im było widzieć ich y dotykać ſię: dla tego czcili Bałwany iak ſamychże Bo-

Bogòw, rozumieiąc ich być ubòſtwionemi, a czcili te posągi tym więcey, im one były pięknieysze dawnieysze, lub inną iaką zaszczycone osobliwością. Sap: xiii. 10.

Cześć ich stosowała się do wiary: cała obracała się na dwòch namiętnościach; na miłości rozkoszy, y na boiaźni złego zmysłòw tyczącego się. Po ofiarach, zawsze u nich następowały uczty z muzyką y tańcami. Komedye y Tragedye zaczynały się od uciech winobrania, postanowionych na cześć Bachusa. Gry Olimpickie, y insze sławne utarczki, odprawowały się także na cześć Bogòw. Na koniec wszystkie widowiska w Grecyi, miano

za

za czyny Religii, y to u nich było nabożeństwem, znaydować się na komedyach Arystofana naybezecnieyszych. W czasie pokoiu za naywiększy poczytali interess, starać się o utarczki poświęcone, y o sztuki teatralne, a częstokroć y podczas woyny większą o nich mieli troskliwość, y więcey na nie czynili nakładów, niżeli na woynę samą.

V. Tert: de specii Aug: 2. Civit:

Demosth: Phil: v.

Owoż ich Religia niebyła nauką obyczaiów, iako iest Religia prawdziwa. Nazywano świętym tego, który niebył ani zbóycą, ani zdraycą, ani krzywoprzysieżcą, który unikał społoczeństwa z zbrodniami w tym gatunku, który zachowywał pra-

Aug: de vera Relig: init:

wa

wa gościnności, y schronienia, który się uiszczał w swych szlubach, y podeymował koszta na ofiary y widowiska. Religia miana była nakształt handlu: dawano Bogòm ofiary, żeby od nich zyskać to, o co proszono, wreszcie rozpusta nie bynaymniey do tego nieprzeszkadzała. Apuleusz po wszystkich bezeceństwach, ktòremi napełnił xięgę swoią Przemian. (*Metamorphosis*) kończy opisywaniem swoiey pobożności, to iest usilnością, ktòrą miał należenia do kòżdego rodzaiu Taiemnic, y punktualnością ściśłego zachowywania wszystkich obrzadkòw. Rozpustę, coby miała Religia potępiać, to ią cza- Plat.

czasem ieszcze nakazywała;
Strab: Trzeba się było upić dla należytego obchodzenia świąt Bachusowych, a niektòre niewiasty na publiczny wystawowały siebie nierząd na cześć Wenery, osobliwie w
V. Clem: Alex: in protrept: Koryncie. Wiadomo iest co to był Bożek ogrodòw y Taiemnice Cerery y Cibeli.

Takim sposobem czczono Bogòw, ktòrych miano za przychylnych y dobroczynnych. Lecz co do Bogòw piekielnych, Hekata, Eumenidòw, Park, y innych, ktòremi
Sap: XIV. 23. baśnie boiaźnią ich przerażały, potrzeba było ułagodzić ich ofiarami nocnemi, w obrządkach dzikich y okropnych. Byli nie ktòrzy, co żywcem zakopywali ludzi,

dzi; inni zabiiali na ofiarę dzieci, a czasem y swoie właśne, iako to owi czciciele Moloka, tak bardzo obrzydzeni w Piśmie świętym, ktòrzy zachowywali ieszcze w Afryce ten obmierzły zwyczay za czasòw Tertuliana.

Tertul: Apol: c. 9.

Tey to boiaźni y tey obrzydliwości przypisać należy wszystkie przykre y okrutne zabobonności, iako to puszczanie sobie krwi lancetami, albo ranienie się nożami, iak czynili fałszywi Prorocy Baala y Kapłani Cybeli, tudzież posty, kąpieli w zimney wodzie, y inne tym podobne. Rozumieli, że przez to odwròcą od siebie nieszczęśliwości domowe, lub

Reg: XVIII. 28. *Mane die quo tu indicis ieiunia, nudus in*

Tiberi stabit: Hor II. Sat: 3.

lub też publiczne klęski, ktòremi im groziły podług tłumaczenia ich Wieszczkòw, wyroki, sny, y inne zdarzenia osobliwsze. Były to podług ich mniemania lekarstwa przeciw chorobòm, zarazie, gradobiciu, y nieurodzaiòm. Aże w takim razie zawsze się woli czynić rzeczy niepożyteczne, niżeli pożytecznych nie opuszczać, całe ich grzechòw gładzenie zależało na tym rodzaiu zabobonności przykrych. Oczyszczali swe ciała przez wodę y ogień, czynili pewne ofiary, ale ani pomyślili o nawròceniu się y poprawie.

Dziwić się podobno trzeba, że ludzie tak oświeceni iak Grecy, wpadli w tak gru-

be

be zabobony, a Astrologom, Augurom, Aruspikom y innego rodzaiu Wieszczkom tak łatwo dali się zwodzić. Ale należy uważyć, że oni aż do czasu Alexandra, y Królewstwa Macedońskiego niewiele uczynili postępku w umieiętnościach, któreby ich mogły uleczyć od tey zabobonności. Celowali w Rękodziełach; Prawa mieli rozumne, słowem wydoskonalili to wszystko, cokolwiek sprawuie życie wygodne y roskoszne, lecz się bynaymniey niećwiczyli w umieiętnościach rozum oświecaiących, iako to w Astronomii, Geometryi, Fizyce. Anatomia ziół y zwierząt, dochodzenie kruszców, y

mete-

meteor, kſztałt ziemi, bieg Płanet, y cały układ świata, były ieſzcze dla nich ſkrytemi taiemnicami. Chaldeyczykowie y Egipcyanie, ktòrzy iuż byli nie co tych nauk doſzli, ukrywali ſię z niemi, nie mòwili o nich, tylko w przypowieściach, y nieſkończoną pomiędzy nie liczbę mieſzali zabobonności y baśni.

Jako te umieiętności ſzczegulniey zależą od doświadczenia, tak ciąg czaſu, zawſze còś do nich przydaie, y teraz one ſą w daleko większey doſkonałości, niżeli kiedy były. Uczą ich teraz otwarcie kòżdego, kto tylko ma ochotę nabycia ich, y zgadzaią ſię one zupełnie z

Swię-

Swiętą naſzą Religią, ktòra potępia wſzelkie zabobonności, wſzelkie wieſzczby, wſzelkie czary. Z tym wſzyſtkim aż nadto ieſt wiele takich, nie mòwię tylko wieśniakòw y nieukòw z gawiedzi ludu; ale mòwię, kobiet ſzczycących ſię pięknym dowcipem, polorem y nauką; męſzczyzn wychowanych w świetle naywiękſzego świata, chełpiących ſię duchem mocnym, niechcących uſtąpić powadze prawdziwey Religii, takich, mòwię, znayduie ſię aż nadto wiele, ktòrzy ſłuchaią Aſtrologòw y wſzyſtkich tego gatunku oſzuſtòw.

Còż dopiòro było na òw czas, kiedy te wſzyſtkie bałamu-

łamuctwa składały część Religii? kiedy Wieszczkowie w rzeczy samey rozumiani byli za ludzi Boskich? kiedy Astrologia, Czarnoxięstwo, Chiromancya, y tym podobne, miano za umieiętności Boskie? Jak można było oprzeć się powadze Ofiarników y fałszywych Prorokòw, ktòrzy z zapewnieniem opowiadali nieskończoną liczbę doświadczenia na potwierdzenie swey nauki, y ktòrym ślepo wierzyły Narody całe? Koniecznie im było trzeba wierzyć niewiedząc, iak rzeczy naturalnie stać się mogły; a choćby też kto y wiedział, musiałby nadto być odważnym, żeby się im śmiał sprzeciwić.

Skłon-

Skłonność więc do bałwochwalstwa nie samym tylko Izraelitòm była właściwą: było to złe powszechne: a zakamieniałość serca, nie dla tego im Pismo na oczy wyrzuca tak często, żeby się mieli bardziey przywiązywać do bałwanòw niżeli insze Narody; ale, że się do nich wraz z innemi przywiązywali, po odebraniu od Boga tylu szczegulnych dobrodzieystw, y po przypatrzeniu się tylu cudom. Prawda, że trzeba było męstwa dla oparcia się złemu wszystkich innych Narodòw przykłądowi. Gdy bowiem Izraelita znaydował się w kraiu obcym między Poganami, ci nie widząc go, żeby

iakie czynił ofiary, lub żeby oddawał cześć iakiemu bożyszczu, oskarżali go o bezbożność: a gdy on im mòwił o swoim Bogu Twòrcy Nieba y ziemi, oni z tego szydzili, y pytali się, gdzież się ten Bòg znayduie? Te szyderstwa trudne były do zniesienia. Dawid sam przyświadcza, iż pod czas swego wyznania, karmił się łzami w dzień y w nocy, dla tego, że się go zawsze pytano, gdzie iest Bòg twòy? Dusze słabe takiemi natarczywościami skołatane, częstokroć nie mogły się im oprzeć.

Skłonność, ktòrą mamy wszyscy do roskoszy, powiększała ich pokusę; albowiem święta Pogan były y

oka-

okazałe, y częste. Ciekawość łatwo prowadziła młódź, osobliwie Panienki do przypatrowanią się okazałym ludu zgromadzeniom; porządnemu ubiorowi ofiar, tańcom, śpiewaniu, muzyce, y ozdobom Kościołów. Zawsze się ktoś znaydował, który przez swoią ludzkość czynił im mieysce na tych uroczystościach, zapraszał do stołów mięsiwem bałwanóm ofiarowanym zastawionych, y dawał im pomieszkanie w domu swoim. Zabierano znaiomości, z tych wpadano w miłostki, które się kończyły albo na szczerey rozpuście, albo na iakim małżeństwie przez Prawo zabronionym. Takim sposobem

wciſkało ſię bałwochwalſtwo, ktòrego powaby naypoſpolitſze były uczty y kobiety.
Num: XXV. Za czaſu Moyżeſza Còrki Madianitſkie wciągnęły Izraelitòw w bezecne Beelfegora taiemnice; Salomona, żony cudzoziemki zepſuty y zgubiły.

Nad to, Prawo Boſkie mogło ſię im zdawać zbyt ſurowe. Nie pozwalało im czynić ofiar, tylko w iednym mieyſcu, y to przez ręce Kapłanòw Rodu Aaronowego, podług nie ktòrych przepiſòw bardzo ſzczupłych; a uroczyſtości trzy tylko było w roku to ieſt Wielkanoc, Zielone święta, y święta Przybytkòw. To było nadto mało dla Narodu żyiące-

iącego w doſtatkach, w kraiu gdzie ſamo powietrze pozywa do roſkoſzy. Tym czaſem mieſzkaiąc po wſiach y bawiąc ſię pracą w polach, niemogli ſię wygodnie zgromadzać, tylko na święta; trzeba więc było albo ſobie przywłaſzczyć uroczyſtości obce, albo ſobie wynaydować nowe. My ſami, ktòrzy tak duchownemi być ſądziemy ſię, y bez wątpienia takiemi być powinnibyśmy, gdybyśmy byli prawdziwemi Chrześcianami, nieprzenoſiemyż częſtokroć dòbr doczeſnych nad nadzieię dòbr wiecznych? y nieuſiłuiemyż pogodzić z Ewangelią wiele rozrywek, ktòre za niepogodzone cała ſtaro-

żytność osądziła, y przeciw ktòrym Nauczyciele nasi wołać nie przestaią? Prawda, że my brzydziemy się bałwochwalstwem, ale też go my niewidziemy, y iuż więcey tysiąca lat, iak w zupełney wzgardzie zostało zagrzebanie. Zatym nietrzeba wnosić, że Izraelitowie, dla tego, iż łaski tak częste, ktòre odbierali od Boga, nieleczyły ich od bałwochwalstwa, byli grubszym Narodem od Narodow inszych; ale potrzeba uznać, że rana grzechu pierworodnego była bardzo głęboka, kiedy tak święte Przepisy, y tak wielkie cuda, niezdołały wynieść ludzi, nad rzeczy doczesne. Widziemy, że Narody nie-

ktòre

ktòre oświeceńfze niżeli Egipcyanie, y Grecy w więkfzą ieſzcze bez porównania powpadały ślepotę.

XXIV. Stan Polityczny. Wolność.

Po Religii Izraelitòw, należy cokolwiek powiedzieć o ich ſtanie Politycznym. Zyli oni w zupełney wolności, osobliwie nim zaczeli mieć Królów. Nie było u nich, ani podatków, ani czynſzów, ani zakazów łowienia ryb, y polowania, ani tych wſzyſtkich gatunkow podległości, która u nas tak ieſt poſpolita, że nawet Panowie nie ſą od niey wolni. Widziemy bowiem Panów udzielnych, osobliwie we Włoſzech y w Niemczech, ktòrzy innych Monarchów

ſą

ſą hołdownikami: a czaſem y urzędnikami. Zaſzczycili ſię więc tą wolnością tak ukochaną od Greków y Rzymian, y od nich tylko ſamych zależało zawſze iey używać. Ten był zamiar Boga, iak pokazuie ſię z groźb, które z ſtrony iego czynił Samuel, gdy ſię domagali Króla; a Gedeon dobrze o nim wiedział, ponieważ, gdy go chcieli obrać Królem y zabeśpieczyć Tron dla iego potomſtwa, ón z wſpaniałością odpowiedział. *Nie będę ia nad wami panował: Bóg powinien być Panem waſzym.*

1. Reg. x. 18.

Ich tedy ſtan, nie był ani Monarchyczny, ani Aryſtokratyczny, ani Demokratyczny,

czny, ale iako go Jòzef nazywa, Teokratyczny, to ieſt, Bòg ſam panował nad niemi przez pośrednictwo danego im przez ſiebie Prawa. Na koniec woleli ſobie uczynić Pana, niżeli zachowuiąc wiernie Prawo Boſkie w wolności zoſtawać. *Jos: 11. cont: App: c. 6.*

Wolność ich do ſwoich ſprawiedliwych granic przyprowadzona, zależała na mocy czynienia tego wſzyſtkiego, czego tylko niebroniło Prawo Boſkie, obowiązani zaś byli pełnić ſzczegulnie to, co też Prawo przepiſywało, niepodlegaiąc bynaymniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa Rodzicòw była wielka nad właſnemi

mi dziećmi y niewolnikami. Byli niektòrzy Izraelitowie niewolnikami braci ſwoich, y Prawo naznacza dwie przyczyny, ktòre ich do tego ſtanu przywieść mogły: U-
Levit: bòſtwo, dla ktòrego zaprze-
XXV. 39. dawać ſię muſieli, y zbrod-
Exod: nia kradzieży, gdy iey nie
XXII. 3. mieli czym opłacić. Zdaie
4. Reg: ſię, że ta druga przyczyna
IV. 1. rozciągała ſię także y do innych długow, czego dowodzi Wdowa, ktòrey Elizeuſz rozmnożył oliwę, ażeby miała czym powypłacać ſwoim wierzycielom, y ochronić ſwe dzieci od niewoli. Prawda, że ci niewolnicy Hebrayſcy mogli ſię ſtać
Exod: wolnemi po ſześciu leciech,
XXI. 2. to ieſt, roku Szabaſowego,

a ieśli

a ieśli niechcieli użyć tego Przywileiu, mieli go pod czas Jubileuſzu, żeby przy- naymniey po pięciudzieſiąt leciech wyſzli na wolność, y zachowali ią dla potomſtwa ſwego. Zalecono im było, żeby ſię z niemi obchodzili łagodnie, a obcemi raczey poſługowali ſię niewolnikami. Jak bardzo ich niewolnicy byli im podległemi, widzieć to z Pſalmu. *Jako oczy ſługi ſą w ręku Pana, tak oczy naſze ſą w Bogu*, to ieſt, że często rozkazywali im dawaniem znakow, y że ich ſłudzy powinni byli być pilni na ich naymnieyſze ſkinienia.

Levit: XXV. 40.

Pſal: CXXII. 2.

Izraelitowie mieli nad niewolnikami ſwoiemi Prawo

życia

życia y śmierci: Niewolnictwo albowiem pochodziło z prawa woyny, kiedy zamiaſt zabicia ſwych nieprzyiacieł, wolano raczey darować im życie, żeby z nich potym miano wyſługi. Wnoſzono zatym, że zwyciężca zoſtawał zawſze przy prawie odebrania im życia, ieśliby go niegodnemi ſtali ſię; że tegoż ſamego prawa nabywał nad ich dziećmi, ponieważby ſię oni byli nie narodzili, gdyby im był zwyciężca nie zachował Oyca, y że też ſame prawo przelewał na innych, uſtępuiąc ſwoiego niewolnika. O to ieſt zaſada ſamowładney mocy Panów nad niewolnikami, ktòrey oni wſzelako

zbyt

zbyt rzadko kiedy na złe użyli: własny albowiem ich pożytek powodował im do dobrego obchodzenia się z niewolnikami, na ktòrych część ich dòbr zależała. Z tey przyczyny Prawo Boskie, nie każe karać tego, kto by uderzył niewolnika swego tak, iżby po kilku dniach umarł. *Zysk iego* mòwi Prawo, dla pokazania, że go dostatecznie karze własna iego szkoda. Jakoż można rozumieć, w takowym tresunku, że Pan miał tylko myśl poprawienia go, nie zaś zabicia. Ale ieżeli niewolnik umarł pod razami, można było sądzić, że Pan chciał go w rzeczy samey zabić, y takowego Prawo winnym *Exod: XXI. 20.*

być

być uznawało. W czym daleko było łagodnieyſze, niżeli Prawa inſzych Narodow nie czyniące tego rozgatunkowania. Rzymianie więcey iak przez lat pięć mieli prawo zabiiania ſwych niewolników okowywania w kaydany dłużników niemogących wypłacić długu: y zaprzedawania w niewolą aż do trzech razy ſwoich własnych dzieci, nim wyſzli z pod ich władzy; a to wſzyſtko mocą owych mądrych Praw dwunaſtu Tablic, które ſobie ſprowadzili z Grecyi, za czaſow powrótu Zydow do Oyczyzny z niewoli, to ieſt, około tyſiąca lat po Moyżeſzu.

Inſtit: de his qui ſui vel: al §. 2. Inſtit: quib: mod: iud, pat: §. 6.

Co do władzy Rodzicow, Pra-

Prawo pozwalało Zydom przedawać właśne còrki, ale te zaprzedanie, było nie iakim gatunkiem zamęścia, iakie y u Rzymian znaydowało się. Widziemy atoli z iednego mieysca w Jzaiaszu, że Rodzice przedawali swe dzieci Wierzycielom,* a za życia Nehemiasza, iedni ubodzy ogłaszali się z przedażą swych dzieci, żeby mieli z czego żyć, drudzy ubolewali, że nie mieli czym wykupić dzieci swoich, iuż zaprzedanych w niewolą. Mieli także prawo życia y śmierci nad dziećmi swemi; ponieważ Mędrzec mòwi. *Poprawuy Syna swego nietracąc nadziei, ale nie usiłuy karać go śmiercią.* Prawda iest,

Eccl: v. 2. 7. Per coemptionem 2. Es: v. 25.

Prov: XIX. 12.

ieſt, że oni nie mieli wolności, iaką mieli Rzymianie, wykonywania tego prawa ſurowego właſną ſwoią prywatną władzą, bez dołożenia ſię Magiſtratu. Prawo Boſkie dozwalało tylko Oycu y Matce, po użyciu wſzelakiey poprawy domowey, donieść do Senatu Miaſta, ſyna nieposłuſznego y rozpuſtnego, a na ich oſkarżenie ſkazywany był na śmierć y kamienowany. Też ſame Prawo miały Ateny. Gruntowało ſię zaś na tym, że dzieci mieli życie od Rodzicow, y że miano za rzecz niepodobną, aby ſię znaydowali, Rodzice tak nieludzcy y dzicy, żeby naſtawali na życie ſwoich dzieci, ieśliby

Deut: xxi. 19.

te

te niepopełnili iakich szkaradnych zbrodni. Wszelako ta boiaźń była arcy pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełney podległości.

Widziemy teraz aż nad to złego, które wynikło z rozwolnienia czyli raczey z zupełnego zniesienia władzy Oycowskiey. Aczkolwiek syn będzie bardzo młody, skoro się ożeni, lub znaydzie sobie sposòb życia, bez pomocy Rodzicòw, chce żeby iuż nic im nie był winien, pròcz nie co uszanowania. Ztąd wynika nieskończone rozmnożenie drobnych domow, ztąd tyle osòb, ktòre żyią albo same osobno, albo w domach publicznych, w ktòrych zaròwno kòżdy sobie

bie iest Panem. Takowa młódź niepodległa, ieśli iest maiętna, wpada w rozpustę y niszczy się, ieśli uboga, puszcza się na włocęgę, a potym rozpasuie się na wszelkie zbrodnie. Prócz zepsucia obyczaiow ta niepodległość może się stać przyczyną wielkich nieszczęśliwości dla kraiu; albowiem daleko trudniey iest rządzić mnóstwem ludzi rozłączonych, y krnąbrnych, a niżeli małą liczbą głów familii, z którychby kóżdy odpowiadał za wiele osób, a takiemi pospolicie byli Starcowie doskonale wiadomi Prawa.

XXV. Powaga. Starców.

Nie tylko Rodzice, ale też wszyscy Starcowie u Izraelitów, y u wszystkich Narodów

dów ſtarożytnych, mieli wielką powagę. Wſzędy zaraz z początku obrano Sędziów ſpraw partykularnych, y Rayców publicznych, z pomiędzy mężów naypodeyſzleyſzego wieku. Ztąd poſzły w Rzymie nazwiſka Senatu, y Oyców; ztąd owe wielkie dla ſędziwości uſzanowanie, które od Lacedemończyków wzięli. Nic nad to ſtoſownieyſzego z naturą. Młodości właściwa ieſt czynić y wykonywać, ſędziwości zaś nauczać, radzić, y roſkazywać. *Chwałą młodzieży ieſt iey ſiła*, mówi Mędrzec, *a zaſzczytem ſędziwości ſą iey włoſy białe.* Trudno, żeby w młodym człowieku nauka, lub by- Prov. xx. 29.

W ſtrość

ſtrość dowcipu, mogła zaſtąpić doświadczenie. A Starzec, byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym ieſt przez doświadczenie ſamo. Wſzyſtkie Hiſtorye przyświadczaią, że naylepiey rządzone ſtany były te, gdzie naypierwſzą władzę mieli Starcowie, a zaś naynieſzczęśliwſze, ktòremi rządzili Królowie zbyt młodzi. Dla tego mòwi Mędrzec.

Eccl: XIX. 16. *Nieſzczęśliwy ten kray w ktòrym Kròl ieſt dzieckiem*; y taką to nieſzczęśliwością grozi Bòg Zydom, gdy mòwi

Jſai: III. 4. przez Jzaiaſza, że im da dzieci za Kròlòw. W rzeczy ſamey młòdź niema ani cierpliwości, ani przezorności; nieprzyiaciołką ieſt pomiarkowa-

kowania nie ſzuka tylko roſkoſzy, y nowości.

Jak tylko Zydzi zaczeli ſkładać Naròd, rządzili ſię przez Starcòw. Gdy Moyżeſz przyſzedł do Egiptu obiecywać im z ſtrony Boga uwolnienie, zgromadził Starcòw, y w ich obecności uczynił cuda na dowod ſwego Poſelſtwa. Wſzyſcy Starcowie zeſzli ſię na ucztę, ktòrą òn dał dla ſwego Teścia Jetro. Kiedy Bòg chciał mu przydać Radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem. *Obierz*, mòwił do niego, *ſiedmdzieſiąt mężòw, ktòrych wieſz, żeby byli Starcami y dozorcami Ludu*. Już więc oni zoſtawali w powadze pierwey, niżeli było dane Prawo, y

Exod: IV. 29.

Exod: VIII. 12.

Num: II. 16.

niżeli był ustanowiony Rząd. W całym następuiącym ciągu Pisma, ile razy iest wzmianka o zgromadzeniach, y o interessach publicznych, zawsze Starcowie położeni są na czele, a częstokroć są wymienieni sami tylko.

Psal: c. VI. 32. Ztąd pochodzi wyraz Psalmu zachęcaiącego do chwalenia Boga na zgromadzeniach Ludu y na zasiadaniach Starców to iest: na Radach publicznych. Te dwie części składały wszystkie dawne Rzeczypospolite; zgromadzenie, które Grecy nazywali *Ecclesia*, a Łacinnicy *Concio*, y Senat. Imiona Starców wyszły z czasem na tytuły godności; z imienia Greckiego utworzyło się

nazwi-

nazwisko Kapłana, a z Łacińskiego nazwisko Pana. O wieku iakiego wyciągali Żydzi dla policzenia kogo między Starców, można miarkować ztąd, że Pismo nazywa tych młodemi, których 3. Reg: XII. 8. radą powodował się Roboam, ponieważ mówi, że wraz z nim byli wychowani. Zkąd wnosić należy, że byli iednoletni z Roboamem, który 2. Par: XII. 13. miał około lat czterdziestu.

XXVI. Zawiadowanie Sprawiedliwością. Brama.

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki Urzędników, Sofetim, y Soterim, postanowionych w kóżdym Mieście z przepisu, który uczynił Moyżesz ze strony Boga. Pewna iest, że Deut: XVI. 18. słowo Sofetim znaczy Sędziów, słowo zaś Soterim

wielo-

Magistri wielorako iest tłumaczone w
Praefecti Biblii naszey *vulgata* nazwa-
Praecones *Duces.* ney, ale podanie Żydów tłu-
maczy go za Ministrów spra-
Jos: III. 2. wiedliwości. Jako to urzę-
dników, komendantów, żoł-
nierzy, y innych wykonywa-
Deut: XXXIII. 10. czów. Takowe urzędy były
dawane Lewitóm, których
1. Par: XXVI. 29. za czasów Dawida do sześciu
tysięcy liczono. Tych to Sę-
dziów Jozafat przywrócił w
każdym Mieście, dawszy im
1. Par: XXIII. 4. tak piękne przepisy. Pismo
przydaie, że ón w Jerozoli-
2. Par: XIX. 5. mie ustanowił pewne zgro-
madzenie Lewitów, Kapła-
nów y Głów familii, dla są-
Ibid: 8. dzenia spraw wielkich. Była
to owa Rada siedmiudziesiąt
Mężów, ustanowiona od
Moyżesza, w którey miał
pier-

pierwszeństwo naywyższy Kapłan, y gdzie rozwiązywano sprawy zbyt trudne, których Sędziowie Miast mnieyszych rozsądzić niemogli. Podanie Żydów iest, że Sędziowie miast partykularnych, byli w liczbie dwudziestu trzech, y wszyscy powinni byli zgromadzać się na sądzenie na śmierć, a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych y innych mnieyszey wagi. Naywyższym Sędzią był Król, podług tych słów Ludu do Samuela. *Day nam Króla, żeby nas sądził.* Deut: XVII. 8. 1. Reg: VI. 8.

Mieyscem sądów, była brama Mieyska. Jako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, y z rana wychodzili w pole na prace, nie

powra-

powracaiąc, aż wieczorem, tak nayczeyściey mogli się z sobą zchodzić w bramie mieyskiey. Nietrzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta niebyły takie, iakie są nasze stołeczne, ktòre dwadzieścia lub trzydzieście mil kraiu na około zaledwie mogą wyżywić. Były to pomieszkania tylu Rolnikòw, ilu było potrzeba do uprawienia gruntòw nayblizszych. Ztąd pochodzi, że iako kray był bardzo ludny, tak też y miasta bardzo liczne. Same Pokolenie Judy, przy obięciu podziału swego, liczyło miast sto piętnaście, bez tych, co nabudowano potym, a kòżde z tych miast,

Jos: XV. 21. &c.

miało

miało wsie w swoiey podległości. Musiały to więc być miasta zbyt małe, y gęste nakształt wsiów wielkich murowanych y dobrze budowanych, ktòre to wszystko miały, cokolwiek się znayduie na wsi.

Dla podobney przyczyny u Grekòw y Rzymian, rynek był mieyscem na wszystkie interessa; przeto, że wszyscy kupiectwem się bawili. U naszych Przodkòw wszyscy hołdownicy y poddani zgromadzali się na podwòrze zamku swego Pana y ztąd poszły dwory Xiażęce. Na wschodzie, kędy Monarchowie mało się kiedy ukazywać zwykli; interessa odprawuią się w bramie ich Pałacòw,

y to było w używaniu za czasów ieszcze dawnych Królów Perskich, iak się pokazuie z wielu mieysc Xięgi Ester.

Esth: II. 91. 21. III. 2. 3. Brama mieyska była mieyscem, gdzie za czasu Patryarchów wszystkie interessa tak publiczne iako y prywatne odprawowały się. Abraham nabył Grobu swego w przytomności wszystkich przechodzących przez Bramę Miasta Hebronu. Hemor y Syn iego Sichem który był porwał Dynę, gdy lud namawiali do wnyiścia w przymierze z Izraelitemi, mówili o tym w bramie mieyskiey. Formalność ich aktów publicznych znayduiemy dobrze określoną w Historyi Rut-

Gen: XXIII. 10. 18.

Gen: XXXIV. 20.

Ruthy. Booz chcący ią zaślubić, postarał się, aby mu do niey ustąpił prtwa ten, ktòry go miał, iako iey nayblizszy krewny. Tym końcem usiadłszy w bramie Betlileemu, gdy òw krewny przechodził, zatrzymał go. Potym uprosiwszy dziesięciu sędziwych mężow miasta, y posadziwszy ich przy sobie, przełożył im swoie żądanie, po ktòrym zrzeczenie się, o ktòre mu szło, zyskał od owego krewnego, z formalnością Prawem przepisaną, ktòra zależała na zrzuceniu z nòg obuwia y zaświadczył się nietylko Starcami, ale y całym ludem; co pokazuie, że wielki gmin zgromadził się na widok. Naypodobniey- Ruth: vi.

sza

ſza do prawdy, że ciekawość zatrzymowała wſzyſtkich przechodzących. Oni albowiem nie mieli intereſsow nagłych, wſzyſcy ſię z ſobą znali, wſzyſcy ſobie byli krewnemi; a zatym intereſſa iednych, muſieli obchodzić drugich.[e]

Może być, że te Akta zoſtawowano na piśmie; lecz Piſmo święte nic o tym niewſpomina, prócz tylko w Tobia-
Tob: I. 19 ſzu, y Jeremiaſzu mało co
VII. 16. przed upadkiem Jerozolimy.
VIII. 44. W Tobiaſzu znayduie ſię obligi na pożyczone pieniądze. Kontrakt ślubny czyli intercyza, y donacya z okoliczności tego maryarzu: W Jeremiaſzu ieſt kontrakt kupna. Prawo Moyżeſzowe przyka-

kazy-

zywało tylko, żeby akta rozwodowe były pisane. Wszelako choćby ich w pierwszych czasach y niezostawiono na piśmie, nieprzestawały być ważnemi, skoro ie tak publicznie uczyniono. Gdyby krewny Booza chciał był zaprzeć ustąpienia od siebie uczynionego, wszyscy mieszkańcy Betleemscy, przekonaliby go byli o nierzetelność, iedni bowiem byli temu przytomni, drudzy na tych miast dowiedzieli się.

Jerem: XXXI 10. Deut: XXIV. 1.

Rzymianie przez długi czas nie pisywali kontraktòw między partykularnemi, iako się pokazuie z obowiązku słòwnego, ktòry oni nazywali umową (stipulatio). Nieobowiali się, żeby Aktòwi

iakie-

iakiemu zabrakło dowodów, ſkoro tylko wyrzekli pewne ſłowa uroczyſte w porządku wſzyſtkiego ludu na rynku publicznym, y wzieli za swiadków nie których w ſzczegulności Obywatelów ſtanu uczciwego, y niepoſzlakowanych obyczaiów. Te Akta były tak publiczne, iak ſą teraz, które odprawuią ſię w domach partykularnych przed Urzędnikiem częſtokroć niemaiącym z ſtronami żadney znaiomości, albo przed Woytem mieyſkim, przy dwóch świadkach przybranych.

Można powiedzieć, że Brama u Zydów, było toż ſamo, co rynek u Rzymian. Rynek na przedawanie żywno-

wności bywał przy bramie mieyſkiey. Elizeuſz bowiem przepowiedział, że na zaiutrz przy bramie Samaryi żywności miały być bardzo tanie. Ta brama zawierała plac, ktòry muſiał być bardzo obſzerny, kiedy Kròl Achab zgromadził nań fałſzywych Prorokòw czterysta. Ja rozumiem, że toż ſamo było y w innych miastach, y że te bramy miały iakieś zabudowania, w ktòrych były ſiedzenia dla Sędziòw y Starcòw, ponieważ ieſt napiſano, że Booz wſtąpił na bramę, y uſiadł; a gdy Dawid odebrał wiadomość o śmierci Abſalona, wſtąpił do izby, ktòra była na bramie, aby ſię w niey zamkną-

4. Reg. VII. 1.

3. Reg. XII. 10.

2. Reg. XVIII. 33.

kną-

Jerem: XXVI. 10. knąwszy płakał. Ta izba mogła być mieyscem rad sekretnych. W Kościele nawet Jerozolimskim, w iedney z bram odprawowały się Sądy, y Sędziowie mieli w niey swoie sessye. Po tylu przykładach niepotrzeba się dziwować, że Pismo święte używa tak często tego słowa brama, zamiast Sądu, lub publiczney Rady kòżdego miasta, lub też za stan, y za same miasto; y że w Ewangelii bramy piekielne znaczą Kròlewstwo czyli moc szatańską.

Wreszcie chociaż się nam zdaie sposòb tak prosty, ktòrym Izraelitowie postępowali w traktowaniu interessòw swoich, nieprzeto iednak

mamy

mamy wierzyć, że się między niemi nieznaydowały kłótnie, zdrady, potwarze, y niesprawiedliwe prawowania się. Są to złe nieoddzielne od zepsucia narodu ludzkiego; a im więcey ludzie maią z przyrodzenia mocy y dowcipu, tym bardziey takowym złościom są podlegli. Te atoli złości właściwsze są wielkim Miastom. Dawid uciekaiąc z Jerozolimy, pod czas rokoszy Absalona, wystawuie w Psalmach swoich zapalczywość y niezgodę przechadzaiące się po murach w dzień y w nocy; wśrzód miasta, troski y niesprawiedliwość, a po ulicach, lichwę, y oszukanie. Podobnego narzekania pełno iest w Pro- Psal: LIV. 10.

w Prorokach. To tylko można wnosić, że te złe niebyły u nich tak częste iak u nas, bo mniey między niemi znaydowało się osòb bawiących się prawnictwem y interessami.

Ze interessa doczesne stosowały się do Prawa Boskiego, ròwnie iako y do Religii, przeto niebyło potrzeby rożnicy Sądòw. Sędziowie, ktòrzy wyrokowali w przypadkach tyczących się sumnienia, ciż sami mieli moc sądzenia spraw ciwilnych lub kryminalnych. Owoż mało potrzeba było rożnych Urzędòw y Urzędnikòw w porównaniu tego, co teraz widziemy: za wstyd albowiem u nas poczytuią, być tylko

osobą prywatną, niemaiącą żadnego urzędu, y własnym tylko zatrudniać się maiątku, y familii swoiey staraniem. Kożdyby chciał być osobą publiczną, mieć urzędy, y przywilegia, a te urzędy wzięte są albo iak rzemiosła, z których tudzież żyią, albo iak godności, które ich znakomitszemi czynią. Lecz gdybyśmy chcieli w nich uważać to tylko, co im iest istotnie właściwego y potrzebnego, to iest samo sprawowanie ich publiczne, same czynności do nich przywiązane, zobaczylibyśmy, że przez bardzo małą liczbę osób mogłyby być sprawowane, zostawuiąc im ieszcze

dosyc czasu, do zaięcia się interessami domowemi.

Tak postępowali wszystkie Narody starożytne a
Jos: mianowicie Zydzi. Za Jozue-
XXIV. go, nie znayduię, iak tylko cztery nazwiska urzędów publicznych. Zekenim Senatorowie; Razim Wodzowie, Sofetim Sędziowie, Soterim Exekutorowie. Za czasu Dawida, kiedy Królewstwo nay więcey kwitło, oto są Urzędnicy, których wymienia
1. Par: Pismo. Sześć tysięcy Lewi-
XXIII. tów, Sędziów, y Exekutorów: Głowy Pokoleń: Głowy Domów: które to są raczey nazwiska godności, ni-
Ibid: zeli Urzędów: Głowy dwu-
XXVIII. nastu Korpusów z dwudziestu czterech tysięty złożonych:

nych: Głowy, tyſiąca, y ſta ludzi; Głowy tych, ktòrzy zawiadowali dobrami Krò- lewſkiemi, to ieſt gruntami y trzòdami. Nazywam ia Głowami tych, ktòrych Ży- dzi nazywaią Satim, a Ła- cinnicy *Principes* ale potrze- ba raz powiedzieć, że nie- podobna w innym ięzyku wyrazić Urzędòw y Doſto- ieńſtw. A tak ani Greckie, ani Łacińſkie tłumaczenia nie daią nam należytego wy- obrażenia Urzędòw Chal- deyſkich w Danielu, Ezechie- lu, y na inſzych mieyſcach wyrażonych.

Dan: III. 3. *Ezech.* XXIII. 23.

Między Urzędnikami Da- widowemi, liczą ſię także Eunuchowie, czyli Urzędni- cy domowi. W całym albo- wiem

wiem Piśmie nazwisko Eunucha bierze się częstokroć za sługę pokoiowego, lub też w ogulności za Urzędnika usługuiącego z bliska osobie Królewskiey, nieoznaczaiąc bynaymniey, żeby miał być rze-
4 Reg: 1. 3. Isa: 11. 3, Ex: XVIII. 25. zańcem. Wspomina się także na innym mieyscu o głowach pięciudziesiąt ludzi, ale o Dziesiętnikach nic nieznayduię, prócz tylko w Prawie. Po większey części te Urzędy są woyskowe, reszta zaś mało co znaczy, ieżeli uważać mamy wielką ludu mnogość, y Królewstwa Dawidowego rozległość.

XXVII. Woyna. Po sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o woynie. Nie było żadnego Izraelity któryby nie nosił

broni,

broni, aż do Lewitòw y Kapłanòw. Kapłan Banaiaſz Syn Joady, liczył ſię za nayznakomitſzego między walecznemi Dawida, y po Joabie był Wodzem w woyſku Salomona. Rachowano więc wſzyſtkich za żołnierzy, ktòrzy tylko byli w wieku ſłużenia; a wiek ten był zamierzony od lat dwudzieſtu y daley. Były to iak woyſka niektòrych Narodòw zawſze gotowe zgromadzić ſię y ſtanąć do boiu na pierwſze zawołanie. Ta iedna zachodzi ròżnica, że u nas niewolno używać broni wſzyſtkim poświęconym Bogu, y że mamy nieſkończoną liczbę oſòb do woyny niepożytecznych, iako to Ekonomòw, Mieſzczan,

2. Reg: XXIII. 20.

Num: 1. 3. 21.

ſzczan, Kupcòw, Rzemieślnikòw, a zaś u nich wſzyſcy byli Rolnikami y Paſterzami, wſzyſcy od młodości przyzwyczaieni do znoſzenia trudòw y pracy. Jeſt nawet podobieńſtwo, że ſię oni ćwiczyli robić bronią przynaymniey od czaſu Dawida y Salomona. Tak y w Rzymie wſzyſcy Obywatele pewnego wieku, obowiązani byli ſłużyć na wyprawach pewney liczby, gdy roſkaz zaſzedł, y ztąd poſzło, że nie mòwiono ruſzać woyſka, ale wybierać, gdyż zawſze ieſzcze wiele żołnierza nieruſzonego zoſtawało. Nie trudno było Izraelitòm woyſka utrzymywać. Kray ich był tak mały, a nieprzyiaciele

v. 2. Par: VIII. 9.

Delectum habere.

ciele tak bliſcy, że częſtokroć po iednym lub dwòch dniach marſzu do domòw ſwoich na mieſzkanie powracali.

Oręż mieli prawie takiż iak Grecy y Rzymianie; pałaſze, łuki, ſtrzały, groty y włocznie kròtkie. Nietrzeba albowiem rozumieć, żeby ſtarożytni mieli takie włocznie, iakie ſą kozackie ſpiſy. Pałaſze ich były ſzerokie a kròtkie wiſzące na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieſzkańcy Gabaonitſcy w Pokoleniu Beniamina, ktòrzy mogli trafiać do iednego włoſu, y zaròwno bili ſię na obiedwie ręce. Saul poſpolicie trzymał w ręce kopią, iaką y Homer daie

Exod: XXII. 27. *Pſal:* XLIV. 4. *Cant:* III. 8. *Jud:* XX. 16.

1. *Reg:* XVIII. 10. XXII. 18.

daie swoim Bohatyròm, y Rzymianie swemu Kwirynowi y inszym swym Bogom. Wreszcie nienosili broni, nawet ani pałasza, pròcz
1. Reg: tylko w potrzebie. Gdy Da-
XXV. 13. wid roskazuie swoim żołnierzòm iść przeciw Nabalowi, każe im zaraz wziąć pałasze, chociaż oni byli w stanie ustawiczney trwogi. Zwyczay noszenia zawsze pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallòm y Niemcòm.

Co do obrony, nosili tarcze, puklerze, hełmy, kirysy, y czasem blachy dla po-
2. Reg: krycia goleni. Widziemy
XVII. 5. wzòr całey zbroi, w zbroi
6. &c. Goliata, ktòra cała była miedziana, iak owe Grekòw w

Home-

Homerze opiſanych. Ale zdaie ſię, że tamtych czaſów zbroie takie były rzadkie u Izraelitòw, ponieważ Kròl Saul chciał ſwoiey pożyczyć Dawidowi. Potym dopiòro ſtały ſię powſzechne, y Oziaſz miał ich na uzbroienie całego ſwego woyſka trzykroć ſto tyſięcy ludzi. Tenże ſam Kròl poſtawiał na wieżach Jerozolimſkich machiny, do rzucania pociſkòw y wielkich kamieni, utwierdził wiele Miaſt, iak robili y inſi Kròlowie. Owoż woyny od czaſòw owych prawie tym ſamym ſpoſobem prowadzono, iakim potym w czaſach oſtatnich przed wynalezieniem ſtrzelby. 2. Par: XXIV. 14. Ibid: XV.

Izraelitowie z początku nie-

niemieli tylko ſamą piechotę, y ta u Grekòw także y Rzymian była nayſzczegulnieyſzą mocą. Konie mniey ſą potrzebne w kraiach gorących, gdzie wſzędy można iść ſuchą nogą: nie ſą także pożyteczne w gòrach, ale w kraiach zimnych arcy ſą pomocne, tak dla łatwieyſzego przeprawienia ſię przez złe drogi, iako też dla prętſzego przebycia kraiòw puſtych y mało zamieſzkanych, iako to w Moſkwie y w Tartaryi.

Mieli iazdę Izraelitowie pod Krolami. Naypierwſzy
2. Reg. był znak rokoſzy Abſalona,
XI. 5. ruſzenie koni y wozòw, y kiedy przegrał batalią, na ktòrey zginął, wſiadł na muła chcąc ſię ratować u-

ciecz-

cieczką. Salomon, którego ſtało na wielkie wydatki, ſprowadził z Egiptu wielką liczbę koni y utrzymował aż do czterydzieſtu tyſięcy, z czternaſtą tyſięcy wozów. Te wozy woyſkowe zapewnie były podobne do wozów Greckich, to ieſt małe o dwòch kołach, mogące na ſobie pomieścić iednego lub dwòch ludzi na przedzie wſpartych. Kròlowie poźnieyſi nie mogli wyſtarczyć tym wielkim wydatkòm Salomona, ale coraz poſyłali do Egiptu ſzukać poſiłkòw, y w tych okolicznościach, zawſze ſię wſpomina o koniach. Muſieli Zydzi za Ezechiaſza niemieć iazdy, kiedy Rabſaces tak ſwywolnie ſię z nich

2. Paral. IX. 25.

4. Reg. XVIII. 23.

nich uraga mòwiąc. *Przydźcie w ſłużbę moiego Pana, Kròla Aſsyryiſkiego, a ia wam dam dwa tyſiące koni: Zobaczcie, ieżeli macie ludzi do ieżdżenia ſpoſobnych.*

Nic oſobliwſzego z Piſma nauczyć ſię niemogę, względem ſzeregowania żołnierzy, względem kſztałtu ſzykowania, y ogulnego ſtawienia pòłkòw do bitwy, chociaż często mòwi w powſzechności o uſzykowanych woyſkach: Lecz co do obozowania y porządnego maſzerunku, podròż na puſtyni pod Moyżeſzem, znakomitym ieſt przykładem. Wiedziano liczbę z dokładnych regeſtròw tego woyſka niezliczonego. Kòżdy był umieſzczo-

ſzczony w ſwoim Pokoleniu, kòżde Pokolenie w ſwoiey kwaterze pod iednym z Pokoleń znakomitſzych pierſzeńſtwem narodzenia Patryarchòw, y rodowitością Matek. Ruſzano ſię do marſzu na głos trąb, a ſtawano obozem podług iednego porządku w iednakowym położeniu, na około Przybytku Przymierza, który zawſze zabierał ſam ſrzodek obozu. Zaradzono było ochędoſtwu pomieſzkania tak potrzebnemu w kraiach gorących, a tak trudnemu między wielkim ludu mnòſtwem. Nakoniec widziemy, że porządek obozowania Grekòw y Rzymian, ktòry ſprawiedliwie z podziwieniem

Num: I. 2. &c.

Num: V. 1. 2. &c. *Deut:* XXIII. 10. 11. &c.

niem uważamy, równie iak y reszta woiennych umieiętności, wzięty był z wzoru Narodów Wschodnich. Żydzi za wielką rzecz mieli, podobnie iak wszyscy starożytni, zdobycze y łupy, te bowiem u nich były znakiem zaszczytu.

Od Jozuego aż do Królów, naywyższa woysk władza należała do tych, których, albo sobie Lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iako to Otoniela, Baraka, Gedeona. Ale im część tylko Ludu, wchodzącego do ich obrania, lub któremu ich Bóg dał za obrońców, posłuszeństwo czyniła. Reszta Narodu używaiąc na złe wol-

wolności swoiey, częstokroć podawała się na zniewagę nieprzyiaciół. To im było pobudką domagania się Krola, nie tylko żeby im czynił sprawiedliwość, ale też razem, maiąc ogulną władzę nad woyskiem, żeby za nich woyny toczył. Tak od tego czasu w większym zostawali beśpieczeństwie. Krol zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, y zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku swego Panowania, trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście korpusow, kożdy z dwudziestu czterech tysięcy osob złożony, ktore przez miesiąc koleyno służbę odbywali. Jo-

1. Reg: viii. 20.

1. Reg: xiii. 2.

Paral: xxvii.

zafat lubo tylko miał trzecią część Krolewstwa Dawida. Wszelako trzymał zawsze w gotowości milion sto sześćdziesiąt tysięcy dobrego żołnierza, nie licząc garnizonow mieyscowych po miastach obronnych.

XXVIII. Krolowie. Krol miał moc życia y śmierci, a złoczyńcow bez formalności Prawa mogł śmiercią ukarać. Dawid użył prawa tego przeciw chełpiącemu się zaboystwem Saula, y przeciw mordercom Jzboseta. Cesarze Rzymscy mieli też same prawo. Podatki wybierali Krolowie Izraelscy nie tylko z pokoleń, ale też z Izraelitow w szczegulności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla

2. Reg: I. 15.

Ibid: IV. 12.

1. Reg: XVII. 25.

całey

całey familii tego, ktòryby Goliata zwyciężył, a z żalenia się ludu przed Roboamem, pokazuie się, że Salomon zbyteczne wyciskał. Z drugiey strony władza Kròlow była zbyt ograniczona. Musieli Prawo zachowywać ròwnie, iak y poddani, nie mogąc mu nic ani uiąć, ani przydać, żadnego przykładu nieznayduię, żeby ktòry z nich postanowił iakie Prawo nowe. Zycie ich prywatne było bardzo proste. Widziemy to w opisaniu obyczaiòw Kròlòw, ktòre uczynił Samuel dla obrzydzenia ich Ludowi; same im tylko niewiasty daie do posług domowych; na publiczny atoli widok ukazywali się licznym otoczeni

1. Reg. XVII. 23.

1. Reg. VIII. 1.

ni dworem. Między innemi
2. Reg. 1. znakami rokoszy Absalona,
Pismo święte liczy pięćdziesiąt ludzi przed nim chodzących,
3. Reg. 1. toż mòwi y o Adoniaszu iego bracie.

Ci Kròlowie żyli oszczędnie, iak y prywatni; cała ròżnica iest, że większe mieli grunta, y liczniejsze trzody. Prawda, że w poczcie bogactw Dawidowych, liczą się także skarby srebra y złota,
1. Paral: XXVII. 25. &c. ale też razem liczą się ziemie siewne, y winnice, składy wina y oliwy, ogrody oliwne y figowe, trzody wołòw, wielbłądòw, oślic, y baranòw. Tym to sposobem Homer opisuie bogactwa Ulissesa: daie mu dwanaście wielkich stad ròżnego rodzaiu

iu bydląt na lądzie, pròcz tego co miał na swoiey wyspie. Z tych dòbr wszystko mieli, cokolwiek było potrzebnym do utrzymowania domòw swoich. Za czasòw Salomona było dwunastu Dozorcòw Ekonomicznych, podzielonych w ziemi Izraelskiey, z ktòrych kòżdy przez swòy miesiąc posyłał żywności wynoszące na dzień do trzydziestu trzech korcy mąki, trzydziestu wołòw, stu baranòw, czym można wyżywić naymniey pięć tysięcy osòb. Że te dostarczenia były w gatunkach, y z własnego wychodziły kraiu, niepotrzebowano nic kupować, ani potrzeba było, Podskarbich, Szafarzòw, Rachmistrzòw, *Ibid: XXII.*

ſtrzòw, y tylu innych ſług, ktòrzy ziadaią wielkich Panòw, tak dalece, że ſrebro y złoto albo zoſtawało wſchowaniu, albo ſłużyło do przyzwoitſzego ſobie użycia, na ozdoby y naczynia.

2. Paral: XXIX. Ztąd wynikły niezmierne bogactwa Dawida y Salomona. Dawid przygotował do budowania Kościoła wſzyſtkie potrzeby, ktòrych koſzt wychodził na ſto ośm tyſięcy talentòw złota, a na milion dzieſięć tyſięcy talentòw ſrebra, co czyni monety naſzey 11,669,668. liwròw, y nie co więcey. Pròcz tego wielkie ſkarby kazał zachować w grobie ſwoim. Salomon wybudował wiele Pałacòw, utwierdził wiele miaſt,

1. Paral: XXII. 14. Ibid: XXIX. 7.

35. 9. l. 7. 3. d.

miaſt, nakładał na wiele robot publicznych. Wſzyſtkie naczynia y ſprzęty w iego domie Libanu były z ſzczerego złota, nie licząc dwieſtu poſadzek złotych, z ktòrych kòżda koſztowała prawie trzynaście milionòw liwròw, y trzyſta puklerzòw kòżdy ſzacunku ſześciu milionòw liwròw. 3. Reg. IV. &c.

Owoż dochody iego były bardzo wielkie, ſam handel przynoſił mu corocznie ſześćſet ſześćdzieſiąt ſześć talentòw złota, co czyni więcey niżeli czterydzieście trzy miliony. Wybierał podatki od Izraelitòw y od obcych narodòw iemu hołduiących. Heweeńczykòw, Amoreòw y inſzych dawnych

nych ziemi Izraelſkiey mieſzkańców, tudzież od Idumeyczyków, z wielkiey części Arabii, y z całey Syryi, gdyż Państwo iego rościągało ſię od granic Egiptu aż do Eufratu, a zewſzyſtkich tych kraiów bogatych, poſyłano mu co rok naczynia ſrebne y złote, bogate materye, broń, kadzidła, konie, y muły. Ta uwaga może dać do zrozumienia, zkąd poſzło bogactwo Kreza w takimże prawie, iak Salomon, zoſtaiącego ſtanie. Srebro y złoto ieſzcze ſię tak nierozeſzło po świecie. Bardzo go mało miano w Grecyi, nic cale we Włoſzech y w reſzcie Europy, oprócz iedney Hiſzpanii w którey znaydowały ſię miny. Za-

Zaſtanowmy ſię nie co dla przypatrzenia ſię tey pomyślności Salomona, ieſt to bowiem widok arcy przyiemny. Niech kto wſzyſtkie dzieie przeczyta, nieznaydzie przykładu, żeby ſię gdzie tak doſkonale zebrały wſzelkie dobra, ktòrych można koſztować na ziemi. Kròl młody, w kwiecie wieku ſwego, urodziwy, wielkiego dowcipu, naymędrzſzy, nayrozſądnieyſzy; z taką ſławą, że wſzyſcy Kròlowie ziemi wyſyłali Poſłòw dla ſłuchania go, iak iakiego cudu mądrości, a iedna Kròlowa z dalekich kraiòw przybyła w osobie ſwoiey, żeby go widziała; Pan wielkiego Kròlewſtwa w pokoiu nayględ- *4. Reg: IX. 34. Ibid: X.*

głęb-

głębszym rzadzący. Dziedzic naypięknieyszego w świecie kraiu, mieszkaniec
Eccl: 11. 4. &c. wspaniałych Pałacow, otoczony slug naylepszych mnostwem, zarzucony bogactwy, opływaiący w roskoszach, nic sobie nieodmawiaiący, iak sam to wyznaie; iż całym był swoim natężony umysłem, żeby dogodził żądzom swoim. Oto iest, cobyśmy podług mniemania naszego rozumieli, być człowiekiem szczęśliwym. Z tym wszystkim niebył szczęśliwym Salomon, bo niebył kontent;
Ibid: sam on to mowi. *Znalazłem że roskosz y radość nie są, iak tylko omamieniem, y doświadczyłem, że wszystkie*

moie

moie ſtarania były tylko próżnością y udręczeniem ſerca.

Przez tę pomyślność Salomona y ludu iego dał Bóg razem narodowi ludzkiemu dwie nauki wielkiey wagi. Pierwſza, pokazał wierność w dopełnieniu obietnic ſwoich, daiąc tak hoynie Izraelitóm wſzelkie dobra, które był przyobiecał ich Oycóm w poſiadaniu tey ziemi, ażeby żaden na potym nie wątpił, iż òn dobrze umie nadgradzać tym, którzy ſię do niego przywiązuią y prawa iego zachowuią. Ludzie przywiązani całkowicie do rzeczy doczeſnych, potrzebowali tego zadatku, żeby kiedyś uwierzyli, iż ſą dobra niewidome, y nadgrody w

życiu przyszłym. Lecz z drugiey strony, pozwalaiąc Izraelitòm posiadania dòbr doczesnych, y obdarzaiąc ich z rozrzutnością tym wszystkim, co może sprawić szczęśliwość w tym życiu, dał Bòg ludziòm wszystkim sposob wyiścia z omamienia, a powzięcia wyższey nadziei. Bo ktòż pod słońcem może myśleć być szczęśliwym, kiedy nim Salomon być niemògł? Kto po iego wyznaniu może wątpić, że cokolwiek przemiia, wszystko iest pròżnością? Ten przykład iego, czyliż nam niepokazuie, że dobra doczesne nie tylko są pròżne, ale też szkodliwe, nie tylko do nasycenia serca ludzkiego niezdol-

zdolne, ale też do zepſucia go ſą właściwe? Jaką przyczynę mamy podchlebiać ſobie, że ich użyiemy lepiey niżeli òw Lud ulubiony od Boga, y tak oświecony, ktòry zdawał ſię mieć więcey prawa do dòbr tego gatunku, ponieważ mu one obiecane były za nadgrodę? Coby za nierozum był, żebyśmy ſię ſądzili być mężnieyſzemi przeciw roſkoſzòm niżeli mądry Salomon? On ſię tak puścił na miłość kobiet, że ich miał do tyſiąca przeciw zakazowi Prawa Boſkiego, a te, ktòre dla nich miał przymilenie, wprowadziło go w bałwochwalſtwo. Poddani poſzli za iego złym przykładem, y po iego Kròlewſtwie *Deut: XVII. 17.*

oby-

obyczaie Izraelitòw zawſze ſię pſuły co raz bardziey.

Rozdwoienie dwòch Królewſtw Izraela y Judy, ieſzcze bardziey złe powiękſzyły. Zepſucie obyczaiòw większe było w Izraelu, gdzie zawſze panowało bałwochwalſtwo, òw to zdròy wſzelkiego rodzaiu zbrodni. Bunty y zdrady bardzo w nim częſte były. W Krolewſtwie Judzkim nigdy niewyſzła Korona z Domu Dawida. Wielu też Krolow było pobożnych. Kapłani y Lewitowie, ktòrzy ſię tam poprzenoſili, dochowali czyſtſzego pełnienia Prawa y podania prawdziwey Religii.

Sap: XIV. 27. 29.

W tych oſtatnich czaſach, Prawo zoſtało wzgardzone obco-

obcowanie z òbcemi Narodami ſtało ſię częſtſze, mianowicie dla otrzymania poſiłków w woynach, y to ieſt zaſadą tylu ſtrofowań, które im czynili Prorocy za małą ufność w Bogu. Nayczęściey wiązali ſię do Aſsyryiczyków, y Egipcyanow, obydwòch narodów na òw czas naymocnieyſzych. Dla przypodobania ſię im, naśladowali ich w obyczaiach y bałwochwalſtwie; a upadek Izraelitòw poſzedł za loſem tych Narodòw, kiedy Egipt upadł, a Aſsyrya gòrę wzięła.

XXIX. Część III. Zydzi Niewola.

Oto ieſt, co mi ſię zdało być godnieyſzym uwagi w obyczaiach Izraelitòw, do pòki żyli z zupełną wolno-

ścią w swoim własnym kraiu, y nim się pomieszawszy z postronnemi Narodami; poszli w poddaństwo niewiernych. Zobaczmy teraz ich stan ostatni po niewoli Babilońskiey, aż do całkowitego ich rosproszenia. Lubo to był teńże sam Lud, y obyczaie w gròncie też same; znaczne atoli zaszły w nich odmiany.

Nayprzòd w tych ostatnich czasach nazywano ich tylko Żydami (*Judæi*) ponieważ same tylko Judzkie Królewstwo pozostało. Gdy była zburzona Jerozolima, iuż więcey wieku upłynęło, iak Salmanazar po zawoiowaniu Samaryi dziesięć Pokoleń Izraelem zwanych zabrał

brał do kraiòw swoich w niewolą. Y chociaż Królewstwo Judzkie zawierało także w sobie całe Pokolenia Judy y Lewi, z wielą partykularnemi ze wszystkich inszych pokoleń domami, których po odszczepieństwie Jeroboama, przyciągnęła do niego Religii gorliwość, wszyscy się iednak nazywali iednym nazwiskiem Judy y Zydów, a do nazwiska tego przywykniono ieszcze przed niewolą Babilońską. 2. Reg: XVI. 6.

Po śmierci Joziasza, gdy te Królewstwo oczywiście chyliło się do upadku, wielka liczba Zydów rosproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitów, drudzy do Moabitów, niektò- Jer: XL, 61.

rzy do Jdumeyczykòw, inni do infzych przenieśli się Narodòw fąsiedzkich. Ktòrzy zaś byli w Jerozolimie pod czas iey wzięcia, z tych Chaldeyczykowie znacznieyfzych zabrawfzy w niewolą, famych tylko zoftawili ubogich dla uprawy ziemi, a nawet y ci, wkròtce potym do Egiptu przefzli.

Jer: XLIII.

Co do ieńcòw Babilońfkich, ftali się iak mòwi Pifmo, niewolnikami Kròla y Synòw iego, ponieważ te na òw czas było Prawo woyny. Wfzyfcy poymani z bronią, wfzyfcy obywatele miaft fzturmem dobytych, lub na dyfkrecyą poddanych, y mieszkańcy okolcy miaft tychże, ftawali się niewolnika-

nikami zwycięzcy, a niewolnikami, albo Państwa publicznemi, albo osób partykularnych, które ich poymali podług Praw köżdego kraiu, względem działu zdobyczy ustanowionych. Tak przy wzięciu Troi wszystko, co się zachowało przy życiu, poszło w niewolę, nawet sama Królowa Hekuba, y Królewny iey Córki.

Historya Grecka y Rzymska pełna iest przykładów podobnych. Rzymianie wkładali pęta na Królow opieraiących się im uporczywie, y ukazawszy ich na tryumfie, zabiiali. Lud w niewolą zabrany, przedawali więcey daiącym, a grunta ich dzielili między swoich obywa-

telòw, ktòrych z pomiędzy siebie wysyłali dla zrobienia nowych osad. Był to bez wątpienia naylepszy sposòb, zabespieczenia sobie Państw zdobytych. Assyryiczykowie, nie obchodzili się tak srogo, ani z Zydami, ani z Izraelitami. Niektòrzy z nich mieli wielką wolność, iako Tobiasz pod Kròlem Salmanazarem. Wielu z nich mieli bogactwa, iako tenże
Tob: 1. 14. sam Tobiasz, Raguel krewny iego, Gabel iego przyiaciel, a w Babilonie Joachim
Dan: 1. IV. mąż Suzanny. Pokazuie się także z tey Historyi Suzanny, że Zydzi chociaż byli niewolnikami, wszelako mieli wolność Prawa, tak dalece, że obierali sobie Sędziòw,

dziów, do których należało sądzić ich na śmierć.

Z tym wszystkim niepodobna było, żeby te zmieszanie się z obcemi; nie wprowadziło wielkiey w obyczaie odmiany; ponieważ u nich iedna z głównieyszych maxym była, stronić od wszystkich innych Narodów. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci Bożyszczòm, do iadania pokarmów zakazanych, do żenienia się z cudzoziemkami, a w rzeczach oboiętnych, iak naprzykład w ięzyku, wszyscy się stosowali do Panów swoich. A tak przez siedymdziesiąt lat niewoli, zapomnieli ięzyka Hebrayskiego, y potym sami go tylko ludzie uczeni rozumieli,

mieli, iak teraz u nas ięzyk Łaciński. Językiem ich zwyczaynym był ięzyk Syryiski y Chaldeyski, iaki się znayduie w Danielu y w wykładach Pisma, które potym uczyniono, aby go mógł Lud rozumieć. Odmienili także y litery, bo na mieysce dawnych, których używali Samarytanie, wzięli Chaldeyskie, które my nazywamy Hebrayskiemi.

XXX. Powrót Zydów, y stan ich pod Persami.

Gdy im Cyrus dał wolność, pozwalaiąc powrótu do ziemi Judzkiey, y zbudowania znowu Kościoła, nie powrócili, ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie, y w innych mieyscach, na których się zamieszka-

ſzkali. Ci co powròcili, nie byli to ſami Żydzi; przyłączyło ſię nie co do nich z dzieſięciu innych Pokoleń, a wſzelako wſzyſcy razem nie wielką liczbę uczynili. Naypierwſi, ktòrych przyprowadził Zorobabel nie dochodzili pięciudzieſiąt tyſięcy, licząc y niewolnikòw, a ubòſtwo ich można miarkować z małey liczby ich niewolnikòw, y bydląt. Co za poròwnanie pięciudzieſiąt tyſięcy duſz z tym mnòſtwem narodu, z ktòrego można było mieć za czaſu Jozafata milion dwakroć ſto tyſięcy żołnierza? Powròciło także z Ezdrym około tyſiąca pięciuſet, a można ſądzić, że y inſze ròżne gromadki powracały. Uczy-

1. Eſdr. II. 64.

1. Eſdr. VIII.

Uczynili, co mogli dla rozpoznania dawnych swoich dziedzin, y zachowania działu na domy. Tym to końcem Ezdras zebrał wszystkie genealogie, ktòre znayduią się na początku Paralipomenon, gdzie się naywięcey rozszerza nad trzema Pokoleniami Judy, Lewi, y Beniamina, y z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jero-
2. Esdr. 11. 3.
zolimy, przyimowano wszystkich, ktòrzy tylko osieść chcieli na mieszkanie, co bez wątpienia pomieszało porządek działòw. Sprawiedliwą bowiem rzeczą, ażeby przytomni obieli grunta tych, ktòrych albo iuż nie było na świecie, albo też po-

powròcić niechcieli. A tak ostatnich czasów, S. Jòzef mieszkał w Nazarecie Galileyskim, chociaż iego przodkowie byli rodem z Betleemu; Anna Prorokini, acz była z Pokolenia Afer, mieszkała w Jerozolimie: Jednak wiedzieli ieszcze, z ktòrego byli Pokolenia, y chowali genealogie swego rodu, iako się pokazuie z genealogii Jòzefa, lubo òn był tylko ubogim rzemieślnikiem. Czynili troskliwie ròżnicę prawdziwych Izraelitòw, od obcych przybranych, ktòrych w ięzyku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami.

Afric: ap: Euseb: l. 1. Hist: c. 7.

Y tak gdy po powròcie osiedli, naypierwszym ich było

1. Esd: 12.

ło

ło ſtaraniem odłączyć ſię od obcych, dla zachowania Prawa zakazuiącego małżeńſtwa z niewiernemi. Rozściągneli oni te Prawo aż do tych Narodów, których Prawa zakaz niezaymował, iako to Azotyiczyków, którzy byli częścią Filyſtynów, do Egipcyanów, Ammonitów, y Moabitów. Izraelitowie doświadczywſzy tak wiele złego z takowych związków po złym przykładzie Salomona. Stali ſię mędrzſzemi, y zaczęli tłumaczyć tym ſpoſobem Prawo, rozściągaiąc go daley niżeli zaſiągały ſłowa, żeby tym lepiey dopełnili iego zamiaru. Kapłani naypunktualnieyſi byli w zachowaniu

Ibid:

waniu

waniu tych zakazòw; nie brali żon tylko z własnego swego Pokolenia, a Jòzef opisał nam, z iaką oni w tey mierze byli ostròżnością ieszcze za iego czasòw. Mòwiąc ogulnie, nigdy Zydzi nie byli wiernieyszemi Bogu; y po powròcie z niewoli niesłychać było więcey między niemi nawet wzmianki o bałwochwalstwie. Tak się im te ciężkie ukaranie, y tych Proroctw, ktòre nim groziły, dopełnienie, tak się im mòwię w pamięć wraziły. Prawda, że odstępcy mieli wszelką wolność mieszkania między niewiernemi, a zatym zostawali tylko ci, ktòrzy w istocie byli Zydami. 1. Cont: App: 2.

Pod pierwszemi Kròlami

Per-

Perſkiemi ſtan ich był bardzo nędzny. W nienawiści u wſzyſtkich ſąſiedzkich Narodòw, mianowicie Samarytanòw, wyſtawieni na ich urągania, y potwarze, mogliby byli pòyść na rzeź nieprzyiaciòł ſwoich za pierwſzym roſkazem Kròla wielkiego, iak ſię pokazuie z owego okrutnego edyktu, ktòry przeciw nim otrzymał Aman, y od ktòrego ich Eſter obroniła. Nie mogli dokończyć budowli Kościoła, aż w lat dwadzieścia po ſwoim powrócie pierwſzym, a do zakończenia murów Jerozolimſkich, potrzeba im było ieſzcze lat ſześćdzieſiąt, tak że aż dopiòro w ośmdzieſiąt lat zupełnie ſkończyli.

Eſter: III. 12.

Mu-

Musiał być ich kray bardzo ubogi, ponieważ Herodot, który żył tych samych czasów, bierze Syryą, Palestynę, Fenicyą y wyspę Cypru za iedne władzctwo, które Dariuszowi rocznego podatku płaciło tylko sto pięćdziesiąt talentów, gdy tym czasem władzctwo Babilońskie same płaciło mu tysiąc talentów. Ten podatek za Rzymian został powiększony tylko w samey Palestynie; wynosił Herodowi, y iego Synóm na 760. talentów, co czyni więcey niż milion pięć kroć sto tysięcy liwrów, nielicząc iak tylko naymnieysze talenta. *Jos: II. bell: c. 4.*

Powoli Zydzi powstali, a pod resztą Panowania Persów żyli podług Praw swo-

ich

ich w sposobie Rzeczypospolitey przez wielkiego Kapłana y przez Radę siedmiudziesiąt y iednego Starcòw rządzeni. Kray się ich zaludnił, miasta znowu zbudowane zostały, a grunta zaczeły mieć uprawę lepszą, iak nigdy przedtym. Obfitość znowu się do nich wròciła. Pokòy y spokoyność u nich była tak wielka, że przez lat trzysta, żadne się nieprzytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, co być może zwyczayną historyi materyą. Y ztąd to pochodzi owa czczość, ktòrą znayduiemy między Nehemiaszem y Machabeyczykami. Kościoł Boży był w poszanowaniu nawet u obcych

Phil: leg: p. 1033.

ktò-

ktòrzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary. Nakoniec pomyślność Zydòw po ich powròcie była taka, że ią Prorocy przepowiadaiąc, zostawili nam naywspanialsze Kròlewstwa Messyasza wyobrażenia.

Grecy na òw czas ieżdząc często do Egiptu y Syryi zaczeli poznawać Zydòw, a z obcowania z niemi wiele korzystali, ieżeli wierzyć chcemy naydawnieyszym Pisarzom Chrześciańskim, iako to Swiętemu Justynowi, y Swietemu Klemensowi Alexandryiskiemu. Albowiem oni upewniaią, że Pòetowie, Prawodawcy, y Mędrzcowie Greccy, cokolwiek naylepszego nauczali, wszystkiego

się

ſię nauczyli od Zydòw. Jakoż Solon ieździł do Egiptu, y Prawa, ktòre òn dał Atenczykòm wielki maią związek z Prawami Moyżeſzowemi. Pitagor przez długi czas w Egipcie mieſzkał, a za czaſòw Kambizeſa udał ſię do Babilonii, więc widział Zydòw, y z niemi przeſtawał. Plato przez lat wiele uczył ſię w Egipcie, a Sokrates iego, tyle mòwi rzeczy pięknych na nauce Moyżeſzowey maiących zaſadę, że ſłuſznie wnoſić można, iż miał wiadomość Moyżeſza.

W rzeczy ſamey Zydzi mieli to u ſiebie wzwyczaiu, cokolwiek on naylepſzego zaleca w ſwoiey Rzeczypoſpolitey, to ieſt: żeby

kòżdy

kòżdy żył z ſwoiey własney pracy, bez zbytkòw, bez ambicyi, bez pobudki niſzczenia ſię, przenoſząc ſprawiedliwość nad wſzyſtkie dobra, y unikaiąc tak wſzelkiey nowości, iako też wſzelkiey odmiany. Można było poznać w oſobie Moyżeſza, Dawida y Salomona przykłady tego Mędrzca, ktòrego ſobie Plato życzył do rządzenia Państwem, y do uſzczęśliwienia go, a iakiego zaledwie ſobie śmiał obiecywać, wewſzyſtkich potomnych wiekach. Przywodzi òn na wielu mieyſcach, żadnych na to niekładąc dowodòw, pewne Podania, ktòrych czci ſtarożytność, y ktòre oczywiście ſą

Plat: 6. de Rep:

cząstkami prawdziwey Nauki, tycząc się Sądu ludzi po śmierci, y stanu ich w życiu przyszłym. Jeżeli Plato y inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Zydów, przynaymniey się ich nauczyli od innszych Narodów wschodnich, które będąc bliższemi zrzódła rodzaiu ludzkiego, y maiąc pisma nierównie dawnieysze niżeli Grecy, mogli daleko lepiey zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wiele baśni uwikłane.

V. Plat: 11. de rep: 1. fin:

XXXI. Stan Zydów pod Macedończykami.

Zwycięstwo Alexandra uczyniło Zydów znaiomszemi Grekom, których poddanemi stali się. Józef przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, y z Hekata

kata Abderyta. Pod protekcyą Królow Macedońskich, rządzili się Prawami swoiemi, tak iak y za Persow. Ale zostaiąc między Królami Syryiskiemi y Egipskiemi musieli być posłuszni czasem iednym a czasem drugim, iak którzy z nich byli mocnieysi; obchodzono się z niemi źle lub dobrze podług ułożenia y interessu Królow, y podług kredytu ich nieprzyiacioł. Alexander Wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu y wierności, dał im Prowincyą Samaryi y od płacenia hołdu uwolnił, a buduiąc Alexandryą osadzał w niey Żydów z temiż samemi Przywileiami, iakie mieli wszyscy inni

Jos: 1. cont: App: 9.

Jos: 11. Ap: 2.

 oby-

obywatele, tak dalece, że nawet na ſobie noſili imie Macedończyków. Prawda
Jos: XII. Ant: 1. & 2. cont: App: c. 2. ieſt, że pierwſzy z Ptolomeuſzów wziąwſzy nieſpodzianie Jerozolimę, wprowadził wielką liczbę Żydów w niewolą do Egiptu, y porozſyłał ich aż do Cyreniaki, ale na potym poznawſzy, iak wiernie oni dochowywali ſwoich przyſiąg, poumieſzczał ich w ſwoich garnizonach, y tak dobrze ſię z niemi obchodził, że ſię y wielu innych do niego do-
Ibid: l. 12. Antiq: 2. browolnie garnęło. Syn iego Filadelf, wykupił wſzyſtkich Żydów, którzy w Państwie iego byli niewolnikami, y poſłał do Jerozolimy wielkie dary przez wzgląd na prze-
tłuma-

tłumaczenie ich Prawa, z iego roſkazu przedſięwzięte. Ibid: 3.

Byli także w łaſkach, y u Syryiſkich Królow, Seleukus Nikanor nadawał im prawa obywatelòw w miaſtach, ktòre budował w Azyi mnieyſzey, w niżſzey Syryi, a nawet y w Stołecznym ſwoim Mieście Antyochii, z Przywileiami, ktòre trwały ieſzcze za czaſu Rzymian. Antyoch wielki, odebrawſzy od Żydòw znaczne poſługi, pozwolił miaſtu Jerozolimie niepodległości, y znacznemi ią zaſzczycił łaſkami, dla ubeśpieczenia zaś ſobie Lidyi y Frygii, ktòre nie były ieſzcze dosyć utwierdzone w iego poſłuſzeńſtwie, wyſłał na oſady Żydòw, daiąc im

tam

tam plac do budowania się,
y grunta do uprawy.

Naypierwszy Przywiley,
o ktòry w takowych okolicznościach doprafzali się
Zydzi, była wolność rządzenia się swoią Religią, y
zachowywania swoiego Prawa. W reszcie niemogli się
wyłączać od przyimowania wielu obyczaiòw Greckich,
iako ie przyimowali od Chaldeyczykòw y od innych;
nadewszystko obowiązani byli mòwić ięzykiem Greckim,
ktòry w òw czas na całym wschodzie stał się powszechnym,
y trwał dopòty, dopòki stało Państwo Rzymskie. Ztąd pochodzi,
że wielu wzieło nazwiska Greckie, iako Arystobul.

Pry-

Pryſtolon, Andrzey, Filip, albo też Hebrayſkie przemieniono nakſztałt Greckich, iako to Jaſon zamiaſt Jezus Synom zamiaſt Symeon, Jerozolima zamiaſt Jeruzalem.

W tym to zapewnie czaſie Żydzi przeprawiwſzy ſię przez morze oſiedli w Europie, ponieważ ci, ktòrzy umieli po Grecku, y przyzwyczaili ſię iuż żyć z Grekami w Azyi, Syryi, y Egipcie, mogli łatwo mieſzkać wewſzyſtkich kraiach Państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcey znaydowali dla ſiebie wygody y wolności. Tak widziemy, że Paweł Swięty więcey iak w lat dwieście pięć-

pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miast Greckich opowiadać Ewangelią, wielką w nich znalazł ich liczbę. Byli to owi Żydzi Puł-Grekowie, których Żydzi wschodni nazywali Hellenistami a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganòm, zkąd pochodzi, że w S. Pawle Grecyn y Poganin iedno znaczą.

Rom. 1. 16. 11. 10. &c.

Gdy tak Żydzi byli pomieszani z Grekami, Grecy iako na òw czas byli ciekawi, nie mogli nic zabrać wiadomości ich Praw y Religii zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma Swiętego na ięzyk Grecki. Mędrzcowie y prawdziwi

dziwi Filozofowie wielce go ſzacowali, o czym można ſądzić z tego, co Strabon napiſał nierychło potym. Wſzyſcy z podziwieniem patrzali na wſpaniałość Kościoła y na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Auguſta niemógł go ſię wydziwić. Ale większa część Greków owego czaſu, to ieſt za panowania Macedończyków, niebyła ſpoſobna do upodobania ſobie w obyczaiach y zdaniach Zydowſkich. Nadto one były poważne y trudne dla tych, których Azyatyckie rozpieściły roſkoſze, y którzy ſamemi tylko zabawiali ſię fraſzkami. Wiele oni w prawdzie mieli Filozofow, ale więk-

Strab. l. 16. p. 760.

Philo.

Ut primum positis nugari Græcia bellis cœpit Horat 2. *Ep: 1.*

większa ich część przestawała na rezumowaniu o cnocie, y na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Grekòw opanowała ciekawość y miłość nauk y sztuk wyzwolonych: iedni się brali do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci zostawali u nich w wielkim poważeniu. Nie ktòrzy całkiem się oddali na naukę Gymnastyczną dla uformowania sobie ciała, y zyskania sławy dobrych zapaśnikòw. Nie ktòrzy się przykładali do Geometryi, do Astronomii, do Fizyki. Byli to sami Mędrzcowie same piękne dòwcipy, sami ciekawcy y pilnuiący nauk zupełnie kòżdego gatunku. Oby-

Obyczaie Rzymian były na òw czas daleko gruntownieyſze: oni ſię ćwiczyli w Rolnictwie, w Prawie, y woynie, a zaſzczyt celowania w ſztukach wyzwolonych, w rękodziełach, y w umieiętnościach ciekawych, chętnie zoſtawowali Grekòm. Dla ſiebie mieć chcieli za zaſadną, iak Wirgiliuſz mòwi, politykę, podbiiać Narody y rządzić niemi. Obyczaie Żydòw były daleko ieſzcze poważnieyſze, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczayności y do ſłużenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w xiędze Eklezyaſtyka w òw czas napiſaney. Wſzelako dla tey ſamey przyczyny Grecy poſtępo-

Romæ dulce diu fuit & ſolemne recluſa domo &c. Horat: ibid:

Excudunt alii ſpirantia molliuis æra &c. 6. En: v. 847.

Jos: cont: App: c. 4. &c. lib: 2. c. 6. orig: cont: Celſ: l. 5.

ſtępowali z niemi iak z nieukami, widząc, że niechcieli nic więcey wiedzieć, prócz ſwego Prawa. Nazywali ich Barbarzyńcami, równie iako y wſzyſtkich innych cudzoziemców, którzy niebyli Grekami, a zaś więcey ich niżeli inſnych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im ſię zbyt poſępna y dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowuią wſtrzemięźliwość od lubieżności nie przez politykę y Ekonomią, ale przez ſumnienie. To zdawało im ſię rzeczą nazbyt ſurową, a nadewſzyſtko odrażał ich ſpoczynek ſzabaſu, poſty, y zakazanie nie których pokarmów.

Miano

Miano ich iakoby za nieprzyiaciòł całego narodu ludzkiego. Zyią mòwił ieden Filozof Grecki, oddzieleni od wszystkich, nic z nami wspòlnego niemaią, ani stołu, ani libacyi, ani ofiar: bardziey są oni od nas dalekiemi, niżeli Suzyanie, Baktryanie, y Indyanie.

Philostr: vita Apol: l. 5. II. p. 148

Przyday do tego, że Zydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali Snycerstwo y Malarstwo, owe to rękodzieła tak ulubione od Grekòw. Wzgardzali posągami, iako dziełem niepożytecznym y śmiechu godnym, ktòre niemogło być skutkiem, tylko wielkiego pròżnowania, y ztąd to pochodzi, że Pismo tak często bałwany

V. Orig: cont: Cels: l. 4. p. 181.

Isa: XLIV. 18. Jer: X. 15.

Sap: XIII. 15. wàny *pròżnością* nazywa, chcąc przez to dać poznać, że to są rzeczy pròżne, ktòre samą tylko powierzchownością mamią, y do żadnego nie służą użycia. Nazywa ie także Pismo *obrzydliwością*, ponieważ oni aż nadto obrzydzenia są warte, uważaiąc zaślepienie, które nadaie im imie Boga, imie, ktòre żadney rzeczy służyć nie może. Z tey samey przyczyny niemogli Zydzi bez wstrętu słuchać niezbożnych baśni, ktòrych pełne były Pisma Pòetòw Greckich. A tak ściagali na siebie nienawiść Grammatykòw, ktòrzy tłumaczyli ie z urzędu swego: nienawiść Pisarzòw do ktòrych należało śpiewać

wier-

wierſze bohatyrſkie. Aktorów Komedyi y Tragedyi, tudzież wſzyſtkich innych, których ſpoſób życia, y wziętość zaſadzała ſię na Pòezyi y na falſzywey Teologii.

Mieli w prawdzie Zydzi za maxymę nienaśmiewać ſię z innych Narodów, y nic złego niemówić o ich bożyſzczach. Ale niepodobna było, żeby ſię im czaſem niewymknęło ſłowo iakie pogardy. Owoż iak wielką urazę mieć muſiał Grammatyk, gdy ſłyſzał, że Zyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw bałwanom, y gdy patrzał, że Homera maią za falſzywego Proroka y oſzuſta? że ſię

na-

naśmiewano z dziwactwa rodu Bogòw, z ich miłòstek y zbrodni? Jak zcierpieć mògł, gdy się brzydzono bez wstydami Teatru, y obrzydliwemi Bachusa y Cerery obrządkami? nakoniec, gdy Zydzi utrzymowali, że ich tylko Bòg sam iest Bogiem prawdziwym, y że oni między wszystkiemi świata Narodami, sami tylko znali prawdę, co do Religii y obyczaiòw? Tym mniey ich słuchano, że nieumieli używać piękney wymowy, ani czynić zarzutòw w sposobie filozoficznym, y że na dowòd tych prawd wielkich, nieprzywodzili iak tylko same czyny, to iest wielkie cuda, ktòre Bòg poczynił w oczach

ich

ich Oycòw. Owoż pospólstwo Grekòw niemogło uczynić ròżnicy cudòw, od przypadkòw nadzwyczaynych ktòre oni słyszeli także w swoich baśniach, a zaś Filozofowie cud mieli za rzecz niepodobną ponieważ oni rozumowali tylko podług ustaw natury, a te ustawy sądzili koniecznie za nie odmienne. *V. Galen de usu part:*

Grecy będąc w takowym ułożeniu chętnie wierzyli potwarzòm Feniyczykòw Egipcyanòw, y innych nieprzyiaciòł Żydowskich, y ztąd to poszły bayki bezczelne, ktòre Tacyt z taką pewnością y zaufaniem podaie, kiedy udaiąc się za mądrego Dzieiopisa, wywodzi *V. Jos: cont: App:*

początek Zydòw. Z tych samych zrzòdeł wyczerpnął Justyn swoie o Zydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, niezdaie się iednak, żeby o nich lepiey niżeli inni był nauczony.

5. *Hist: init: lib: 16. p. 960.*

Ale oprocz tych kłamstw, ktòremi łatwo było można pogardzać, Grecy wzieli się do gwałtòw y prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopater przegrawszy potyczkę pod Rafią, wywarł swòy gniew na nich; a Syn iego Epifanes rozgniewany za to, że mu niedopuszczono wniść do Swiątyni, chciał wszystkich wystawić na zabicie słoniòm, iak opowiada trzecia xięga Machabeyczykòw.

Za

Za Selewka Filopatra Krola Syryiſkiego. Heliodor przyſzedł złupić ſkarby Kościelne, y aż cudem od tego był wſtrzymany. Nakoniec pod Antyochem Epiſanem, zaczęto prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy niedoznawali, y ktòre nieuſtępowało prześladowaniu, iakie potym Chrześcianie ponoſili: y tak Kościòł świętych, policzył tych między Męczeńnikòw, ktòrzy na òw czas umarli za Prawo Boſkie.

In Edit. Gr: 2. Mat: 37. &c. 1. Mac: 11. 4. &c.

Mart: Rom: 1. Aug:

Ci ſą pierwſi ktòrych wiemy, że umarli za tę dobrą ſprawę. Trzy towarzyſze Daniela, gdy byli wrzuceni w piec rozpalony, y ſam Daniel wyſtawiony lwòm na

pożarcie, mieli całą zasługę Męczenników, ale Bòg przez cuda zachował ich od śmierci. Eleazar, siedmiu braci, y inni, o ktòrych Historya Machabeyska czyni wzmiankę, oddali w rzeczy samey życie swoie za Boga y za Prawo Oycòw swoich; a to iest pierwszy tego rodzaiu cnoty przykład, ktòry ia na czytać mogłem w całey Historyi świata.

Mach: VI. 18. 2.

Jòzef śmiało to na oczy wyrzuca Poganòm. Wielu, mòwi òn, z niewolnikòw Narodu naszego, woleli raczey wszystkie rodzaie mąk y śmierci ponieść na teatrach w ròżnych okolicznościach, a niżeli naymnieysze wyrzec słowo, przeciwko Prawu, y

Jos: cont: App: p. 1838. B.

innym

innym Pismom świętym. A z Greków, że który iest, któryby nie raczey pozwolił wszystkie xięgi spalić, aniżeli ponieść naymnieyszą przykrość?

Prawda, że się znaydowali Zydzi, których pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekali swoich Praw y Religii, tak dalece, że nawet używali sztucznych sposobów dla ukrycia się z obrzezaniem swoim, a zatym iuż ich nie liczono za Zydów. Którzy zaś zostawali wiernemi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoie Prawo y wolność, że nakoniec, ieli się oręża ku ich obronie przeciwko Królom Syryiskim. *1. Mac. 1. 16.*

Otwar-

Otwarcie bowiem ci Krolowie gwałcili wszystkie Przywileia od Krolow Perskich Zydom nadane, a od Alexandra Wielkiego, y od innych Krolow Macedońskich potwierdzone, y chcieli znieść prawdziwą Religię, ktora na ow czas ieszcze była do iednego pewnego Narodu, y do iednego kraiu przywiązana.

XXXII. Krolewstwo Assamoneyczykow.

Otożeśmy przyszli do czasu Machabeyczykow, kiedy Narod Zydowski powstał, y nabrał nowey znakomitości. Nie byli to iuż owi nędzni ludzie, ktorzy pod rządem starcow y naywyższych Kapłanow nie myślili, tylko iakby żyć w spokoyności, maiąc się za szczęśliwych,

że

że im było wolno uprawiać swoie grunta, y służyć Bogu podług zwyczaiòw swoich. Był to stan cale niepodległy, maiący zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, y na sprzymierzeniach nietylko z Kròlami sąsiedzkiemi, ale też z odległemi Państwami, iako to Rzymem samym. Kròlowie Egipscy y Syryiscy, ktòrzy się z niemi tak przykro obchodzili, musieli potym o ich przyiaźń starać się.

Zydzi nawet Państwa zdobywali, Jan Hyrkan wziął Sychem y Garizym, y zburzył Kościòł Samarytanòw, tak òn to był wielowładnym w całey ziemi Izraelskiey. Rozściągnął *Jos; XXIII. antiq: c. 17.*

zwy-

zwycięstwa swoie za granicę do Syryi, gdzie po śmierci Antyocha Sydeta, wiele miast zdobył, do Jdumei, którą całą zawoiował aż do tego stopnia, że wszystkich Jdumeyczyków obowiązał do obrzezania y pełnienia Prawa Moyżeszowego, iako zie- dnoczonych z Zydowskim Narodem. Syn iego Aristobul do istotney mocy, przydał znaki Królewskie, biorąc Królewską koronę, a Alexander Jannes wiele także odniósł zwycięstw.

Jos: XIII. antiq: c. 10. 11. 12.

Ale nie długo trwała ta sława Zydów. Coby osłabienie Królewstw Egipskiego y Syryiskiego, miało było służyć do ich podwyszenia, to zupełny tych dwóch Królewstw

lewſtw upadek, ſtał ſię przez niewymowne Rzymſkiey potęgi powiękſzenie, przyczyną ich upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła ſię od ich domowych niezgod, y uſtawicznych kłutni Synòw Alexandra Janneſa, Hyrkana y Aryſtobula. Nakoniec nie zoſtawali w wolności tylko przez lat 80, od czaſu iak Symon ogłoſzony zoſtał głową Narodu, zrzuciwſzy iarzmo Greckie, aż do czaſu, kiedy Pompeiuſz przez Hyrkana wezwany wziòł Jerozolimę, wſzedł do Kościoła, y Zydòw hołdownikami uczynił. 1. Mac. XIV. 41.

Potym więcey iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym ſtanie, przez dwòch

braci

braci na partye podzieleni a przez Rzymian zdarci, ktòrzy ròżnemi czasy wybrali od nich więcey dziesięciu tysięcy talentòw, to iest więcey czterdziestu milionòw. Po zniesieniu Brutusa y Kassiusza, Partowie korzystaiąc z słabości rzadzącego Wschodem Marka Antoniego, stali się Panami Syryi y Palestyny, y Hyrkana w niewolą wzięli. Przez wszystek ten czas woien domowych Rzymskich, y zyskòw, ktòre z nich odnosili Partowie, Palestyna była wystawiona na łup, dla przechodu tylu woysk ròżnych Narodòw, y dla naiazdòw Narodòw pogranicznych, a mianowicie Arabòw.

Pe-

Pewna ieſt, że nie co powſtała za Heroda. Przywròcił on iey pokòy, y doſtatki; był mocnym, bogatym, y wſpaniałym, ale nie można powiedzieć, żeby Zydzi byli za czaſu iego wolnemi. On ſam niebył wolny, lecz zupełnie podległy Ceſarzom Rzymſkim. Był cudzoziemcem, rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, ktòrey utrzymował powierzchowność, iako narzędzie ſwey polityki. Zgubił naſtępſtwo naywyżſzych Kapłanòw ſprowadziwſzy z Babilonii nieiakiego Hannaneela człowieka podłego, acz pochodzącego z Kapłańſkiego pokolenia, po ktòrym niebyło naywyżſzych Kapłanòw, *Jos: xv. ant: c. 1.*

nów, tylko ci, y tyle, ktòrych chcieli, y iak długo ich mieć chcieli Królowie.

Po śmierci Heroda iuż żadney mocy nietrzeba liczyć w ziemi Judzkiey. Jego Synowie nie utrzymali się, iak tylko przy częściach Królewstwa, y tò niedługo, a ziemia Judzka miała Rządców Rzymskich Syryiskiemu Prokonsulowi podległych: Nakoniec z Oyczyzny wygnani, y przyprowadzeni do takiego stanu, w iakim ich do tych czas widziemy. Tu więc są ostatnie czasy, w ktòrych należy ich uważać po wolności pod Symonem, y Assamoneyczykami, aż do ostatniego pod Wespezyanem upadku. Jest to czasu

prze-

przeciąg lat 200, ktòry zawiera naywiękſzą część Hiſtoryi Machabeyczykòw, y całą Hiſtoryą Nowego Teſtamentu: a obyczaie Zydòw bardzo ſą odmienne w czaſie tym, od obyczaiòw poprzedzaiących czaſòw.

XXXIII. Obyczaie Zydòw oſtatnich czaſòw.

Ci oſtatni Zydzi byli pomieſzani z wielą Narodami. Niektòrzy z nich pooſiadali po wſzyſtkich kraiach, ktòre tylko ſą pod niebem iak mòwi Piſmo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiey, przynaymniey z nabożeńſtwa dla uczynienia ofiar w iednym Kościele, w ktòrym ie wolno było ſprawować. Nadto znaydowali ſię co raz Poganie, ktòrzy nawracali ſię, y zoſtawali

Act: 11.

Pro-

Prozelitami. A tak, mòwiąc właściwie, Zydzi nie byli iuż iednym Narodem używaiącym iednego ięzyka, y iednych obyczaiòw, ale wiele Narodòw zaczęło zgromadzać się pod iedną Religią. Ci nawet, ktòrzy ieszcze mieszkali w ziemi świętey byli pomieszani z ròżnemi Narodami, z Jdumeyczykami, z Arabami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryiczykami, z Grekami.

Wszyscy iednak Zydzi nieprzestali mieć się za braci y wzaiemnie wspomagać się w ktòreykolwiek części świata rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Zydòw w podrò-

dròży zoſtaiących, y wſpierali iałmużną ubogich wſzyſtkich Prowincyi, ſzczegulniey iednak mieſzkaiacych w ziemi Judzkiey. Że ci, ktòrzy byli oddaleni, niemogli wypłacać w gatunkach dzieſięcin y pierwiaſtkòw, ani przychodzić do Kościoła na czynienie ofiar wewſzyſtkie Swięta, śpieniężali wſzyſtko, cokolwiek ſię od nich należało Bogu, a te ſkładki zgromadzone czyniły wielki podatek, ktòry kòżda Prowincya corocznie poſyłała do Jerozolimy, na utrzymowanie ofiar, na żywienie Kapłanòw y ubogich. Te to ieſt złoto Żydowſkie, o ktòrym mòwi Cycero. *V. Jos: XIV. antiq: 1. Pro flac:*

Też ſame ſkładki trwały

przez

przez wiele wieków po zburzeniu Kościoła. Głowa Narodu, którego oni nazywali Patryarchą wysyłał czasem Senatorów pospolicie przy nim mieszkaiących, którzy nazywali się Apostołami, to iest Posłańcami. Ci obieżdzali Prowincye, odwiedzaiąc Synagogi zaszczyceni władzą nad temi, którzy u nich byli przełożonemi, tudzież nad starcami y Ministrami, a razem odbierali ten podatek, y oddawali go Patryarsze. Ale Cesarze Chrześciańscy, zabronili im tego. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez nastepstwo, tak dalece, że częstokroć były to dzieci. Wracaiąc się do czasu, gdy ieszcze

Epiph: hær: 30. n. 4. 7. 11.

L. IV. Cod: de Judæis.

ſzcze ſtała Jerozolima, Zydzi mieli po Prowincyach Głowy ſwego Narodu, nazwanych po Grecku Etnarkami, ktòrzy ich ſądzili podług ſwego Prawa. Między innemi Egipſcy ſą nayſławnieyſi. *Hier: in Iſai: III. 4.* *Strab: l. p:*

W ziemi Judzkiey Zydzi byli rządzeni przez Radę ſiedmiudzieſiąt ſtarcòw, ktòrych Greckim imieniem zepſutym nazywano Sanedryn, y ci to ſą ſtarcowie Ludu, o ktòrych ieſt mowa w Ewangelii. W kòżdey Synagodze, był ieden Głową Synagogi, albo Arcy-Synagog iako czytamy w Ewangeliach. Byli Kapłani czyli ſtarcowie, także Dyakonowie czyli poſługuiący na- *Epiph: hær: 30. n. 1.* *Luc: IV. 20.*

zwani Hazanin, ktòrzy pilnowali Synagogi, y podawali xięgę nauczycielowi, ktòry nauczał. W kòżdym także mieście było dwudziestu trzech Sędziòw, iako iuż powiedziałem. Do tego to albowiem czasu naybardziey należy stosować to wszystko, co mòwi Talmud, o formalności Sądòw, y o wykonywaniu sprawiedliwości.

Cod: Sanhedr: Macconth:

Zydzi Judzcy bawili się uprawą roli, chowaniem bydła y ekonomiką wieyską. Znayduią się niektòre medale czasu Machabeyczykòw, na ktòrych są kłosy zboża, y miary dla pokazania żyżności kraiu, y dla zaszczytu, ktòry oni sobie zakładali w rolnictwie. Tak to

V. Veles: in Eus: VII. 10. Pallad: de vita Chr:

Pismo

Pismo maluie nam szczęśliwość Królewstwa Salomonowego. *Kòżdy spokoynie uprawiał rolę swoią. Ziemia Judzka była urodzayna, a drzewa wieyskie dźwigały owoce. Starcowie siedząc na mieyscach swoich radzili o dobru kraiu. Młòdź przybierała się w odzieżę woienną.* - - *Pokòy krolował w całym kraiu, kòżdy się zabawiał pod swoią winnicą, y pod swym drzewem figowym, y od nikogo nie miał przeszkody.* Auktor Eklezyastyka, ktòry żył około tego samego czasu, nieopuścił ostrzedz o tey powinności; *Nie miey wstrętu*, mòwi, *do pracy ciężkiey y do rolnictwa, ktòre ustanowił Nay-*

1\. Macc: XIV. 8. &c.

Eccl: VII. 16.

 wyż-

wyższy. Grunt obyczaiòw nie odmienia się w kòżdym Narodzie. Byli ieszcze na òw czas znaczni rolnicy w Sycylii y we Włoszech: zawsze się znaydować będą myśliwi między Niemcami.

Naywiększa część Przypowieści Ewangelicznych wzięte są z życia wieyskiego. Siewacz dobrego ziarna, kąkolu, winnica, drzewo dobre, drzewo niepożyteczne, owca zabłąkana, dobry Pasterz; a to nayczęściey mòwiac w miastach y w samey Jerozolimie. Prawda iest, iż wiele Przypowieści pokazuią nam, że handel pieniężny był pospolity u Żydòw, że byli Bankierowie y Lichwiarze z professyi swoiey.

iey. Wielu z pomiędzy Zydów znaydowało się Celników, to iest ktòrzy cła y inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Jòzefa Syna Tobiiaszowego, ktòry pod Ptolomeuszem Epifanem, stawszy się urzędownym Poborcą podatkòw całey Syryi y Fenicyi, niewypowiedzianie się wzbogacił. *Jos: xii. antiq: 4.*

Jeśli się między Zydami znaydowali Bankierowie y Lichwiarze, tym bardziey znaydowali się Kupcy, tak hurtownicy iako y Przekupnie; y tak te dwa gatunki są wyrażone w Eklezyastyku, gdy mòwi, że się mu zdaią niebeśpieczne, że trudno aby *Eccl: xxiv. 28.*

kupiec

kupiec uniknął nieſprawiedliwości, y żeby przekupień nie zgrzeſzył przynaymniey ięzykiem. Wraca ſię òn do ſamego zdroiu tey złości, y przydaie, że chciwość bogactw zaślepia ludzi, y wtrąca ich w zbrodnie, że większa część Kupcòw właśnie iakby pod zakładem, ubiegaią ſię do grzechu. Tym ſpoſobem Bòg przypominał Ludowi ſwemu ſtarożytne obyczaie, pokazuiąc im mocne przyczyny, dla ktòrych ich Oycowie kupiectwem pogardzali.

Ibid: 27. & 28.

Ibid: XXVII. *. 2.

Lecz mało kto z nich korzyſtał z tych nauk, y po ich zupełnym odrzuceniu, coraz ſię bardziey oddalali od proſtego y naturalnego ſpoſobu, ktò-

ktòrym żyli Izraelitowie. Oddawnego czaſu Zydzi całe nie maią gruntòw, y zupełnie zaniedbali rolnictwo. Zyią tylko z ſamego handlu, y to ieſzcze nayłakomſzym ſpoſobem. Są przekupnie, handlarze y lichwiarze; całe ich maiątki ſą na pieniądzach y ſprzętach, a zaledwie niektòrzy w miaſtach maią ſwoie domy właśne.

Wielu z nich wzięli ſię do ſztuki lekarſkiey, a to ieſzcze od owych czaſòw o ktòrych tu mòwię. To ſamo pokazuie Eklezyaſtyk, zalecaiąc tey umieiętności użyteczność, y lekarſtwa. *Eccle: XXXVIII.* Wſpomina ſię w Ewangelii o iedney niewieście, ktòra wiele ucierpiała od rożnych *Marc: V. 26.*

Leka-

Luc: VIII. 43. Lekarzòw, y ſtraciła cały ſwòy maiątek na lekarſtwa.
Eccle: XXXVIII. 15. To co potym mòwi Eklezyaſtyk o wielkiey pilności, ktòrey wyciąga nabycie mądrości, zdaie ſię oznaczać, że nauczyciele y Piſarze, cały czas ſwòy na naukach
Ibid: trawili, ale pokazuie razem potrzebę rzemioſł, a zatym iuż od owego czaſu wielu było między Zydami rzemieślnikòw. Apoſtołowie, S. Jòzef, y Jezus Chryſtus, znakomitemi ſą tego przykładami, a co ieſzcze więcey ieſt godnego uwagi, że y Paweł święty, acz w naukach wychowany, umiał iednak pewne rzemioſło.
Thalm: Zydzi powiadaią toż ſamo o nayſławnieyſzych ſwoich Rabinach. W ten

W ten czas zaczeły się różne sekty. Pod Jonatą Synem Matatiasza, byli iuż Faryzeuszowie, Sadukeuszowie, y Esseniuszowie. Faryzeuszowie do Pisma świętego łączyli podania Oycòw, y trzymaiąc w gruncie naukę dobrą, przydawali do niey nieskończoną liczbę zabobonów. Wierzyli że przeznaczenie, albo raczey Opatrzność wszystkim rozrządzaiąca, nie iako zależała od ich wolney woli. Sadukeuszowie wolney woli wszystko przypisywali. Pismo tłumaczyli co do słowa utrzymuiąc, że nieobowiązywało ich bynaymniey wierzyć, ani zmartwychwstania, ani duszy nieśmiertelnosci,

XXXIV. Sekty y Zabobony.

Jos: XIII. *antiq:* 9. XVIII. 2.

Act: nośći, ani też że ſą Anioło-
xxiii. 8. wie y Duchy, a zatym ſłużyli Bògu tylko dla nadgrody doczeſney, y rozpaſywali ſię na wſzelkie roſkoſzy cieleśne. Nie wielką oni między ſobą mieli zgodę, małą mieli powagę w Narodzie, ale ſami byli ſraycelnieyſi z Narodu, wielu nawet y z pomiędzy Kapłanòw. Poſpòlſtwo bardziey ſprzyiało Faryzeuſzom, wielką powierzchownie udaiącym pobożność, a
Jos: 1. Kròlowa Alexandra, wielką
Gver: 4. im moc nadała w czaſie opieki ſwych Synòw.

Sekta Eſseniuſzow była ſzczegulnieyſza. Unikali oni miaſt wielkich; dobra ich były wſpòlne, pokarmy bardzo proſte. Wiele czaſu trawili

na

na modlitwie y rozmyślaniu Prawa. Sposòb ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Prorokòw y Rehabitòw. Niektòrzy z nich nawet zachowywali wstrzemieźliwość czyli bezżeństwo, prowadzili życie całe na bogomyślności, y tak doskonałe, że wielu z Oycòw świętych poczytali ich za Chrześcian.

Faryzeuszowie żyli w pośrzòd świata mocno ziednoczeni z sobą, życie prowadzili na pozòr proste y ostre, lecz wielu z nich do swego interessu przywiązani, ambitni, y chciwi. Chełpili się naywiększą punktualnością w powierzchownym pełnieniu Prawa. Oddawali dziesięciny nie tylko z pożytkòw *Matt. XXIII. 23.*

kòw

kow znacznych, ale też z naylichſzych ziół z kminu, męty y anyżu. Z naywiękſzą troſkliwością umywali ſię, y zawſze czyſto trzymali kielichy, narzędzia, y wſzyſtkie ſwoie ſprzęty. Szabas obchodzili z takiemi ſzkrupułami, że poczytywali za zbrodnią Jezuſowi
Jo. IX. *16.* Chryſtuſowi, iż nie co w błocie zmaczał koniec palca ſwego, a iego Uczniom,
Matt: XII. 2. że przechodząc zrywali kłoſy, y ziarna z nich wytarłſzy iedli. Często pościli, nie
Luc: XVIII. 12. ktòrzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek y we czwartek.
Matt: XXIII. 6. *phylectaria & fimbrias.* Totafot, y Zizit, noſili więkſze, niżeli poſpolicie noſzono. Totafot ſą to piſma zawieraiące niektòre kawał-

kawałki wyięte z Prawa, które się przywiązuią na czele, y na ramieniu lewym, podług przykazania, ażeby zawsze mieć Prawo Boskie przed oczyma y w ręku. Zizit są to niby kutasy róż-nych kolorów, które przy-kazano im nosić w końcach płaszczów, dla widocznego przypominania Praw Bo-skich. Noszą y teraz Żydzi te powierzchowne znaki Re-ligii, idąc do Synagogi, ale to w dni tylko powszednie. W Szabas y w Swięta, mó-wią, że nie maią potrzeby tego przypominana.

Deut: VI. 8. *Num:* XV. 38.

Buxtorf: Synag: Judæ: c. 4.

Faryzeuszowie dawali iał-mużny publicznie, użółciali sobie twarze, żeby się wyda-wali bardziey sposciałemi.

Matt: VI. 2. 5. 16.

Dotk-

Dotknąć się ich będąc nieczystym, było to wielką im krzywdę uczynić, mieli zaś oni za nieczystych, nietylko Pogan, y iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, ktòrzy iaki nienawiśny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interessu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknemi mowami zwodząc lud prosty y niewiasty, bogacili się z ich maiątku, a podpozorem, że byli Ludem Bòskim y stròżami iego Prawa pogardzali Grekami, Rzymianami, y wszystkiemi Narodami świata.

Matt: XXII. 14.

Widziemy ieszcze y teraz w xięgach Zydowskich, te podania w wielkim od Fary-

zeu-

zeuſzów miane ſekrecie piſanych około ſtu lat po Zmartwychwſtaniu Jezuſa Chryſtuſa. Niepodobna żeby w inſzych wychowani zdaniach mogli byli myśleć o tak nikczemnych wątpliwościach, iakiemi napełnione ſą te xięgi. Naprzykład, czy wolno w Szabaſz wſieść na oſła prowadząc go do wody, czy też go w ręku prowadzić należy? Czy można iść po roli świeżo zaſianey z przyczyny że może przypadkiem ziarno iakie przylgnąć do nogi, potym ſię odtrząſnąć, co byłoby zaſiewać? czy godzi ſię w tenże dzień napiſać tyle liter, ileby mogły uczynić zdanie iakie? czy wolno ieść iaie tegoż-

Butorf: Synag, c. 11.

goż ſamego dnia zniesione? Względem oczyſzczenia z chleba kwaſzonego przed Wielkonocą, czy trzeba oczyſzczać znowu dòm, zobaczywſzy, że myſz przebiegła z odrobiną kwaſzonego chleba? czy można zatrzymać w ten czas w domu papier iaki kleiony, lub plaſter w ktòry chleb wchodzi? czy godzi ſię ſpaliwſzy chleb kwaſzony, ieść potrawy, ktòre ſię gotuią przy tych ſamych węglach? y milion innych przypadkòw ſumnienia tego gatunku, ktòremi Talmud y iego wykłady ſą napełnione.

A tak Zydzi zapomniawſzy wielkości y ſzlachetności Prawa Boſkiego, a przywią-

wiązawszy się do rzeczy nikczemnych y podłych, stali się ludem prostym y grubym w porównaniu z Grekami, ktòrzy w szkołach swoich daleko pożytecznieyszemi y wyższemi tak z Fizyki iako y nauki obyczaiowey bawili się zapytaniami, y ktòrzy ieżeli niemieli cnòt, to przynaymniey mieli obyczayność y ludzkość.

Zawsze iednak znaydowali między Zydami, ktòrzy ciekawsi od inszych, starali się dobrze mòwić ięzykiem Greckim, czytali xięgi Greckie, ćwiczyli się w ich naukach, iako to Grammatyce, wymowie, y Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk Nauczyciel Pto-

lomeuſza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry, y dway Filonowie. Niektòrzy też byli, co piſali Hiſtorye Greckie y ſpoſobem Grekôw, iako Jazon Cyreneyſki y Auktor drugiey xięgi Ma-
2. Mac: chabeyſkiey, ktòry ią ſkròcił,
11. 24. tudzież Jòzef òw ſławny Dzieiopis.

Naywięcey Zydzi w Alexandryi uczyli ſię nauk Greckich. Inni Zydzi przeſtawali na mòwieniu po Grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to ieſt mòwili zbyt po proſtu, y zawſze naciągali nakſztałt ſwego rodowitego ięzyka, y takim to grubym ięzykiem piſane ſą tłumaczenia Starego Teſtamentu, y oryginał Teſta-

mentu Nowego. Apostołowie y Ewangelistowie będąc kontenci z iasności y krótkości stylu, gardzili wszelkiemi ozdobami ięzyka, y tego tylko używali, co mogło pomagać do łatwieyszego poięcia pospólstwu w ich Narodzie, tak dalece, że trzeba umieć po Hebraysku y Syryisku, żeby można rozumieć ich ięzyk Grecki.

Tych ostatnich czasów bardzo wyćwiczeni byli Zydzi w czytaniu Prawa, y całego Pisma świętego. Nie przestawali na tłumaczeniu go co do słowa, ale znaydowali w nim znaczenia pod figurami y podobieństwy. Widzieć to nie tylko z Nowego Testamentu y z Pism

Oycòw naydawnieyſzych piſzących przeciwko Zydòm, ale też z xiąg Filona, z Talmudu, y z naydawnieyſzych Prawa wykładòw Hebrayſkich, ktòre oni nazywaią, wielkie Geneſis, wielkie Exod, y tak o innych. Te zdania pod podobieńſtwy y figurami wyrażone, mieli oni z podania Oycòw ſwoich.

Lecz biorąc w ogòlności, obyczaie Zydòw w tych oſtatnich czaſach, były bardzo zepſute. Głupie hardzi, że pochodzili z krwi Abrahama, y nadęci obietnicami Kròlewſtwa Meſsyaſza ktòre znali, że ſię iuż zbliża, mniemali, iż też Kròlewſtwo będzie pełne zwycięſtw y po-

y pomyślności doczesnych. Naywięcey ich było interessowanych, chciwych, y skąpych, mianowicie Faryzeuszowie po większey części hypokryci. Zawsze wiarołomni y lekkomyślni, zawsze prędcy do buntu y rokoszy pod pozorem zrzucenia z siebie iarzma Pogan. Nakoniec byli gwałtowni y okrutni, iak się pokazuię z mąk, które zadawali Jezusowi Chrystusowi y Apostołom, tudzież z niesłychanych złości, które wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całey woyny domowey, iako też pod czas ostatniego oblężenia Jerozolimy.

XXXV. Prawdziwi Izraelitowie.

Między tym atoli Narodem dochowane zostało podanie Cnoty, Nauki, y Religii. W tym ostatnim czasie ten Naròd miał ieszcze u siebie rzadkie przykłady świątobliwości. Swięty Zachariasz y S. Elizabet żona iego, S. Jòzef, S. Starzec Symeon, Anna Prorokini, Nathanael, S. Nauczyciel Gamaliel y tylu innych wyrażonych w Historyi Nowego Testamentu. Wszystkie te święte Osoby, a ogòlnie wszyscy Zydzi duchowni, obrzezani tak co do serca iak y co do ciała byli Synami Abrahama, bardziey przez naśladowanie iego wiary, niżeli przez rodowitość. Wierzyli naymocnieyszą wiarą

we

we wszystkie Proroctwa y obietnice Boskie. Czekali w cierpliwości odkupienia Izraela, y Krolewstwa Messyasza, ktòrego niewymòwnie pragnęli, ale wiedząc dobrze, iż nienależało nadziei swoiey granic zakładać na tym życiu, wierzyli Zmartwychwstanie, y Kròlewstwo Niebieskie. Przeto łaska Ewangeliczna znayduiąc ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitòw mogła zrobić doskonałych Chrześcian.

KONIEC.

POCZET
ROZDZIAŁOW

XIII.

XXX.